Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listonosza w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listonosza w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.90 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326

Numer 4. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 6 stycznia 1927 roku. | Rok XXI.

Wznowiony szlak.

IV.

Narodowa Demokracja szuka ratunku u żydów. — Ponosi pełną odpowiedzialność za ugodę Stanisława Grabskiego. — Wzrastające żądania żydowskie. — Endecki szowinizm wobec mniejszości słowiańskiej. — Nauka Wielkiej Wojny poszła w las. — Skończyć z partyjnictwem! — Szczytna misja Chrześcijańskiej Demokracji.

Kiedy skarbowo-ekonomiczna polityka Władysława Grabskiego była coraz bliższą bankructwa, nieszczęsny jej twórca nie wycofał się bodaj z honorem z gospodarczego pobojowiska. Honorowy odwrót zagrodziła mu endecja, podsuwając pakt z żydami. I tu wystąpiła endecka przewrotność w całej nagości. Ugodę z żydami zawierał brat niefortunnego szafarza polskiego skarbu, Stanisław Grabski, przedstawiciel Związku Ludowo-Narodowego w gabinecie, po Romanie Dmowskim drugi dowódca bojującej narodowej demokracji. **Dla wyborczego oka oponowali endeccy menerzy półgebkiem przec w ugodzie, ale jej twórce trzymali nadal w partyjnych szeregach i słuchali ze ślepą uległością** jego komendy. Pokrywali tem samem partyjnym autorytetem jego kroki. Bez tego nie byliby sjoniści, polityczni gracze pierwszej wody, traktowali ze Stanisławem Grabskim. Poza szeregami partji nie przedstawiałby on dla nich najmniejszej wartości.

Endecki przewódca pakt z żydami podpisał, ale celu nie osiągnął. Przecenił siłę i rolę nowego sojusznika. Nie uratował złotego nad gospodarczem urwiskiem, nie skierował strumieni zagranicznego kapitału do Polski. Przedewszystkiem jednak nie ocalił Władysława Grabskiego i jego systemu, a co zatem idzie i partji od upadku. Natomiast poderwał zaufanie społeczeństwa polskiego we własne siły, odsłonił światu słabość rządu, szukającego ratunku w pertraktacjach z własnymi obywatelami. Wreszcie podsycił i tak wybujałe dążenia żydowskie do nadmiernego wpływu grup narodowościowych na charakter i strukturę państwa polskiego. Że słów nie rzucam daremnie, wymownym dowodem coraz większe pretensje kół sjonistycznych do wyciskania żydowskiego stempla na obliczu państwowości polskiej. Układający się ze Stanisławem Grabskim dawny prezes dr. Reich, płomienny rzecznik interesów swoich rodaków, ale człowiek wielkiej kultury, polityk rozważny, skrojony na zachodnią modłę, w niełasce u żydów i odstawce. Do głosu doszli radykalniejsi jego bracia, nieodrodni potomkowie rosyjskich litwaków, którym ongi wrogowie nasi ukazali Polskę jako ziemię obiecaną. I skłonili do najazdu na nią. Dziś przewódcy endeccy zdradzili, że na Polsce jeszcze dużo wytargować można.

Takich szczerb dla ratowania partyjnej egzystencji — w ojczystym domu wyłamywać nie wolno. Nie przysłoni ich też endecja, chociażby jej przewódcy maczali na odmianę swoje miecze i pióra w kadzi wrzącego szowinizmu. Równie szkodliwego, bo odtrącającego obywateli od idei i magnetycznej siły państwa polskiego. Gdzie rozmaite narody zniewolone są mieszkać pod wspólnym dachem państwowym, — **tylko droga złotego środka wieść może do utrudnionego celu.** Do politycznej jedności i przewodniej myśli państwowej i społecznego szczęścia wszystkich obywateli. Tego złotego środka daremnie szukać na endeckim szlaku — i gdy czyta się uniwersały, widzi czyny endeckie w stosunku do słowiańskich mniejszości, budzi się mimowoli wrażenie, że partja ta z dziejowej katastrofy Wielkiej Wojny nie wyniosła najmniejszej nauki, że przez wymazanie z kart naszej historji haseł poszanowania tradycji i odrębności narodowych dąży do sprusaczenia Polski.

Nie wyczerpałem i nie miałem zamiaru wyczerpać wszystkich grzechów narodowej demokracji. Uczynią to głębsze, wymowniejsze pióra, czyni to zresztą codziennie obudzona opinja narodowa, przed którą chroni się endecja do Obozu Wielkiej Polski. I przemalowuje tam spłowiałe sztandary, powiększając chaos i dezorjentację w kraju. Podobna w tem do Obozu sanacji moralnej o ukrytych siłach i zamiarach. Bo że na sanacyjnym pniu położył głowę niejeden biurokratyczny korupcjonista, czy aferzysta polityczny, —to nie nagrodzi niebezpiecznych wyrw, powstałych przez stracanie z czołowych stanowisk wartościowych ludzi, by robić miejsce ludziom partyjnego pokroju i zaufania. Zmiana partyjnego piedestału nie starczy Polsce za słup granitowy, niezbędny wobec burz ciągnących zewnątrz i wewnątrz. Słup ten podtrzymać mogą jedynie obozy, kładące dobro publiczne nie w hasłach a czynach na pierwszem miejscu. **Chrześcijańska Demokracja dowiodła, że w dziele tem na jej ramie liczyć można.**

Chochoł.

Budżet w komisji sejmowej.

Podwyższenie preliminarza o 70 miljonów zł. — Prezydent Rzeczypospolitej pobierać będzie 15000 zł. miesięcznie. Posłowie odbierają, co dali.

Warszawa, 4. 1. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozpatrywania w trzeciem czytaniu budżetu na rok 1927/28. Na wstępie minister Czechowicz oświadczył, że wydatki państwowe zostaną zwiększone naogół w porównaniu z pierwszym preliminarzem o 70 milj. zł. W rezultacie budżet po stronie dochodów i rozchodów zamyka się sumą 1 977,000.000 zł.

Komisja przyjęła cały ten budżet bez zmian, skreślając jedynie w dochodach i wydatkach kwotę 8.620 zł w dziale kontroli ubezpieczeń dla zaznaczenia, że odnośny departament Ministerstwa Skarbu ma być zamieniony na wydział. W części budżetu Prezydenta Rzplitej przyjęto wniosek pos. Michalskiego o podwyższenie poborów Prezydenta o 60.000 zł rocznie, a tem samem powiększenie poborów miesięcznych Prezydenta do 15.000 zł. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedział się pos. Prager (PPS) ze względów merytorycznych, uważając, że pobory Prezydenta Rzplitej powinny być uregulowane łącznie z poborami urzędników. Wniosek pos. Michalskiego został przyjęty.

Następnie w części budżetu: Sejm i Senat przyjęto większością głosów wniosek referenta pos Pączka (PPS) o podniesienie 363.522 pozycji djet posłów i senatorów dla przywrócenia potrąconych dotychczas posłom 6% w myśl ustawy sanacyjnej.

Archimandryta Morozow w roli drugiego ks. Oraczewskiego.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Archimandryta Morozow, którego przejście na katolicyzm wywarło ogromne wrażenie, wystosował do arcybiskupa metropolity ks. Jalbrzykowskiego w Wilnie list, w którym donosi, że przechodzi z powrotem na łono Kościoła prawosławnego, gdyż powziął podejrzenie, że Unja jest robiona w ukrytych celach politycznych. Morozow prosi archimandrytę Teodozjusza o pogodzenie go z prawosławiem. Sprawę przesłano do decyzji metropolity Dyonizego w Warszawie, jako do najwyższego dostojnika Kościoła prawosławnego. Jak wiadomo, Morozow został wyklęty z cerkwi i przywrócić mu prawo może tylko Synod.

(Za tego rodzaju ludźmi nikt łez ronić nie będzie. — Red.)

Rozruchy w Egipcie.

Paryż, 4. 1. (PAT) Pisma donoszą z Kairu, iż z powodu wypuszczenia tam nowego typu znaczków pocztowych doszło do rozruchów, w wyniku których 5 osób zostało zabitych a kilkanaście odniosło rany.

Jakżeż to możliwe?

Nikt nie wie, za co gen. Rozwadowski trzymany w więzieniu.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Generał Rozwadowski nie otrzymał jeszcze aktu oskarżenia. Prokurator męczy się napróżno nad wyszukaniem podstaw oskarżenia, z czem się zupełnie nie tai.

Gen. Rozwadowski otrzymał kopję listu sądu wojskowego w Warszawie do władz wojskowych w Wilnie z żądaniem wyjaśnienia, co było powodem przetrzymywania generała R. w więzieniu wileńskiem, gdyż powody te rządowi nie są znane.

Znamienna nominacja. Nagroda za usłużną pracę.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Stanowisko referenta politycznego i zastępcy szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej objął Skwarczyński, były redaktor tyg. „Droga“, organu Piłsudczyków. Redagował on po dniach majowych pismo p. t. „Nakazy chwili“, w którem umieszczał listę proskrypcyjną osób nie mogących obejmować stanowisk rządowych.

Zgon Houston Stewart Chamberlain

Renegat angielski. — Zatruł opinję niemiecką, głosząc wyższość rasy germańskiej.

Dnia 23 grudnia 1926 r. zmarł w Beyreuth autor książki: Die Grundlagen des 19. Jahrhunderts“, komplikacji napisanej ze zręcznością pierwszorzędnego feljetonisty. Książka ta zatruła opinję publiczną w Niemczech, głosząc prawo genjalnej rasy germańskiej (?) do podboju pośledniejszych rzekomo narodów łacińskich czy słowiańskich. Co tylko świat wydał genjalnego byli to Germanie — głosi Chamberlain — nie wyłączając Chrystusa“.

W książce tej Chamberlain ganił kościół katolicki, a zwłaszcza arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, że stoi na przeszkodzie misji germańskiej około pochłonięcia Polaków. Chamberlain spaczył duszę Niemców, przyczynił się do wzmożenia ducha prusackiego, a zatem do klęski Niemiec. Jego karjera publicystyczna jest wymownym dowodem, ile złego narobić może zdolny publicysta, nie poddający się etyce chrześcijańskiej, t. j. miłości bliźniego jako najwyższemu nakazowi.

Zaciekły ten entuzjasta prusactwa był Anglikiem z urodzenia. Mając lat 33 napisał pierwszą rozprawkę po niemiecku. Ojciec jego był admirałem angielskim. Houston Stewart Chamberlain urodził się 1855 w Portsmouth, do szkół średnich uczęszczał w Wersalu oraz do Cheltenham College w Anglji. W 1870 opuścił na zawsze swą ojczyznę, studjował w Genewie i jako 22 letni student ożenił się poraz pierwszy z córką pruskiego radcy p. Horst w 1908 r. jako rozwodnik poślubił najmłodszą córkę Ryszarda Wagnera. (b.)

GRAMOFONY
salonowe, płyty artystyczne i do tańca
JERZY DZIEMBOWSKI
Plac Wolności 1.

Nowe kłamstwo „Słowa Pomorskiego“.

Endeckie „Słowo Pomorskie“, nie może jakoś przeboleć, że są ludzie i stronnictwa, które umieją samodzielnie myśleć i działać i nie chcą oddać się pod komendę Dmowskiego i stworzonego przezeń „Obozu Wielkiej Polski“. Przedewszystkiem rzuca się na nas, że jak ongiś przeciwstawiliśmy się drakońskim słowom pruskiego ministra Hammersteina „My rozkazujemy, a wy słuchać musicie“, tak i dziś przeciwstawiamy się takiemu samemu „rozkazowi“ hurapatriotów endeckich.

W numerze noworocznym wylało „Słowo Pomorskie“ cały kubeł pomyi na „Dziennik Bydgoski“ i jego współpracowników, sądząc widocznie, że co czyniło w starym roku, to i w nowym roku czynić powinno. Naszych Czytelników z pewnością to nie zdziwi, wiedzą bowiem doskonale, że jak pewne zwierzęta, tak i pewni ludzie lubią stale tarzać się w błocie...

Nie mając rzeczowych argumentów na zbicie naszych wywodów odnoszących się do „Wielkich Członków Wielkiej Rady Wielkiego Obozu Wielkiej Polski“ tradycyjnym zwyczajem podaje stek nowych kłamstw i oszczerstw.

„Słowo Pomorskie“ m. i. popisało koszałki-opałki o naszym współpracowniku p. Michale Łempickim, zarzucając mu „konszachty z Niemcami w roku 1916“ i trąbiąc tryumfalnie, że nareszcie ubije ten znienawidzony przez siebie „Dziennik Bydgoski“.

Przedewszystkiem musimy stwierdzić, że p. Michał Łempicki nie jest autorem drukowanych w piśmie naszem artykułów pod tytułem: „Wznowiony szlak“, które „Słowo Pomorskie“ tak bardzo rozsierdziło, że rzuca kłamstwa i oszczerstwa na prawo i lewo.

Artykuły „Wznowiony szlak“ omawiają postępowanie endecji na emigracji w Rosji. Tymczasem p. Łempicki na emigracji wcale nie był. Lecz cóż to obchodzi „Słowo Pomorskie“? Główna rzecz: kłamać i oczerniać człowieka, który nigdy „tajnych“ pertraktacyj z rządami zaborczymi nie prowadził. Działalność polityczna p. Ł. była zawsze jawna, jak to wszyscy znający dokładnie stosunki dobrze wiedzą. Rozumiemy, że z poglądami p. Ł. nie potrzeba się zgadzać ale nie wolno mu zarzucać braku poczucia honoru polskiego i ofiarnego patrjotyzmu jak to czyni „Słowo Pomorskie“.

Dowodem złych chęci i świadomego przekręcania faktów względem swych przeciwników politycznych ze strony pism endeckich jest choćby okoliczność, że w swoim czasie (przed dwoma laty podczas znanego procesu wojskowego) jedne pisma endeckie zarzucały p. Łempickiemu orjentację filogermańską a drugie filorosyjską.

Czyż można polemizować z pismami, nie cofającemi się w swem zaślepieniu partyjnem przed najwstrętniejszemi kalumniami?

„Słowo Pomorskie“ pieni się ze złości, że występujemy przeciwko Dmowskiemu i jego bezmyślnym pupilkom a niby „zapominamy o komunistach, sekciarzach, szpiegach a nawet złodziejach“! Czytelnicy nasi wiedzą dobrze, ile w tem prawdy. Piszemy śmiało i nieustraszenie o wszystkich wrogach państwowości polskiej — a jeżeli w ostatnim czasie mniej piszemy o złodziejstwach niż za czasów, kiedy w rządach zasiadywali endecy, to — doryjcie, panowie endecy! — ale nie nasza już w tem wina!...

Manifest cesarza japońskiego.

Postęp, udoskonalenie i oryginalność oto hasło nowego monarchy.

Cesarz Joszhito:

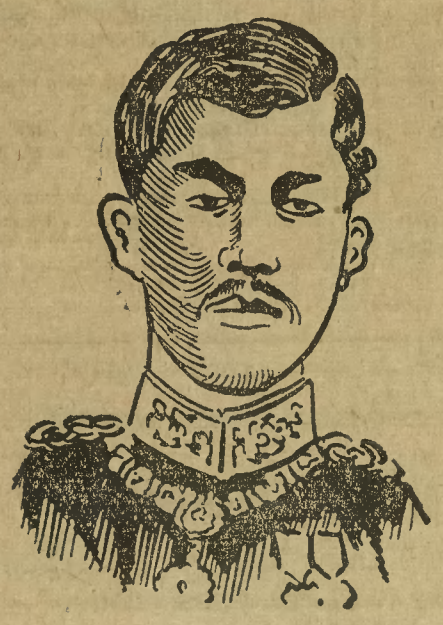

Tokio, 1. 1. (PAT) Z okazji swego wstąpienia na tron, nowy cesarz Japonji wydał następujący manifest:

„Z łaski Naszych Cesarskich Przodków dostąpiwszy Tronu, w nieprzerwanej linji dziedzicznej od wieków wiecznych, i przyjąwszy władzę, aby panować i rządzić Cesarstwem, My uskuteczniliśmy obecnie uroczyste wstąpienie na Tron. Jest naszem postanowieniem zachowanie podstawowych praw państwa, doskonalenie odziedziczonych cnót i utrzymanie nienaruszonemi wspaniałych tradycji, ustanowionych przez Naszych Przodków. Nasz Cesarski Dziadek obdarzony najwyższą mądrością i zdolnością rozpoznawczą tak w sprawach cywilnych jak i wojskowych, podniósł wielkość Cesarstwa. Od popierał rozwój oświaty wewnątrz oraz dopełnił czynów wojennych na zewnątrz. On obwieścił niepodlegającą zniszczeniu wieków konstytucję i skonsolidował system rządów, nie mający sobie równego na świecie. Naszemu Cesarskiemu Ojcu leżało zawsze na sercu panowanie prawa i sprawiedliwości i stałym Jego celem było kontynuować i rozświecać ścieżkę, wydeptaną przez Jego poprzedników. Niestety, zdrowie niedopisywało Mu od młodości, i My, będąc Dziedzicem Tronu, byliśmy powołanie do działania jako Regent Obecnie On opuścił nas śród nieutulonego żalu i zmartwienia. Jednakże Tron nie może pozostawać niezajętym ani na moment, jak też nie jest dopuszczalnem, aby wypuścić cugle rządów. Z ciężkiem sercem, okrytem żałobą, My obecnie staliśmy się następcą Cesarskiej Dynastji. Przy Naszych ograniczonych zdolnościach pomni jesteśmy trudności, związanych ze sprostaniem wielkiemu zadaniu, które stanęło przed Nami.

Stosunki światowe obecnie doświadczyły znamiennych modyfikacji, myśli ludzkie są skłonne płynąć w sprzecznych kierunkach. W życiu ekonomicznem narodu zaznaczają się od czasu do czasu konflikty różnych interesów. Jest więc przeto ważnem ustalić punkt widzenia na ogólną sytuację kraju i zjednoczyć usiłowania całego Cesarstwa, popierając solidarność narodu, wzmacniając jeszcze bardziej podstawy egzystencji narodowej i zapewniając na zawsze powodzenie naszego narodu tak, aby świetny czyn cesarskiego odrodzenia mógł rozsiewać nowy silniejszy blask.

Świat przechodzi proces ewolucji; w historji cywilizacji ludzkości został obecnie otwarty nowy rozdział. Od samego początku polityka tego narodu, w rozwoju wypadków tak wewnątrz jak i na zewnątrz kraju, szła zawsze w kierunku **postępu i udoskonalenia.** Posłannictwo, które przeszłość pozostawiła ludzkości, jasno wskazuje, że postęp może iść stopniowo i udoskonalenia należy szukać pośrodku. Następujące nauki winny być przez każdego szczególnie wzięte pod uwagę: **prostota** — zamiast próżności, **oryginalność** — zamiast ślepego naśladownictwa postępu. Utrzymanie wobec obecnego okresu ewolucji i udoskonaleń — w zamiarze i czynie harmonji narodu z przodującą cywilizacją, działanie ku dobru i szczęściu wszystkich klas społecznych narodu i przyjaźń ku wszystkim narodom ziemi — oto są kardynalne cele, ku którym jest skierowana Nasza najgłębsza i stała troskliwość; cele te idą po linji świetnych przykazań, pozostawionych przez Naszego Cesarskiego Dziadka, i są tak obliczone, aby spełnić miłościwą wolę Naszego Cesarskiego Ojca. Jest Naszem życzeniem, aby wszyscy, którzy są w publicznej służbie rządowej, kierowali się powyższemi Naszemi poglądami, stojąc przy Nas i pomagając Naszym dążeniom w ten sam sposób i w tym samym duchu, jak służyli Naszemu Cesarskiemu Dziadkowi i Naszemu Cesarskiemu Ojcu; a współdziałając ze wszystkiemi Naszymi poddanymi, podtrzymają Tron — świętym i nienaruszonym na wieczność.

Kronika telegraficzna.

Za różne „sprawki“ w nagrodę wysokie stanowisko w Warszawie.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Michał Sokolnicki, b. sekretarz Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie, b. poseł w Helsingforsie został powołany na stanowisko naczelnika wydziału naukowo-historycznego w Ministerstwie Spraw Zagr.

Żądaniu urzędników nie stało się zadość, p. S. wydalono, aby obecnie obdarzyć go nowem stanowiskiem.

Stanowsko to wyłącznie stworzono dla p. Sokolnickiego.

Jak wiadomo, p. S. niedawno odwołano ze stanowiska posła w Helsingforsie skutkiem rewelacyj urzędników poselstwa, **którzy zażądali wytoczenia im dyscyplinarki za ujawnienie „sprawek“ swego szefa.**

Uległość rządu wobec konieczności budżetowych.

Warszawa, 5. 1. (Tel wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej, sprawa skreślenia kredytu na Radę Prawniczą nie wywołała poważnego sprzeciwu ze strony rządu. Spodziewać się należy, że i wobec Sejmu sprawa skreślenia kwot na Radę Prawniczą nie skłoni rządu do energicznego wystąpienia.

Skandal w policji państwowej.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Prokuratura aresztowała w Łodzi nadkomisarza łódzkiego Pacho, za to że polecił dzielnicowym zbierać składki w naturze i pieniądzach na gwiazdkę dla policjantów. Kwestarze w mundurach zebrali mnóstwo towarów i artykułów spożywczych.

Lewiatan prowadzi pertraktacje o pożyczkę zagraniczną.

Warszawa. 5. 1. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, „Lewiatan“ ma dostać pożyczkę zagraniczną w wysokości 20% wartości nieruchomości fabrycznych. Zabezpieczeniem ma być hipoteka na tych nieruchomościach oraz gwarancja Banku Gospodarstwa Krajowego.

Oprocentowanie ma wynosić 8% od sta. Pożyczka ta nie dochodzi do skutku, ponieważ jest tylko krótkoterminową.

Niepochlebny proces we Lwowie.

Warszawa, 5. 1. (Tel wł.) Swego czasu aresztowano we Lwowie kap. Wenklera za to, że nie zapłacił za ciastka w cukierni. Nad aresztowanym znęcali się dwaj dozorcy więzienni: połamali mu żebra i wybili mu szczękę tak, że kap. W. zmarł Obecnie odbyła się rozprawa sądowa. Jednego z dozorców sąd uwolnił, drugiego skazał na mniejszą karę. Prokurator wniósł odwołanie od wyroku, który wzbudził we Lwowie olbrzymią sensację.

O sfinansowanie budowy nowej linji kolejowej.

Warszawa. 5. 1. (Tel. wł.) Rząd udzielił koncesji przedsiębiorstwu francuskiemu na budowę kolei, łączącej Górny Śląsk z Gdynią. Wobec tego, że konsorcjum to nie rozporządza dostatecznie wysokim kapitałem, rząd wszczął rokowania z grupą kapitalistów belgijskich

Ważne
dla pp. właścicieli domów, kupców i przemysłowców!
Fabryka Wyrobów Papierowych „Pol“
Poznań, Grobla 14, telefon 3251 i 3254
poleca w trwałej oprawie
kwitarjusze grzbietowe na komorne oraz książki rejestr opłat stemplowych od rachunków, potwierdzeń odbioru, umów kupna i t. p.
uiszczanych bezpośrednio jaki PP. Kupcy i Przemysłowcy mogą prowadzić na zasadzie zezwolenia Izby Skarbowej.
Do nabycia we wszystkich składach papieru i księgarniach. (256

Z Tygodnia Akademika.

Program:

5. 1. godz. 15,30: **Bajki dla dzieci** w Teatrze Miejskim.

Godzina 21: **„Bal reprezentacyjny** w salach hotelu „pod Orłem“.

6. 1. godz. 12: „Przeprowadzka studencka“.

8. 1. godz. 21: Komers w salach hotelu Lengninga.

12. 1. godz. 15.30: Bajki dla dzieci w Teatrze Miejskim.

* * *

Wielka zabawa taneczna w salach Strzelnicy dnia 6 stycznia o godz. 8 będzie doskonałą okazją poparcia **Tygodnia Akademika przez** wszystkich, którzy obowiązku swego wobec młodzieży Akademickiej jeszcze nie spełnili. Będzie można przytem użyć rozkoszy tańca przy dźwiękach doborowej orkiestry jazz-bandowej, no i flirtu (zresztą przecież niewinnego...)

Kto jeszcze nie odebrał zaproszenia względnie Ci, których komitet przez nadmiar pracy pominął, mogą takowe odebrać przy kasie w dzień tej atrakcji. Początek o godzinie 8. Wstęp tylko 2 złote.

Żywy dziennik staje się końcową atrakcją „Tygodnia“, gdyż odbędzie się 9 bm. na auli gimnazjum Klasycznego o godz. 8. Będzie on rzeczywiście aż nader „żywym“, a zapewnieniem tej atrakcyjnej wiadomości będzie fakt, że biorą w nim udział czołowe jednostki naszych sfer publicystyczno-literackich.

Ceduła urzędowa z dnia 4 stycznia 1927 roku.

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

3½—4 Poznańskie listy zastawne (przedwojenne)	62 za 100 mk. nom.)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy	—16,00 (za 1 ctr mtr.)

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 1 akcję)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	4.00
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	— 5,90

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1 akcję).

Cegielski H. I—em	15.—
Hartwig C. I em zł.	25 —
Dr Roman May I—V em.	39 —
Młyn Ziemiański I em	1 25
Wisła, Bydgoszcz I—III em	4 50
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0 75
Zjednoczone, Browary Grodziskie I—4 em	0 85

Bank Polski płacił dnia 5. 1. br. za:

dolary amerykańskie	8,94—8,95
funty szterlingów	43,58
franki szwajcarskie	173.—
franki francuskie	35,38
marki niemieckie	213.07
guldeny gdańskie	172 93
szylingi austrjackie	126,35
korony czeskie	26,53
liry włoskie	[illegible]7

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 5 stycznia 1927 roku na 5 złotych 98,16 groszy.

Przegląd wypadków politycznych w Europie 1926 r.

XIII.

Skandynawja.

Loty Byrdy i Amundsena nad biegunem. — Rządy socjalistyczne upadaja w Szwecii i Danji.

Dnia 14 maja Amundsen dokonuje na statku napowietrznym Norge przelotu nad biegunem północnym, wieńcząc powodzeniem usiłowania podejmowane głównie przez Norwegów. Czynu tego umniejszyć nie może przelot aeroplanem, dokonany 9 maja przez Amerykanina Byrda. Dzięki takim mężom jak Amundsen i Nansen i podobni, zaliczają się kraje skandynawskie do przodujących w kulturze i cywilizacji mimo niewielkiego zaludnienia. Wypadki polityczne w tych krajach nie odbiły się większem echem zagranicą.

XIV.

Państwa pozaeuropejskie.

Turcja. — Japonja. — Chiny. — Stany Zjednoczone Półn. Am. — Meksyk.

Spisek młodo-turecki przeciw Kemalowi paszy, w czerwcu odkryty, zakończył się masowemi wyrokami śmierci na winnych w Smyrnie. Panowanie obecnego nastroju zostało wzmocnione. — W sierpniu zawinął handlowy statek turecki Kara Deniz do Gdyni, wioząc wzory surowców tureckich. — W Japonji długoletni minister spraw wewnętrznych **Wakat-suki** stanął na czele rządów. W grudniu nastąpił zgon chorego cesarza. 6 listopada wylądował kap. Orliński w Tokio, dokonując lotu Warszawa—Tokio. — W **Stanach Zjednoczonych** Fundacja im. Tad. Kościuszki rozwinęła szeroką propagandę na rzecz Polski przy udziale najwyższych przedstawicieli rządu. Dnia 20 marca senator Swanson w senacie przemawiał za udzieleniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. W czerwcu odbył się Kongres Katolicki w Chicago z udziałem kilku biskupów z Polski. Wybory listopadowe do kongresu i uzupełniające do senatu utrzymały niewielką przewagę republikanów, przeciwników Ligi Narodów. — Sąsiadujący **Meksyk** wywołał oburzenie prześladowaniem Kościoła katolickiego, a popierając rewolucję w Nikaragua wzniecił obawy wywołania zbrojnego zatargu ze Stanami Zjedn. Półn. Ameryki.

XV.

Liga Narodów.

Rozszerzenie Rady.

W 1926 r. dokonano rozszerzenia Rady Ligi Narodów, dopuszczając do jej składu delegatów mniejszych państw. Doniosłość tego ustępstwa pozwoli nam zrozumieć fakt, że w Kolegjum Kardynalskiem na przewidzianą liczbę 70 członków najmniej 36 jest zawsze Włochów, mimo powszechnego charakteru kościoła, który nie jest narodowym kościołem włoskim, a tylko 7 Francuzów, tyleż Niemców, 4 Hiszpanów, 1 Irlandczyk, 1 Holender, 1 Polak. Polska w Watykanie zajmuje zupełnie szary koniec, — z winy własnej, ponieważ nie pracuje się u nas nad ułożeniem katalogu polskich świętych, męczenników, misjonarzy i pracowników, zasłużonych około rozwoju kościoła. Jeśli sami nie cenimy tej pracy, trudno się spodziewać, aby w Watykanie, gdzie dobijają się i uprzykrzają Niemcy tudzież i inne narody, przypomniano sobie nas.

Własna bezczynność na terenie zagranicznym, nieznajomość tego terenu i brak przygotowań na szerszą skalę do zmian w tym kierunku są przyczyną tego, że nie liczą się z Polską, jakby na jej siłę i potęgę należało.

Nie możemy się zdobyć nawet na jeden miesięcznik polityczny, któryby objektywnie oświetlał nasze stosunki z zagranicą, jak świadczą losy „Przeglądu Politycznego". — Nasze agencje prasowe, zaimprowizowane raczej niż zorganizowane nie przyczyniają się do podniesienia kultury politycznej i wiedzy o stosunkach zagranicznych. Brak nam naukowo opracowanych almanachów politycznych na wzór Annuaire General de la France et de l'étranger Larousse'a, nie mówiąc już o Statesman's Yearbook czy almanachu Perthesa. Jakże wymagać takich kronik rocznych jak angielski Annual Register czy Schulthers Europäischer Geschichts-Kalender, kiedy nawet we Francji przerwano od lat wydawnictwo L'annee politique.

Myśl, podjęta przez min. Skrzyńskiego, wykształcenia publicystów przez wysyłanie stypendystów na studja zagraniczne, wyda zapewne jakieś owoce. Ale niezależnie od tego należało w kraju stworzyć placówkę dla publikacji dzieł o zagranicy. Szereg prób podjęły wydawnictwa prywatne, np. Krakowska Spółka Wydawnicza, ale daleko jej chociażby do niemieckiej Kleine Staatengeschichte. Wciąż czekamy daremnie na **publikację Traktatów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.** Raz poraz rzuci ktoś na rynek księgarski zbiór **Układów** zawartych w Locarno, a wówczas z większą jeszcze jaskrawością uwydatnia się brak świadomej pracy około podniesienia kultury politycznej ogółu polskiego.

Nie można sobie dziś wyobrazić owocnej dyplomacji bez współudziału najszerszej opinji. Zawczasu więc trzeba tę opinję informować przez planowo podjęte publikacje. Ubolewać trzeba, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych żadnych informacji nie przesyła prasie prowincjonalnej, która często ma liczniejszych czytelników niż pisma stołeczne. Nie możemy więc oszczędzić naszemu urzędowi zagranicznemu zarzutu, iż niedostatecznie informuje prasę i zaniedbuje opinję, nie podejmując żadnych publikacji, coby leżało w jego własnym, dobrze zrozumianym interesie.

A. P. B.

Podróż ks. Yorku do Australji i Nowej Zelandji.

Krążownik angielski „Renown", stojący na kotwicy w Portsmouth przygotowany został całkowicie do wielkiej podróży do Australji i Nowej Zelandji, którą odbyć mają na jego pokładzie księstwo Jorku. Krążownik „Renown" eskortowany będzie przez kontrtorpedowce i hydroplany. Krążownik zawita po drodze do Les Palmas i na Jamajke, skąd wyruszy przez kanał Panamski do wysp Markizy, Fidżi i Auckland. Odwiedzanie portów w Nowej Zelandji trwać będzie 16 dni. Do portu w Sydney krążownik „Renown" zawita koło 20 marca.

*

Podróż drugiego syna króla angielskiego ma oczywiście znaczenie polityczne. Chodzi o zbliżenie pomiędzy koroną a dominjami.

Trzej Królowie w r. 1927

— Quo vadis, Dziadziu?

ALFRED ARDEN. (40

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

— To co przeżyliście w podziemnej hali w Benares rzuciło wam nowe światło na istotę kultu tej bogini, choć pozostało w was tylko jako nieuchwytne i niewysłowione wspomnienie. W myśl waszych pragnień odsłoniłem przed wami rąbek tajemnicy, dostępnej rzadko tylko dla Europejczyków, których duchowość nie jest urobiona jeszcze do przyjęcia prawdy o wszechświecie. Ale nic za darmo!... Za dopuszczenie do tajemnic Tugów musicie zapłacić cenę, którą to kosztuje... Sądzę, że to zrobicie sami z siebie, bez oporu, tak jak to czyni każdy prawowierny Hindus

— Kali jest boginią miłości, poznania i śmierci... Dlatego, że szczyt, jaki człowiek osiąga w miłości i w poznaniu, prowadzi nieuchronnie do śmierci. Kto bowiem zgłębił do samego dna istotę miłości, łączącą się w najwyższych formach z istotą poznania, ten jej już nie pragnie w życiu, a tem samem i życia nie pragnie. A kto nie pragnie życia — winien umrzeć, bo dojrzał już do wyższego wcielenia.

...Powinniście to zrozumieć sami z siebie. W przeciwnym razie Kali sama upomni się o swoją ofiarę... I nie będziecie wtedy pewni dnia ani godziny...

...Widzieliście wczoraj tajemniczą śmierć owego Anglika w kawiarni. I on był niegdyś podobnie jak wy dopuszczony do naszych tajemnic. I chciał uchylić się od należnej ofiary... Nie chciał zrozumieć, że niema dlań więcej miejsca na tym świecie. Chciał odwlec to, co było nieuchronne i nieubłagane. Łudził się. Widzieliście to wczoraj. Niech będzie to dla was przestrogą...

...Mogę wam dziś już powiedzieć, że padł on z mej ręki. Patrzycie na mnie ze zgrozą? ze wstrętem? Nazywacie mnie w myśli zbrodniarzem? mordercą?... Niesłusznie! Albowiem jestem li tylko ślepem narzędziem, mieczem karzącym w ręku Ducha Mściciela...

...Przychodzą wam teraz na myśl zapewne straszliwe legendy o Tugach, zwanych „Dusicielami z Bengalu", z powodu dawnego rytuału związku, który zabraniał przelewu krwi ofiar, złożonych ku uczczeniu Kali. Ale to już dawne czasy... Dziś zmienił się rytuał Tygów. Idziemy naprzód z postępem. Stare dobre taśmy, pozbawiające pierś ludzką oddechu i wybawiające ducha wiernych z cielesnej powłoki, spoczęły już wśród nieużytecznych pamiątek...

Tu Rama przerwał... Gdy mówił ostatnie zdanie głos jego brzmiał źle ukrywanym szyderstwem. Nim zdołaliśmy ochłonąć z wrażenia, jakie wywarły na nas jego słowa, Rama wskazując ręką na pobliskie drzewo mangowe rzekł:

— Patrzcie! Widzicie tego prześlicznego ptaka, który kołysze się na najwyższej z gałązek... Oto cieszy się otaczającem go życiem. Oto gładzi swe przepyszne pióra zadowolony, szczęśliwy, pławiąc się w radości istnienia. I nie przeczuwa, że w tej samej chwili skrada się ku niemu śmierć gwałtowna, chytra, zdradliwa...

Dążąc za wzrokiem Ramy dostrzegliśmy wspaniałą papugę kakadu, wyglądającą jak barwna kamea w zwartej oprawie zieleni. W tej samej chwili usłyszeliśmy chrzęst nakręconego zegarka. I ujrzeliśmy w lewym ręku Ramy jego złowieszczy chronometr. Wzdrygnąłem się przypominając sobie tragiczną scenę z kawiarni. Zanim ktokolwiek z nas zdołał dobyć z siebie głosu rozległ się niemiły zgrzyt odkręcającej się czy pękającej w zegarku sprężyny i w tej samej chwili olbrzymia papuga uderzyła w powietrze skrzydłami i nie wydawszy najmniejszego krzyku zwisła ciężko z gałęzi, poczem rozkurczywszy szpony runęła w gęstwę zbitego listowia. Wkrótce jej ciało łamiąc z trzaskiem gałązki, na których się zatrzymywało co chwilę, legło u stóp naszych, miotane śmiertelnym kurczem. Na wysokiej trawie zabłysły krople krwi rozrzucone gdzieniegdzie jak garść bezcennych rubinów.

— Gdzie jest Rama? — zakrzyknął nagle Silvas.

Podnieśliśmy przerażone oczy i obejrzeliśmy się wokół siebie. Chwiejące się gałęzie pobliskich zarośli zdradzały obecność człowieka. Z zielonej gęstwiny dobiegł nas uroczysty i donośny głos Ramy, brzmiąc z dala jak wyrocznia złowroga:

— Żegnajcie!... Rozchodzimy się pod znakiem śmierci... Bądźcie na jej przyjęcie gotowi... Czuwajcie! Jesteście wobec niej równie bezbronni, jak ptak, który leży martwy przed wami. Macie przed sobą nie wiele więcej niż dwa lata życia. „Dwadzieścia sześć razy tylko oglądać będziecie nów i pełnię księżyca" — tak mówi nasza ofiarna modlitwa... Ten czas każdy prawowierny Hindus poświęca na zerwanie z marnościami świata i przygotowanie do wyższego życia. Postąpcie za naszym przykładem...

Głos Ramy zgasł gdzieś w oddali. Długo jeszcze staliśmy w milczeniu, nie mogąc ruszyć się z miejsca. Nagle zdjęci jakimś niepojętym strachem rzuciliśmy się w kierunku rzeki, gdzie czekała łódź motorowa, mająca nas odwieść do miasta.

— — — — — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Kiedy zapadnie wyrok w sprawie Bartoszewicza?

Wobec niezwykłego wśród społeczeństwa zainteresowania, jakie budzi mający zapaść wyrok w 2 miesiące ciągnącej się sprawie Bartoszewicza i 10-u innych oficerów kierownictwa marynarki wojennej, oskarżonych już to o nadużycia na szkodę skarbu, już o niedbalstwa służbowe — zdołaliśmy się dowiedzieć, że wojskowy sąd okręgowy w Warszawie zakończył tajną naradę nad wyrokiem i obecnie opracowuje intensywnie sentencję wyroku, mającą wynosić wedle nowego ugrupowania zarzutów, wywołanego zmianą kwalifikacji, kilkadziesiąt arkuszy pisma.

Wyrok będzie ogłoszony najprawdopodobniej w dniu 10 lub 11 stycznia r. b.

Pisemny wyrok w swej całości tj. z pisemnem umotywowaniem, nastąpi później, mianowicie dopiero z końcem stycznia r. b.

Ograniczenia w P. K. O.

Warszawa, 4. 1. (Pat.) W związku z reorganizacją Pocztowej Kasy Oszczędnościowej i zniesieniem stanowiska sekretarza generalnego został przeniesiony w stan spoczynku p. Kazimierz Lalewicz, dotychczasowy sekretarz generalny P. K.O., pełniący obowiązki radcy prawnego.

Nowe wytyczne w polityce mniejszości narodowych.

Warszawa, 4. 1. (AW.) W najbliższych dniach rozpoczyna obrady komisja dla spraw mniejszości narodowych, która zajmie się rozpatrzeniem szeregu aktualnych zagadnień z polityki mniejszościowej w szczególności w stosunku do żydów. Jak słychać, tak w łonie rządu jak i komisji istnieje tendencja do wzięcia za podstawę dyskusji nie memorjału opracowanego przez b. ministra Młodzianowskiego, lecz nowego elaboratu, który specjalnie na ten cel opracowało obecne ministerstwo spraw wewnętrznych.

Śmiertelny wypadek kolejowy.

W noc sylwestrową na torze kolejowym pół kilometra od stacji kolejowej Biała Podlaska znaleziono Antoniego Kuśnierczyka, sekretarza Urzędu Skarbowego w Janowie Podlaskim, w stanie nieprzytomnym z rozbitą czaszką. Przewieziony do szpitala wkrótce zmarł. Prawdopodobnie uległ on wypadkowi przy wyskakiwaniu z pociągu.

Katastrofa kolejowa na Górnym Śląsku.

Na stacji kolejowej w Rybniku dn. 31 wiecz. zderzyły się w czasie mgły dwa pociągi towarowe, jadące naprzeciw siebie, jednym torem. Obie lokomotywy uległy częściowemu zniszczeniu, 11 wagonów z węglem zostało zdruzgotanych. Straty bardzo znaczne. Ruch kolejowy na linii został przerwany, wskutek zatarasowania toru. Na miejsce zjechała komisja.

Pieczęcie urzędowe zamawiać należy w mennicy państwowej.

Wobec tego, że mennica państwowa została całkowicie przygotowana do wykonywania wszelkich robót, wchodzących w zakres medaljerstwa i grawerstwa, prezes Rady Ministrów polecił, by wszystkie urzędy i przedsiębiorstwa państwowe zamówienia na wyroby grawerskie i medaljerskie kierowały do mennicy państwowej.

Wpłynie to na zwiększenie dochodowości tego zakładu państwowego, z drugiej zaś strony spowoduje tak potrzebne ujednostajnienie wyglądu pieczęci, stempli i t. p. z godłem państwowem, jak również medali, odznak, nadawanych przez państwo, co przy organizowaniu tych działów mennicy było brane pod uwagę.

Reorganizacja służby zagranicznej P. A. T.'a.

Nasz korespondent berliński pisze:

Z dniem 1-go stycznia r. b. nastąpić miała reorganizacja służby zagranicznej Polskiej Ajencji Telegraficznej. Miarodajne sfery przekonały się widocznie, że nie można z jednej strony wyrzucać tysiące na propagandę a jednocześnie zamykać się chińskim murem od całej Europy przez skasowanie placówek w Paryżu i w Londynie.

Od Nowego Roku miała zostać wzmocniona placówka w Pradze Czeskiej, która będzie łącznikiem pomiędzy Paryżem a Warszawą. W Paryżu PAT rozpoczyna znowu służbę, podobno niebawem również w Londynie. Berlin będzie stacją, łączącą Genewę z Warszawą. Przeszkodą przy usprawnianiu P. A. T.'a jest przedewszystkiem brak (?) wykwalifikowanego personelu i dziwna gospodarka osobowa Ajencji. Kierownik berlińskiego PAT'a p. Roman Jaworski został od Nowego Roku przeniesiony do Pragi Czeskiej; służbę w Berlinie pełni stanowczo zbyt mała liczba redaktorów, przez długi czas tylko jeden, który od rana do późnej nocy nie może wyjść z biura. Na skutek takiego przeciążenia służba informacyjna sprawnie funkcjonować nie jest w stanie. Przytem nadmienić należy, że PAT postawił sobie widocznie za punkt honoru, płacić głodowe pensje a obiecywać podwyżki od nowego roku... ale budżetowego. Cała biurokratyczna, przesadnie urzędowa struktura PAT'a domaga się gwałtownie — sanacji.

Trzej królowie.

Żyli raz Kasper, Melchior i Baltazar,
Zwani Królami rodzinnego miasta.
Kasper miał piękny z wieprzowiną bazar,
Gdzie on królował i jego niewiasta.
Pchając na wagę łój, flaki i kości
Darli publiczność całkiem bez litości.

Melchior nazwisko miał Walutenmacher,
Robił on w „marki, funty i dolary.“
Jadał kotlety, nie te à la Sacher,
Lecz trefne, bowiem był od naszej wiary.
I tak na polskiej walucie żerował,
Jakby się w puszczy z szakalami chował.

Trzeci Baltazar, jak widać z postawy,
Był elegantem i dbał o swe ciało,
Bowiem paskował wagonami kawy,
Cukrem, jajami, wszystkiem czem się dało
Miał w Róż Aleji pałac marmurowy
I trzy kochanki, śliczne białogłowy.

Gdy wieść nadbiegła, że w stajence szarej
Pan się narodził, ruszyli królowie:
Kasper wziął „würstle“, Melchior swe dolary,
A zaś Baltazar trochę cukru w głowie,
I do stajenki szli razem pospołu,
Gdzie Chrystus drzemał pod opieką wołu.

Gdy Chrystus ujrzał tłuste królów twarze
Klasnął wnet w rączki i zawołał w złości:
„Precz z moich oczu, ohydni paskarze,
Coście swych bliźnich darli bez litości“!
A więc uciekli z obliczem czerwonem
Że wół z uciechy aż machał ogonem.

Henryk Zbierzchowski.

Opieka rządowa nad emigrantami polskimi we Francji.

Warszawa, 5. 1. PAT. W związku ze zwrostem bezrobocia we Francji stwierdzić należy, że akcja rządu polskiego w celu przyjścia z pomocą polskim emigrantom prowadzona jest w trzech kierunkach: w kierunku zorganizowania pośrednictwa pracy dla dotkniętych bezrobociem robotników polskich, w kierunku przychodzenia z doraźną pomocą dla najbardziej tego potrzebujących ofiar bezrobocia jakoteż w kierunku przecięcia dalszego dopływu sił roboczych z Polski do Francji.

Pośrednictwo pracy dla robotników polskich uskutecznia się przez odpowiednią działalność polskich placówek konsularnych, które utrzymują kontakt z francuskiemi urzędami pośrednictwa pracy lub też wprost z pracodawcami, jako też przez działalność poszczególnych, działających w porozumieniu i w łączności z konsulatami, organizacjami wychódźczemi („Opieka Polska“ w Paryżu, Związek Robotników Polskich w Lille itd.) Te same instytucje zajmują się pomocą doraźną dla bezrobotnych przyczem urząd emigracyjny w Warszawie uzyskał i przesłał do Francji większą subwencję na ten cel.

Bezrobotni polscy skierowywani są do pracy na roli, która jednak niestety nie jest w stanie pochłonąć całego lub większej części kontyngentu bezrobotnych. Stan ten ulegnie zmianie w ciągu lutego, gdy zapotrzebowanie na robotników rolnych znacznie się zwiększy. Dlatego placówki konsularne przeciwdziałają powstałej tu i ówdzie dążności reemigracyjnej robotników polskich, uważając, że ze względu na obecny, względnie łagodny stan bezrobocia we Francji jakoteż stan rynku pracy w Polsce repatrjacja byłaby zjawiskiem niepożądanem i w bardzo nielicznych tylko wypadkach mogałby ulżyć doli bezrobotnych.

Wspomnieć na końcu należy, że celem skoordynowania i sharmonizowania akcji pomocy bezrobotnym dzięki staraniom radcy emigracyjnego przy ambasadzie polskiej w Paryżu i miejscowej kolonji polskiej powstał w Paryżu komitet polski pomocy bezrobotnym. Komitet ten ma na celu uzyskanie od władz francuskich wszelkich świadczeń i ułatwień, które otrzymywać będą bezrobotni francuscy jakoteż zapobieganie wydaleniu z Francji robotników polskich.

Briand nie stracił wiary w Locarno.

Paryż, 3. 1. (PAT) Briand oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Journala“, że system locareński zawiera solidne gwarancje pokoju, to też minister będzie się domagał po zebraniu się Izby aprobaty dla polityki zbliżenia francusko-niemieckiego. Briand podkreślił, że Liga Narodów zdolną jest do zlikwidowania wszelkiej groźby zatargu nawet pomiędzy wielkiemi mocarstwami. W wywiadzie z przedstawicielem „Matina“ Briand oświadczył, że zawarty ostatecznie traktat **włosko-niemiecki jest bez zarzutu** i zgodny z dotychczasowymi traktatami, zawartymi w duchu Locarna. Minister stwierdził istnienie przyjaźni dla Włoch oraz konieczność **porozumienia francusko-włoskiego,** które w najbliższym czasie stanie się rzeczywistością. Nakoniec, poruszając sprawę Chin, minister zaznaczył, że Francja, stojąc wiernie na gruncie traktatu waszyngtońskiego, będzie unikała mieszania się do polityki wewnętrznej Chin.

Z Mazowsza pruskiego.

Biała. Po 12-letniej niewoli wrócił niespodziewanie syn kościelnego Fabiana. W roku 1914 zabrali go żołnierze rosyjscy i przebywał z nimi do 1917 roku. Zajechał aż do Tyflisu na Kaukazie. W roku 1920 uciekł i dopiero teraz przy pomocy poselstwa niemieckiego w Moskwie udał mu się powrót.

Szczytno. (Wieża Babel na Mazurach.) W „Ortelsburger Zeitung“ ogłasza jakiś Johann Kuschmierz (Kuśnierz), że w niedzielę dnia 2 stycznia wygłosi wykład biblijny w lokalu Thalmanna w Szczytnie i to na temat: „W jaki sposób, kiedy i gdzie Pan Jezus zgniótł łeb szatanowi.“ Dalej zamierza Kuschmierz „udowodnić“, że „Luther jako największy człowiek świata przez Boga wysłany został“, dalej że „Papież nie jest następcą Chrystusowym na ziemi“. Donosi także Kuschmierz w swoim ogłoszeniu, że samego Belzebuba w dyskusji wysłucha i że Belzebub mówić może co chce. Jeżeli zaś jaki biskup katolicki lub ktoś inny udowodni mu, że nie wyłożył dobrze rozdziału 20 Objaw. św. Jana, natenczas otrzyma od Kuschmierza dom i 15 mórg ziemi w Kolonji (Grünwalde) na Mazurach. Kto zaś udowodni, że Kuschmierz we wszystkiem słuszności niema, ten otrzyma darmo dom w Erle, Bahnstr. 6. Wstęp kosztuje 20 fenigów. Kuschmierz donosi także, że ten sam wykład wygłosi w Świętajnie i w Rozogach w powiecie szczycieńskim na Mazurach.

Kuschmierz to „bildowany“ Mazur, który na zachodzie Niemiec nabył „kultury“ pruskiej i teraz niesie tę „kulturę“ na Mazury.

Drygały. (Ośmnastoletni mąż.) Przed kilku dniami można było tutaj podziwiać ośmnastoletniego męża, który z wyglądu dzieciuchowaty i szczupły wybrał sobie za żonę kobietę średnich lat. Co chłopca spowodowało do tak prędkiego ożenku, nie wiadomo, jednakże nie można go uważać za najmłodszego, gdyż przed niedawnym czasem nawet 17-letni składał śluby małżeńskie przed ołtarzem tutejszego kościoła.

Kościół, który ma służyć do celów germanizacyjnych.

Postanowiono wybudować w Skarzynie, wiosce mazurskiej w powiecie jańsborskim, nowy kościół ewangelicki. We wszystkich kołach uznano budowę kościoła za konieczną, ponieważ — jak donosi prasa niemiecka — Skarzyny leżą przy polskiej granicy, we wiosce przeważa mowa polska i dlatego ludność narażona jest szczególnie na polską propagandę. Budowa kościoła rozpocznie się w tym roku.

Projekt nowych znaczków pocztowych.

Panu Ministrowi Skarbu pod uwagę.

Znaczki pocztowe w życiu państwa odgrywają dziś doniosłą rolę. Ich wykonanie i pomysł stanowią o ich powodzeniu na polu filatelistyki. Gdy tylko jaka nowa edycja znaczków pocztowych wyjdzie z druku, zawodowi handlarze marek z całego świata tyle tych nowych znaczków dla zbieraczy kupują, że sumy te nierzadko idą w miliony i stanowią bardzo pokaźną rubrykę w dochodach pocztowego resortu.

Polska, jak dotąd, nie odznaczała się wielką pomysłowością w kompozycji tych marek. Twórcy ich brali zazwyczaj jako podkład do nich objekta z natury, a więc pomniki, kościoły, bramy historyczne, czasem portrety sławniejszych osobistości, ale przeważnie markę naszą zdobił ten biedny orzeł, który zawsze i wszędzie państwowość naszą reprezentować musi.

W ostatnim czasie dopiero jeden z autorów wpadł na pomysł więcej oryginalny. Mianowicie znaczki 20 groszowe otrzymały jako wizerunek okręt. Jest to usymbolizowanie tego, czego nie mamy. Otóż po tej drodze symbolu powinniśmy kroczyć dalej. W tej intencji ilustrator nasz p. Polo skomponował całą serję polskich znaczków pocztowych, od 5 do 50 gr., które to znaczki ilustrują niejako naszą myśl państwowotwórczą. Podajemy poniżej podobizny tych jego arcypomysłów, w nadziei, że pan minister skarbu czy też kto inny, do kogo to należy, czy to z podanych pomysłów skorzystają, lub też po tej przez p. Polo wytkniętej drodze dalej kroczyć będą.

I tak znaczek 5 groszowy ma w półotoku raka, niby na znak, że jesteśmy państwem bardzo postępowem i nic nie mamy wspólnego z zacofaniem. Jest to zatem koncepcja analogiczna jak z okrętem: to się na markach przedstawia, czego Polska niema.

Bardzo sympatyczny jest znaczek 10 groszowy. Przedstawia on Dziadkowa kasztankę, dając w ten sposób społeczeństwu naocznie do zrozumienia, że u nas najlepiej jest gadać do konia.

Znaczek 20 groszowy jest znów symbolem tej wolności, jaka wywalczyliśmy sobie w krwawych bojach na polach Europy.

Cygaro monopolowe widzimy na 30 groszówce. Ma ono podwójne znaczenie. Raz identyfikuje ono dobroć

naszych wyrobów monopolowych, a także jest ono wyobrażeniem naszej znakomitej gospodarki monopolowej.

Aby Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ sprawić specjalną radość, autor w znaczek 40 groszowy wsadził fozjonomię tak sympatycznego wszystkim Jacka Furdygi. Kryje się jednak w tej portretowej koncepcji i głębszą myśl. P. Polo chciał tem samem unaocznić, komu to jeszcze w Polsce wolno mówić prawdę tam, gdzie ona zdaje się rzadko tylko, albo i wcale nie dochodzić.

Ostatni z seryj, znaczek 50 groszowy, jest również portretem, i to portretem tego, który jest dziś u nas głównym i nieograniczonym wyrazicielem idei państwowej. Autor w pomyśle swym dlatego właśnie sięgnął w dziedzinę mniejszości narodowych, aby wypowiedzieć się w tym kierunku, że tam leży punkt ciężkości naszego bytu państwowego.

Sądzimy, że serją powyższych znaczków przysłużyliśmy się dobrze państwu.

Poco nam tyle i tak skomplikowanych ciał ustawodawczych,

skoro to wszystko jeden może zrobić!

Podatek kawalerski — hańbą cywilizacji!

Gwałtowny protest przeciw podatkowi na kawalerów.

Otrzymujemy poniższy list, który zamieszczamy jedynie z zasadniczych względów:

Szanowna Redakcjo! Wczorajsza depesza o nałożonym we Włoszech podatku na kawalerów czytała się jak żart prima-aprilisowy. Szkoda, że nim nie jest.

Ostatecznie Włochy ze swoim Mussolinim nie ziębią mnie ani grzeją. Każdy naród śpi, jak sobie pościele. Inaczej rzecz się ma, gdy pewne absurda mają być przeszczepione z Włoch na nasz grunt. I to jeszcze absurda godzące w kieszeń i tak umęczonych podatników polskich.

Wspomniany podatek nietylko godzi w zasadnicze postanowienia naszej konstytucji, ale jest i sam przez się nieetyczny. Zmuszanie kogoś do wstępowania w związki małżeńskie nazwać należy barbarzyństwem. Dziwię się, że w naszym wieku, kiedy to tyle krwi się przelało w obronie idei samostanowienia człowieka o sobie, podobnie potworna myśl może być w czyn zamieniona.

Tu nawet Kościół miałby coś do powiedzenia, który rozwiązuje przecież małżeństwa, zawarte pod fizycznym albo moralnym przymusem.

Państwo, jako takie, dosyć wyzyskuje swoich obywateli, utrudnia im życie i zarobkowanie, odbiera wielokrotną nieraz dziesięcinę ich materjalnych zdobyczy, żąda pod formą miłości Ojczyzny najstraszniejszego ze wszystkich podatku, bo podatku krwi ,kosztownymi paszportami krępuje a biedniejszym odbiera zupełnie swobodę ruchów, terrorem nagina ich (mam na myśli urzędników) do lewicowych lub prawicowych przekonań politycznych— i do tego nowożytnego niewolnictwa ma jeszcze być dodaną niewola osobista, przymus do stanu małżtńskiego, który niejednemu może być wstretny, a dla wielu co najmniej uciążliwy.

Projektem tym, który by można nazwać histerją fiskalno-społeczną, mogą się naturalnie zachwycać kobiety, a głównie stare panny, dla których otwierają się niebywałe widoki zamążpójścia. Mężczyźni i wogóle rozsądnie myślący ogół inaczej rzecz tę osądzi.

Ja jestem kawalerem i mimo wszystko kawalerem pozostanę. Choćby nawet minister skarbu czy jego następcy skórę ze mnie na podatki zedrzeć mieli. Nie czuję ja obominacji do stanu małżeńskiego, lecz ma działalność nauk. wymaga odemnie zupełnej swobody umysłu i duszy, czego choćby najlepsza żona dać a raczej zapewnić nie może. Przecież już sama myśl o podobnym przymusie zdolna jest człowieka lepiej uduchowionego wyprowadzić z równowagi. Dzięki tym i podobnym pomysłom Mussoliniego zaczęła się masowa emigracja inteligencji z Włoch. Jeślibv u nas podobna ustawa miała wejść w życie, wtedy i ja — bardzo być może — wezmę do ręki kij pielgrzymi.

Racz przyjąć WP. Redaktorze, wyrazy głębokiego poważania, z jakimi zostaję

Gabryel Mizgalski.

Bydgoszcz, 4 stycznia 1927.

*

List powyższy umieszczamy, bo są w nim podane racje ogólnej natury, którym nie można odmówić pewnej słuszności. Czynimy to jednak nie bez bardzo poważnych zastrzeżeń. Pan M. zajął w tej kwestji stanowisko zbyt jednostronne, powiedzielibyśmy nawet osobiste, i zapatrywania jego nie mogą być i z pewnością nie są wyrazem ogółu. Za ową ustawą podatkową dałoby się przytoczyć co najmniej tyle ważkich argumentów, ile ich pan M. wytacza przeciw ustawie. Sądzimy zresztą, że przed wprowadzeniem takiego podatku w życie opinja publiczna będzie mogła w tej materji dostatecznie się wypowiedzieć. — Red.

Wielka Zabawa Taneczna

z okaji „V. Tygodnia Akademika“

6 bm. w salach „Strzelnicy“. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Wstęp tylko 2 zł. za zaproszeniami.

Radjo przed forum Ligi Narodów.

W październiku 1925 r. wojska bułgarskie i greckie stały naprzeciw siebie i za chwilę miały rozpocząć kroki wojenne. Brakowało jeszcze dwóch godzin do terminu, w którym wygasał rozejm. Oficerowie obu armji byli już na posterunkach, wodzowie wydawali ostatnie rozporządzenia, naprężenie było ogólne Miał nadejść telegram od Ligi Narodów rozstrzygający spór. Czekano na niego już od trzech dni. Liga zapowiedziała, że przed upływem rozejmu wyda swą decyzję i zaaprobuje ten układ, który delegaci obu nieprzyjaznych narodów po długich walkach, kontrowersjach, sporach, naradach, w końcu uchwalili. Ale układ ten potrzebował koniecznie sankcji Ligi Narodów, inaczej, ani Grecy nie mieliby zaufania do przyrzeczeń Bułgarów, ani Bułgarzy nie wierzyliby obietnicom greckim. Czekano więc z niecierpliwością tego telegramu, mającego zapobiec wzajemnemu mordowaniu się. A tymczasem on nie nadchodził. Już tylko godzina była do końca rozejmu. Już tylko 50 minut; już tylko 40 minut. „Żołnierze greccy, spadkobiercy bohaterów z pod Termopilów gotujcie się na zwycięstwo, które odniesiemy nad tymi wstrętnymi Bułgarami!" — wołali komendanci wojsk greckich. „Towarzysze broni, za chwilę pójdziemy z ogniem i zapałem mordować te pluskwy greckie", — wołali komendanci wojsk bułgarskich.

Zegar wskazywał, iż braknie jeszcze 30 minut. Kiedy w tem uderzyły dzwonki w obu głównych kwaterach i telegraf począł grać. Po kwadransie dowództwo każdej strony miało ratyfikację układu dokonaną przez Ligę Narodów.

Ale dlaczegoż takie spóźnienie? Zwykłe przeszkody, które znoszą służby telegraficzne — gdzieś wiatr przewrócił słup telegraficzny, gdzieś aparat się popsuł, gdzieś urzędnik wyszedł z biura zawcześnie, kto dojdzie dla czego. Dość, że telegram zamiast przyjść dniem wprzódy, przyszedł przed samem rozpoczęciem kroków wojennych.

Aby takie wypadki się nie powtarzały, postanowiono zbudować w Lidze Narodów stację telegrafu bez drutu. Będzie to kosztowało miljony ale wszystkie rządy będą codzień miały dokładną relację o wszystkiem co się w Lidze działo i jakie zapadły uchwały. Ponieważ zaś w danej chwili 59 mocarstw należy do Ligi, więc koszt zaprowadzenia stacji telegrafu bez drutu niewiele będzie obciążał budżet każdego z nich.

Ze świata.

Kongres czeskich faszystów.

Praga, 4. 1. (PAT) Dnia 1 i 2 stycznia b. r. odbyła się w Bernie Morawskim konferencja rady faszystów czechosłowackich. Kongres uwolnił ruch faszystowski od wpływów wszystkich stronnictw politycznych, wykluczył dysydentów i przyjął nowy regulamin organizacji, wedle którego na czele stronnictwa stoi dyrektorjat, składający się z 7 członków z gen. Gajdą na czele.

Zorganizowane oszczerstwo przeciw Hiszpanji.

Madryt, 4. 1. (PAT) Niektóre dzienniki zagraniczne podały w ostatnich dniach wręcz fantastyczne wiadomości w sprawie rzekomego spisku na króla Alfonsa, oraz na Primo de Riverę. W związku z tem agencja Fabra stwierdza, iż wszystkie te pogłoski są całkowicie bezpodstawne. W hiszpańskich kołach miarodajnych uważają, że jest godnem ubolewania, iż tym tendencyjnym i kłamliwym pogłoskom dają posłuch niektóre dzienniki, mało troszczące się o wiarygodność i ścisłość podawanych przez nie informacje.

Tajemnicza przebudowa Banku Angielskiego.

Skarbiec, który kryje miljardy funtów szterlingów. — W plany budowy ani król nie jest wtajemniczony. — Robotników wprowadza się na miejsce budowy z zawiązanemi oczyma. Pięć tajemniczych sygnałów elektrycznych zabezpiecza bank przed włamaniem.

Londyn, 3 stycznia.

Bank angielski, instytucja założona przez Petersona z kapitałem 1 200 000 funtów, dziś obracając miljonami miljardów, mieści się w samem centrum londyńskiej City, w gmachu ponurym, którego żadne okno nie wychodzi na ulicę.

Od kilku tygodni dzieją się tam rzeczy, o których nie wiedzą ani członkowie Izby gmin, ani lordowie, ani ministrowie, ani sam król.

Jest w całym Londynie 20 osób wtajemniczonych, t. j. architekci, przedsiębiorcy robót, oraz dyrektorowie obecni i przyszli, którzy są wtajemniczeni w ministerjum banku angielskiego.

Okazało się, że wewnętrzne urządzenia gmachu nie odpowiadają dzisiejszym potrzebom i postanowiono przebudować z gruntu ponury gmach banku. Półtora tysiąca urzędników woźnych, służby, przeniesiono do innej siedziby banku, tymczasowej i przed kilku tygodniami przystąpiono do robót.

Dokoła gmachu zbudowano palisadę, zamknięto ją kordonem policji, aby nikt z niepowołanych nie mógł nawet przez mury bez okien dojrzeć, co się wewnątrz dzieje.

Wiadomo tylko, że zburzono wewnątrz dosłownie wszystko, pozostawiając tylko czworobok murów zewnętrznych.

W tak przygotowanem miejscu rozpoczęto pracę według planów architekta, których nikt nie zna, prócz owych dwudziestu wtajemniczonych Ostrożność posunięto do tego stopnia że żaden z robotników nie będzie pracował w dwu różnych punktach. Niektórych z nich prowadzą na miejsce, gdzie ma pracować z zawiązanemi oczyma.

Również żaden z urzędników nie będzie nigdy znał rozkładu gmachu i nie będzie z niego widział nic więcej poza pokojem i salą, w której będzie pracował.

Wszystko to ma na celu, aby nigdy żaden złodziej, nawet, gdyby dostał się do gmachu Banku angielskiego, nie wiedział, gdzie się ruszyć, gdzie szukać skarbu.

A nawet gdyby mu się udało dostać do wnętrza, to tajemnicze sygnały elektryczne, których nikt również nie zna, dadzą odrazu znać o nim.

Najfantastyczniejsze pomysły o tajemnych skarbach i ich przechowaniu muszą ustąpić tajemnicy Banku angielskiego.

To też nic dziwnego, że już obecnie kiedy zaledwie roboty rozpoczęto, zaczynają krążyć istne legendy na temat tajemniczych środków ostrożności, jakiemi Bank angielski chce bronić swych skarbów.

Stany Zjednoczone złagodzą prawa imigracyjne.

Nowy Jork, 4. 1. (PAT) Funkcjonarjusze, którzy obowiązani są ustalać corocznie nowy kontyngent imigracyjny na podstawie t. zw. klauzuli narodowej ustawy imigracyjnej, zostali wezwani przez prezydenta Coolidge'a do zaprzestania pracy. Prezydent nie dał przytem jeszcze do zrozumienia czy zamierza klauzulę tę unieważnić, powszechnie jednak sądzę, że przerwanie prac przygotowawczych stanowi pierwszy krok w kierunku odwołania wspomnianej klauzuli.

Hiszpanja zyskała wspaniałą sieć telefoniczną.

Takich urządzeń niema w Polsce.

Madryt, 4. 1. Z okazji uroczystej inauguracji telefonów automatycznych w Madrycie, król Alfons, prezes rady ministrów gen. Primo de Rivera oraz około 200 wyższych urzędników, dyplomatów i wybitniejszych osobistości społeczeństwa hiszpańskiego obecni byli przy próbie nowego rekordu europejskiego w komunikacji telefonicznej na wielką odległość. Próba ta polegała na przeprowadzeniu rozmów w obwodzie zamkniętym o długości 3 800 klm. Podjęto tę próbę dla wykazania sprawności sieci międzymiastowej, zbudowanej na całej Hiszpanji w ciągu ostatnich 18 miesięcy przez „Campania Telefonica Nacional de Espana". Ogólna długość linij telefonicznych tej sieci wystarczyłaby dla połączenia Madrytu z Moskwą, chociaż poszczególne linje nie wychodzą poza terytorjum hiszpańskie. Linja ta przechodzi poza cieśninę Gibraltaru przy pomocy kabla podmorskiego, łączącego kontynent europejski z Afryką. Wychodząc z Madrytu, linja kieruje się ku północy, dochodzi do St. Sebastian w zatoce Biskajskiej, opuszcza się następnie na południowo-wschód ku Barcelonie, poczem pobrzeżem morza Śródziemnego powraca ku południowi i przechodząc przez cieśninę około Algesiras dochodzi do Ceuty w Maroku hiszpańskiem. Stamtąd zwraca się ku północy, przechodzi ponownie przez Madryt, dosięgając La Corogne w północno-zachodnim kącie półwyspu Iberyjskiego.

Na podany sygnał zgłosiło się 16 stacji głównych i między czterema krańcowemi punktami Hiszpanji wymieniono pierwsze powitania. Podanie pierwszego sygnału poprzedzone zostało przemówieniem margrabiego Urquijo, prezesa „Campania Telefonica", który przedstawił całokształt prac, dokonanych w ciągu ostatnich 18 miesięcy. W imieniu rządu odpowiedział na to przemówienie gen. Primo de Rivera, który oświadczył, iż rząd zdaje sobie sprawę z doniosłości dokonanego wysiłku i z wielkiem uznaniem wyrażał się o wykonanych w tak krótkim przeciągu czasu pracach.

Gdy na podany sygnał zgłosiło się 16 głównych stacyj, król ujął słuchawkę i, zwracając się do tych stacyj, złożył pod adresem „Compania Telefonica Nacional de Espana" oraz całego narodu hiszpańskiego powinszowania z powodu doniosłych ulepszeń, wprowadzonych w służbie telefonicznej, wyrażając jednocześnie osobiste swe zadowolenie. Słowa te posłużyły za wstęp do dokonanej przez króla oficjalnej inauguracji nowej sieci miejskiej w Madrycie, zbudowanej przez to samo towarzystwo w ciągu 14-tu miesięcy. Towarzystwo to wprowadziło na miejsce starych i niewygodnych urządzeń nowe instalacje automatyczne oraz wybudowało sieć kabli **podziemnych** zamiast dotychczasowych linij napowietrznych. Zmiany te zostały z wielkiem zadowoleniem powitane przez publiczność, która przez długie lata zmuszona była posługiwać się przestarzałemi i niewygodnemi środkami komunikacji telefonicznej.

Madryt jest drugiem z kolei miastem hiszpańskiem, w którem wspomniane towarzystwo telefoniczne wprowadziło nowoczesne urządzenia. W ciągu najbliższych trzech lat towarzystwo to zamierza przeprowadzić zmianę urządzeń telefonicznych w 19-tu hiszpańskich miastach.

Rozwój syndykalizmu faszystowskiego.

Rzym, 4. 1. (PAT) Agencja Stefaniego donosi: „Lavoro d'Italia" ogłasza artykuł Rossoni'ego, przewodniczącego federacji faszystowskich związków zawodowych, o bilansie ruchu zawodowego za rok ubiegły. Związki faszystowskie w ciągu tego roku zawarły 1060 umów o pracę. Wszystkie te umowy gwarantowały kategorjom interesowanym poprawę warunków pracy, zarówno pod względem pieniężnym, jak i moralnym. Zawarte umowy dzielą się, jak następuje: umów ogólno-krajowych — 26, regjonalnych — 39, prowincjonalnych — 199 i lokalnych — 796. Artykuł podnosi, że żadna z dawnych organizacyj zawodowych nie zawarła nigdy tylu umów, któreby interesowały tak wielką liczbę pracowników oraz nadewszystko, że żadna z tych organizacyj nie była nigdy w możności zapewnić tak skutecznego poparcia masom robotniczym Włoch południowych. Czyniąc wyjątek dla kilku rejonów, można stwierdzić, że rzeczywista i skuteczna ochrona pracowników we Włoszech południowych rozpoczęła się dopiero z powstaniem syndykalizmu faszystowskiego. Artykuł stwierdza w końcu, że włoskie masy robotnicze mają zaufanie do faszystowskich związków zawodowych. W r. 1926 federacja narodowa zawodowych związków faszystowskich wydała 2.600.000 kart członkowskich.

Zbrojenia Francji na morzu.

Paryż, 4. 1. (AW) Budżet marynarki wojskowej na rok 1927 przewiduje dwa miljardy, z których 600 miljonów ma być zużyte na budowę nowych jednostek wojennych w ilości 95 okrętów rozmaitych typów, w tem kilka krążowników o pojemności 10 000 tonn każdy. Podwyższony został również budżet żeglugi powietrznej. Przewiduje się w tym roku dalekie wyjazdy morskie krążowników i eskadr.

Łotewsko-rosyjska wymiana więźniów politycznych.

Ryga, 4. 1. (PAT) W dniu 1 stycznia przybyło tu z Rosji 41 obywateli łotewskich, których wymienione na granicy rosyjskiej za 43 komunistów skazanych częściowo za przestępstwa wobec prawa publicznego.

Dostawy dla rumuńskiej kolei w Niemczech.

Warszawa, 4. 1. (Pat.) Dziennik „Adevorul" donosi, że generalna dyrekcja kolei państwowych zawarła z „Deutsche Vereinigte Stahlwerke" układ o dostawę rozmaitych materjałów. Zamówienia poczynione są na sumę 8 miljardów lei. Zostaną one zaliczone na rachunek odszkodowań niemieckich.

Czy Meksyk skonfiskuje kapitały zagraniczne w przemyśle naftowym?

Waszyngton. Dnia 31 grudnia 1926 o północy weszła w życie nowa ustawa meksykańska o eksploatacji terenów naftowych. Rząd meksykański oświadczył, iż zastosowanie jej w praktyce nastąpi niezwłocznie. Wobec możliwości konfiskaty sum, ulokowanych przez obywateli amerykańskich w meksykańskich przedsiębiorstwach naftowych, które to sumy sięgają 170 milj. funtów sterlingów, nietylko towarzystwa naftowe, lecz również różni politycy ze wszystkich partji zwrócili się do departamentu stanu w Waszyngtonie z zapytaniem, co zamierza on przedsięwziąć dla obrony interesów obywateli amerykańskich. Według ostatniej wiadomości w Meksyku panuje pogląd, że amerykańskie i inne towarzystwa naftowe odmówią zastosowania się do przepisów wzmiankowanej ustawy.

Chińczycy podpalają misje katolickie.

Hankou, 3. 1. (PAT) Misja katolicka donosi o antychrześcijańskich wykroczeniach ze strony ludności chińskiej, która podpala kościoły i plądruje własność katolicką. Koncesje cudzoziemskie w Kiu-Kiang strzeżone są przez oddziały żołnierzy. Celem ochrony cudzoziemców przybyła tam kanonierka angielska.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

WUDZYN pow. bydgoski. (Koncert.) Kółko Rolnicze w Wudzynie urządza we wtorek dnia 11. stycznia 1927 r. w sali p. Domańskiego w Ferocku koncert artystyczny połączony z balem. Początek o godz. 6. wieczorem.

NAKŁO. Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej koło w Nakle podaje do wiadomości, że roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go stycznia br. o godz. 1-szej w sali p. Majewskiej przy ul. Bydgoskiej. Ze względu na ważność spraw bieżących, obecność wszystkich członków konieczna. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji.

WĄWELNO, pow. Wyrzysk. (Przedstawienie amatorskie) W dniu 1. stycznia br urządziło tutejsze Tow. Powst. i Woj. w sali p. Krzyżaniaka przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną. O godz. 7 wieczorem rozpoczęto wieczornicę deklamacyjną, z której wywiązała się doskonale p. Stępińska. Następnie odegrano dwie sztuczki na tle narodowem. Na szczególną pochwałę zasługują p. J. Krzyżaniakówna i p. J. Michałkiewicz. Zabawa udała się bardzo dobrze.

KĘDZITRZYNA, pow. Witkowo. Dnia 2 za inicjatywą organisty p. Spychalskiego wieczorek, na który złożyły się deklamacje stycznia urządził miejscowy chór kościelny i przedstawienie amatorskie. W sztuczce pt: „Łobzowianie" wykazały pp. Marta Płucińska Czesław Zasada i Hartwig dużo inteligencji, i zmysłu scenicznego P. Eug. Płucińska ślicznie zadeklamowała wiersz „Historyczny dzwon". Serdecznie uśmiano się z komedyjki „Janek doktorem", w której wsławili się pp. Zofja Bosacka, Spychalski i Liberkowski. P. Witold Płuciński wygłosił monolog pt.: Pan Twardowski". Całość wypadła doskonale, oklasków było dużo.

ŻNIN. (Sprostowanie). Korespondencja z dnia 4 bm. z Rady Miejskiej dotyczyła posiedzenia z dn. 25. 11 ub r. a nie grudnia, jak mylnie i to nie z winy korespondenta naszego — zamieściliśmy.

Z powiatu szubińskiego.

SAMOKLĘSKI MAŁE. Z Towarzystwa Powstańców i Wojaków. W ub. niedzielę odbyło się roczne walne zebranie na którem wybrano następujący zarząd: prezes p. Dembowski Jan, zastępca prezesa p. Kinecki Józef, sekretarz p. Matalewski Michał, skarbnik Antoniewicz Ludwik, komendant Ruciński Stefan, zast. komendanta Krzemiński Wiktor, referent oświatowy Krajewski Józef. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Rucińskiego Franciszka, Guzka Franciszka i Wiatra Stanisława.

Jako delegaci obwodu szubińskiego przybyli na powyższe zebranie komendant obwodu p. Erdman wraz z adjutantem. Piękny apel zanioś do zebranych były prezes towarzystwa drh. kapitan Sobociński w którem prosił towarzystwo wraz z nowoobranym zarządem, by starali się pracą swoją dorzucić choć małą cegiełkę do odbudowy gmachu państwa.

Również wybrano w towarzystwie patrona, którem jest p. A. Zborowski z Turu oraz pięciu członków honorowych i to: pp. por. rez. i prezesa obwodowego H. Walkowskiego, dr. Soboczyńskiego z Bydgoszczy, dr. Zborowskiego z Warszawy, ks. kapelana kapitana rez. Sobocińskiego i Juljana Reysowskiego pos. ziemskiego z Chobielina.

Kradzieże. Wykryto w ostatnim czasie sprawców kradzieży u pp. Dembowskiego i Krzemińskiego z Samoklęsk Małych Głównym działaczem tej szajki był stróż nocny Sikorski, który do dziś dnia pełni swe funkcje nadal. Chyba p. sołtys pomyślał już o tem, że złodziej nie nadaje się więcej na stróża nocnego. — Dziwną można również nazwać antypatję p. sołtysa do miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które jest może jedynem towarzystwem w tamtych stronach zaś w byłej dzielnicy pruskiej potężnym związkiem przysposobienia wojskowego. Takich związków lekceważyć nie można.

SZARADOWO. Dzięki staraniom zarządu obwodowego prezesa Walkowskiego i sekretarza Ramzego oraz tut. obywateli wskrzeszono w ostatnim czasie podupadłe Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Do nowoobranego zarządu wstąpiło 7 członków: jako prezes p. Jan Depta z Szaradowa, zast. prezesa p. Branowski Czesław, sekretarz p. Brzykcy Franciszek, skarbnik p. Sytek Kazimierz, komendant p. Wesół Władysław, zast. kom. p. Nowak Franciszek, ref. oświatowy p. Stachowiak Stanisław.

Zarząd powyższy postanowił być silnym i nie odstępować od pracy, której celem jest wychowanie fizyczno-wojskowe, oświatowe i towarzyskie.

Niezwykła uroczystość.

P. Franciszek Jachecki mianowany honorowym obywatelem miasta Wyrzyska.

Niezwykła uroczystość odbyła się, 27-go grudnia w Wyrzysku. Oto, zasłużony obywatel tamtejszy p. **Franciszek Jachecki** obchodził złoty jubileusz swego mistrzostwa w zawodzie piekarskim i złoty jubileusz założenia własnej piekarni. Z tej okazji zamianowała Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy p. Jacheckiego **„mistrzem honorowym"**, Wielkopolski Związek Cechów Piekarskich przesłał mu dyplom jubileuszowy, zaś Magistrat wyrzyski i Rada Miejska zaszczycili go tytułem **„honorowego obywatela miasta Wyrzyska".**

Jubilat był w dniu tym przedmiotem licznych owacji, zewsząd przybyli różni dostojnicy, przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz koledzy po fachu by oddać hołd prawdziwej zasłudze. Imieniem Bydgoskiej Izby Rzemieślniczej złożyli Jubilatowi życzenia pp. prezes Zawitaj i syndyk Dudkowski. Zastąpione też było duchowieństwo i obywatelstwo. Wśród gości podejmowanych przez Jubilata widzieliśmy nieodżałowanego ks. prob. Kaczmarka z Wyrzyska, ks. prob. Jacheckiego z Wysokiej (syna Jubilata), dalej p. burmistrza Jagodzińskiego p. Łangowskiego — obywatela ziemskiego z Bądecza i wiele innych. Przybyła także delegacja T-wa Czeladzi z Bydgoszczy w osobach pp. Lewandowicza, Kowalskiego i Szarafińskiego specjalnie w tym celu, by uczcić ks. Jacheckiego, swego zasłużonego patrona, który jednocześnie obchodził swoje imieniny. Jubilat i jego rodzina wzruszeni byli do łez temi objawami szczerej życzliwości, nie spodziewając się bowiem, że dzisiejsze zmaterjalizowane nawskroś społeczeństwo pamięta serdecznie o ludziach cichej, bogobojnej pracy nie szukających rozgłosu.

Zauważyć wypada, że p. Franciszek Jachecki, cieszący się obecnie 80-tą wiosną życia urodził się 1847 roku w Polanowie, pow. wyrzyskim. Zawodu swego wyuczył się w Bydgoszczy, skąd następnie udał się w daleki świat aż do Bremeny. Wsiadł na okręt zwiedził Amerykę wzdłuż i wszerz choć nie posiadał grosza w kieszeni. Tam swą twardą i znojną pracą doszedł do fortuny, z którą wrócił do Ojczyzny by jej zaofiarować swą dalszą pracę. Osiedlił się w Wyrzysku, gdzie wybudował sobie śliczną kamienicę i gdzie założył swój warsztat pracy w roku 1876 do dziś dnia istniejący, a znajdujący się obecnie w rękach p. Jana Misiaka zięcia p. Franciszka Jacheckiego.

Szanowny Jubilat cieszy się dobrem zdrowiem, posiada doskonały humor oraz niespożytą energję, pomimo w trudzie i mozolę spędzonego żywota. Jubilata cechuje przedewszystkiem głęboka religijność, która mu jest świetlaną drogą przez całe życie. W roku zeszłym pomimo swego podeszłego wieku odbył pielgrzymkę do Częstochowy. Przy tej sposobności zwiedził też w towarzystwie swego syna Kraków i Warszawę.

Czcigodnemu Jubilatowi, który swą sumienną pracą oraz wzorowem wypełnianiem cnót obywatelskich zaskarbił sobie wdzięczność wszystkich, składamy i my najserdeczniejsze życzenia jaknajobfitszych łask Bożych w życiu jaknajdłuższem!

Z Inowrocławia.

Z życia „Sokołów". Dnia 1 stycznia odbył się w Parku Miejskim występ publiczny Tow. gimnast. „Sokół". Poszczególne numery programu wypadły nadzwyczajnie. Licznie zebrana publiczność darzyła „Sokołów" serdecznym aplausem. Dochód przeznaczono na budowę „Sokolni".

Poświęcenie pomnika. Ub. niedzieli odbyło się poświęcenie pomnika na grobie śp. ks. proboszcza Bogdana Gordona, na cmentarzu parafjalnym. Uroczystość tę poprzedziła msza św. w kaplicy cmentarnej, którą odprawił ks. prob. Jaśkowski. Następnie udano się na grób śp. ks. proboszcza Gordona. Uroczystość rozpoczęto odegraniem marsza żałobnego przez orkiestrę 59 pp. oraz śpiewem Tow. „Szarotka" pod batutą p. prof. Sobieskiego, poczem ks. Brasse, wiceprezes Związku Towarzystw Polskich, wygłosił piękne przemówienie, wysławiając imię zmarłego, którego celem życia było nawoływanie do zgody, do wspólnej pracy dla dobra kościoła i społeczeństwa. Po przemówieniu dokonał ks prob. Jaśkowski poświęcenia pomnika i odprawił modły za zmarłego. Wspólny śpiew zakończył uroczystość, w której — mimo niepogody i wielkiego błota — wzięły udział tłumy publiczności.

Ruch statystyczny. W ubiegłym roku było narodzin 928 (w tem płci męskiej 486). Ślubów zawarto w ciągu roku 128, śmierci zanotowano 507.

Występ teatralny „Sodalicji Panien", który się odbył dnia 2 bm. o 8-ej wieczorem w Parku Miejskim, cieszył się poparciem publiczności. Odegrano znakomicie jednoaktówkę p. t. „Oświadczyny" oraz sztukę „Róża św. Elżbiety".

Na biednych miasta Inowrocławia zebrał Magistrat w miejsce życzeń noworocznych 351,— zł.

Wieczór sylwestrowy zapowiedziany przez Korpus Oficerski garnizonu, został przełożony na czas późniejszy.

Zebranie Rady Miejskiej. Dnia 29 grudnia odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczący p. Lenatowski wniósł na wstępie o przyjęcie do porządku obrad trzech nagłych wniosków Magistratu, a to: 1) uchwalenie pożyczki 35.000 zł z miejskiej Kasy Oszczędności na pokrycie wydatków w Solankach za pierwszy kwartał roku 1927, 2) uchwalenie 46.000 zł na pokrycie niedoboru wydatków związanych z zatrudnieniem bezrobotnych w roku 1926, 3) uchwalenie uruchomienia Kuchni Ludowej. Wnioski te przyjęto. Wniosek socjalistów w sprawie nieuwzględnienia pewnej części bezrobotnych przy wydawaniu tegorocznej zapomogi gwiazdkowej odesłano Magistratowi do załatwienia. Następnie wprowadził w urząd prezydent miasta dr. Krzymiński nowowybranych oraz zatwierdzonych przez województwo Poznańskie niepłatnych członków Magistratu: pp. posła Liesieckiego, Antoniego Spławskiego i sędziego Głowackiego, poczem odebrał od nich przysięgę. Na miejsce ustępujących ze składu Rady Miejskiej radców, powołano p. dyr. Gryzieckiego i p. Lewandowskiego. Z kolei przystąpiono do powzięcia uchwały w sprawie wypisania posady wiceprezydenta. Dyskusja na ten temat była nieco rozbieżna, ponieważ część radnych proponowała ogłoszenie nowego konkursu, z wyraźnem zaznaczeniem, że kandydat może liczyć na 6-ty szczebel uposażenia. Ostatecznie odstąpiono od uchwalenia nowego konkursu. Wiceprezydent ma być wybrany z tych kandydatów, którzy się już zgłosili. Zaznaczyć również należy, że w dyskusji podnoszono, że kandydat musi mieć wykształcenie prawnicze. Z kolei debatowano nad sprawą pożyczki dla Solanek. Potrzebnych 46.000 zł na pokrycie wydatków związanych z zatrudnieniem bezrobotnych w roku 1926 uchwalono po długiej i ożywionej dyskusji. Również obszernie dyskutowano nad sprawą założenia Kuchni Ludowej, oraz uchwalono wydzierżawić wywóz fekalji p. Grobelskiemu. Po przyjęciu kilku innych punktów obrad uchwalono w końcu podział miasta na dwa obwody kominiarskie. W czasie obrad nad tym punktem główny secesjonista — znany działacz socjalistyczny — wyszedł ze sali. Obrady zakończono w nastroju serdecznym, życząc sobie wzajemnie szczęśliwego Nowego Roku.

Strzelno.

Przedstawienie i wieczorek „Sokoła". Tow. gimn. „Sokół" w Strzelnie urządza w święto Trzech Króli tj. dnia 6 stycznia 1927 r. w sali druha Wiktora Piątkowskiego (Park Miejski) swój doroczny występ zimowy.

Aby uprzyjemnić szanownym gościom pobyt na wspomnianym występie, postarał się zarząd przeprowadzić arcywesołą komedję p. t. „Stryj Agapit" (rzecz dzieje się w powiatowem mieście w zaborze pruskim) oraz popisy gimnastyczne, natomiast na zakończenie — urządzić skromną zabawę taneczną.

Czysty zysk przeznacza się na pokrycie długu ciążącego na miejscowym boisku, niemniej i na wychowanie fizyczne strzelińskiej młodzieży sokolej.

Przekonani jesteśmy, że obywatelstwo tak miasta Strzelna jak i okolicy, które zresztą dało „Sokołowi" już tyle dowodów życzliwości — nie odmówi i tym razem swego poparcia, tembardziej, że chodzi o szlachetny cel.

Echa wieczornicy. Głównym punktem wieczornicy, urządzonej staraniem miejskiego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, było, jak już donosiliśmy, przedstawienie amatorskie p. t. „Bolszewicy pod Warszawą". Wyreżyserował sztukę tę inteligentnie p. prezes Trzecki. Czołowa rola matki spoczywała w ręku p. Strzeleckiej. Doskonale oddała ona obojętność zaślepionej kobiety, nie uznającej żadnych uczuć patrjotycznych. Ukazanie się żyda (p. Olejniczak) jako i bolszewików (pp. Konciszewski i Walczak) wywołało burzę śmiechu. Również lubiaca wódkę wróżka (p. Szymańska) zrobiła wrażenie. Dobrze wywiązali się ze swoich ról pozostali uczestnicy, a mianowicie: p. A. Wiliński w roli słabego męża, p. Sobczak jako głupawy Antek, pp. Gałęzewska i Lutkowska jako odważne córki, p. Głodkówna jako panienka ze dworu, p. Howil jako bohaterski zięć, mała Trzecka jako jego córka, p. Piwek jako Władek i inni w drobniejszych rolach. Oby takich przedstawień było jaknajwięcej! (Dowiadujemy się, że jedno z miejscowych towarzystw wystąpi z przedstawieniem w święto Trzech Króli).

Z Wągrówca.

Pobili ekonoma. W ub. tygodniu skarcony został parobczak Andrzej Olesiak z Wiatrowa przez ekonoma Bronisława Krausa za nieostrożną jazdę furmanką. Chłopiec poskarżył się ojcu, który zaczął wymyślać Krausemu i w końcu nań się rzucił. A że to chłop silny, więc ekonoma mocno poturbował. Pomagali mu przytem i syn Andrzej oraz inni członkowie rodziny: Marcin i Antoni. Ekonom, uderzony nożem i drągami musiał udać się do lekarza powiatowego p. dr. Laskowskiego. Czterech Olesiaków zaś zostało przez policję zaaresztowanych.

Kradzież pszenicy. Marcin Lorkowski i Edward Wieczyk, młodzi ludzie, skradli gospodarzowi Bol. Sterzyńskiemu z Plebanek centnar pszenicy z wozu i sprzedali go za 18 zł, za które to pieniądze sprawili sobie „bibę". Lekkomyślni młodzieńcy przyznali się do kradzieży i zostali po spisaniu protokółu narazie zwolnieni.

Pogoń za złodziejami. W oberży p. Sulerzyskiego skradł niejaki Jan K. z Wiśniówka gospodarzowi Kaz. Stachowiakowi z Czeszewa paczkę z wędlinami. Złodziej został jednak poznany i w pogoni przychwycony. Janem K. zaopiekowała się policja.

DAMASŁAWEK, pow. Wągrówiec. (Zorganizowanie straży pożarnej). W ub. tygodniu ukończono przygotowania celem utworzenia obowiązkowej straży pożarnej.

JÓZEFOWO, pow. Wągrówiec. (Kto został pobity?). W sprawie krwawej bójki między rodzinami Wojteckich i Nawrockich, o której ostatnio donosiliśmy, wniósł, jak się dowiadujemy, sołtys Józef Wojtecki skargę do prokuratorji w Gnieźnie.

Z POMORZA.

PELPLIN. (Pogrzeb śp. ks. dr. Nelki). W ub niedzielę o godz. 4-tej po poł. odbyła się eksportacja zwłok śp. ks dr. Nelki z klasztorku św. Józefa do kościoła parafjalnego przy nadzwyczaj pięknej pogodzie. Pochód liczył przeszło tysiąc ludzi, tak, że tylko najmniejsza część mogła wstąpić do porzednio już przepełnionego kościółka. Kondukt żałobny prowadził w asyście 15 księży ks. prepozyt Rogacki. W poniedziałek o godz. 9-tej przed poł. odprawiały się wigilje, o 10-tej msza św. za duszę zmarłego przy udziale 26 księży. Przewodniczył przy wigiljach ks. prob. Kurowski z Lalków. Mszę św. celebrował ks. prob. Działdowski z Pieniążek w asyście ks. Wróblewskiego i ks. Wenskiego. Przemowę wygłosił z ambony ks. pos. prob. Kupczyński z Tczewa, który w serdecznych i rzewnych słowach przedstawił szlachetny charakter i życie zmarłego, pełne pracy jako i jego religijne i polskie usposobienie. Do grobu prowadził zwłoki ks. poseł Kupczyński na czele 26 księży i licznej rzeszy ludności.

GNIEW. (I do Gniewu żydzi zawitali!) Do Gniewu, dotychczas zupełnie wolnego od żydów, zawitały dwie rodziny izraelickie, zajmujące się oczywiście handlem bławatami. Pejsatych gości przyjęto tak serdecznie, że jednemu z nich jakiś zapalony antysemita nawet oblał szyld smołą.

WEJHEROWO. Egzekutor miasta Wejherowa przemytnikiem waluty. Urzędnicy Kontroli Skarbowej jednej z pobliskiej placówki granicznej, już od dłuższego czasu interesowali się osobą egzekutora miejskiego niejakiego W. K. podejrzewając go o przemytnictwo waluty polskiej. Dzięki pilności urzędników tej placówki granicznej udało się im przemytnika z łupem przychwycić.

Otóż Krajnik w towarzystwie pewnego obywatela miasta Wejherowa krótko przed świętami Bożego Narodzenia wybrał się samochodem do Wolnego Miasta Gdańska, mając 900 zł ukryte w skarpetce, przypuszczając, że jako urzędnik komunalny nie będzie przechodził ścisłej kontroli osobistej. Nie udała mu się jednak sztuka. Kontrola skarbowa, przeprowadzając u niego ścisłą rewizję osobistą, znalazła u niego schowane pieniądze, które skonfiskowano.

ZMARLI:

Ś. p. **Dr Zenon Kulak** radca Ministerstwa Skarbu zmarł w Poznaniu.

Ś. p. **Józef Szpinler** w Gnieźnie.

Ś. p. **Władysław Kujawa,** kancelista sądowy w Inowrocławiu.

Grudziądz.

Osobiste. Po dłuższym wakansie zostało probostwo w Łasinie obsadzone. Probostwo osierocił ks. dziekan Krajewski. Prawie równocześnie otrzymała parafja w Szczepankach, tworząca filję do Łasina, własnego duszpasterza w osobie ks. kuratusa Pankiego.

Tragiczny wypadek. Na stacji kolejowej w Mniszku zaszedł onegdaj smutny wypadek, który spowodował śmierć urzędnika kolejowego Orgackiego: O. przechodził przez tor ku stawidłom. W tej chwili nadjechał pociąg z Grudziądza, którego O. zapóźno zauważył. O. poślizgnął się i uderzył głową tak nieszczęśliwie o lokomotywę, że poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwą ofiarę swego zawodu opłakuje żona i czworo drobnych dzieci.

Karambol trzech wehikułów, auta i powózki równocześnie z tramwajem, to niecodzienny wypadek. Trudno komuś winę przypisać. W rezultacie została powózka strzaskana a samochód jest nieco tylko uszkodzony, a to dzięki przytomności motorniczego, który w ostatniej chwili zwolnił bieg tramwaju.

Z życia pierwszego żeńskiego „Sokoła“. W ub. tygodniu została odprawiona Msza św. na intencję rozwoju gniazda, która odbyła się o godz. 8-ej rano w Farze. O godz. 7,30 zebrały się wszystkie oddziały żeńskie na dziedzińcu gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza, gdzie się ustawił pochód, na którego czele kroczyła orkiestra wojskowa 64 pp. i sztandar „Sokoła I.“ Pochód prowadziły: naczelniczka Westwalewiczówna z prezeską drh. Maciejewską. Z Zarządu Okręgowego zauważyliśmy w pochodzie druhów: prezesa Wł. Samolińskiego, naczeln. Dostatniego, sekretarza Maciejewskiego, skarbnika Szweczko. Z gniazda Grudziądz I. oprócz sztandaru byli druhowie skarbnik Banaszak, naczelnik Drzewuszewski i inni. Zarząd gniazda żeńskiego był w komplecie jak drh.: wiceprezeska Helena Poznańska, Kellasowa, drowa Majowa, Kaczmarkówna, Dostatnia, Czaniecka, Zalewska, Grubińska i t. d. Ze starszych pań zauważyliśmy pp. Samolińską, Szweczko, Wawrzyniakową, Banaszakową, Jastrzebską i t. d.

Mszę świętą śpiewaną odprawił w Farze ks. wikary Brejski, kazanie wygłosił ks. dr. Dąbrowski który w końcu pięknie podniósł intencję żeńskiego „Sokoła“. Na chórze pienia wykonał chór parafjalny bardzo pięknie, szczególnie wzruszyło zebranych „Ave Maria“.

Należy się serdeczna podzięka za zainicjowanie tego nabożeństwa tak zarządowi gniazda żeńskiego, jak niemniej prezesowi okręgu drh. Samolińskiemu, który postarał się o orkiestrę i tem samem podniósł tę skromną uroczystość, nadając jej większe i głębsze znaczenie. Jak niemniej należy się serdeczne podziękowanie Czcigodnemu Duchowieństwu za te słowa zachęty do pracy dla dobra kraju.

Chojnice.

Przychwyceni na gorącym uczynku. W ub. tygodniu włamali się złodzieje do zagrody nauczyciela Goebla w Zalesiu, w pow. chojnickim i skradli kilkanaście kur. Uciekających z łupem złodziei przychwycił p. Szczepański z Zalesia poczem odstawieni zostali na posterunek policji państw. w Lubni, gdzie spisano protokół.

Ucieczka aresztanta. Z aresztu miejscowego bataljonu strzelców zbiegł złodziej szeregowiec Dorawa Natychmiast przedsięwzięty pościg nie przyniósł dotychczas oczekiwanego rezultatu. Ślady za zbiegiem prowadzą w kierunku Ogorzelin. Śledztwo w toku.

Tczew.

Uchwała Zarządu Właścicieli Nieruchomości. Zarząd Stowarzysz. Właścicieli domów w Tczewie na ostaniem swojem posiedzeniu uchwalił, że poleca się członkom wolne umowy co do cen z kominiarzami, jednak tylko na formularzach przez zarząd opieczętowanych.

Postępek godny naśladowania. Uczniowie tutejszego gimnazjum męskiego za inicjatywą i pośrednictwem swego dyrektora p. Miączyńskiego zakupili za pieniądze zebrane między sobą garniturek mebli koszykowych: stolik i ośm foteników i ofiarowali to na zakład wychowawczy dla niemowląt „Żłóbek“.

Czyn godny zadokumentowania. Na ten sam cel złożyli pp. Łubiński z Górek 36 złotych znalezione w obrębie jego majątku, i p. Sobierajski z Małżewa 9 ctr. żyta.

Szukaj wiatru w polu. Do zamieszkującego przy ulicy Koziej p. Sz. przybył człowiek po odbiór paczki wartośc dla p. K., zamieszkałego przy ulicy Kościuszki. Pan Sz. paczkę wydał, nie znając tego posłańca, który zabrawszy paczkę ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Brak dozoru. W dniu 28 grudnia, we wtorek około południa dzieci, korzystając ze ślizgawicy, jeździły saneczkami z góry na ulicy Sambora obok młyna parowego. Chłopiec około 7 lat puścił się leżąc na sankach, po jezdni ulicznej z góry. W tem wyjeżdżał wóz piwowarski z boczn. ulicy z dołu. Chłopiec wpadł wraz z saneczk. pod kopyta rozpędzon. koni, które go stratowały, a wóz w połowie korpusu go zmiażdżył. Dziecko zostało odniesione przez posterunkowego do szpitala, albowiem matka leżała obłożnie chora a ojciec jako kolejarz był w służbie zajęty.

Myśl piękna, cel pochwały godzien. Tczewskie Koło Ziemianek zorganizowało 6-tygodniowy kurs kroju. Kurs ten rozpocznie się dnia 15 stycznia 1927 r. Panie i panienki tak z Tczewa jak i okolicy, chcąc korzystać z tej tak pięknie obmyślanej imprezy, zechcą się zgłosić do dnia 9 stycznia 1927 r. w mieszkaniu p. starościny Dytkiewiczowej. Kurs prowadzi siła wykwalifikowana.

Pucka.

Noc sylwestrowa przyniosła nam i w tym roku dużo humorystycznych zabaw, które cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Bawiono się tu prawie w każdym lokalu. Największem powodzeniem cieszyła się zabawa sylwestrowa u p. Wiktorji Łaszewskiej, gdzie dźwięki znanej tu orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni skupiły bardzo dużo publiczności naszego miasta. W lokalu tym, bawiono się również w pierwsze i drugie święto Nowego Roku. W wieczór sylwestrowy po godzinie 12-tej w nocy zebrała się młodzież nasza tłumnie na rynku, gdzie wykrzykiwała „Wiwat Nowy Rok“. Okrzyki te zakończyły się bójką, w czasie której pobito jednego z członków tutejszej organizacji „Strzelca“, któremu nie podobał się pomorski zwyczaj witania Nowego Roku.

Puszczono ostatecznie w bieg w tutejszej elektrowni nowo-sprowadzony przez magistrat motor z Stoczni Gdańskiej, o który toczy się dotąd spór pomiędzy Radą Miejską a Magistratem.

Idealna pasta do zębów
Krem perłowy
Winiarowicz, Lwów. (245

Nowe opłaty stemplowe.

Toruń, 3. 1. (PAT) Urząd Wojewódzki komunikuje, że z dniem 1. 1. 1927 r. weszła w życie nowa ustawa o opłatach stemplowych, ogłoszona w nr. 98 Dziennika Ustaw z dn. 30-go września 1926 r., oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy, ogłoszone w nr. 123 Dziennika Ustaw z dn. 18 grudnia 1926 r. w formie rozporządzenia p. ministra skarbu.

Poza opłatami stemplowemi, przewidzianemi w tej ustawie, nie będą odtąd urzędy państwowe pobierały żadnych specjalnych opłat za blankiety dowodów osobistych, pozwoleń na broń i kart łowieckich. Blankiety paszportów zagranicznych podlegają nadal opłacie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Jan Rogacki, pow. Wągrówiec. Pozostaje Panu jedynie droga sądowa, jednak jest bardzo mała nadzieja, by Pan mógł coś uzyskać.

Czytelnikowi z ul. Jackowskiego. Manja zasypywania Forda listami już mija. Ford otrzymując dziesiątki tysięcy listów dziennie przestał na nie odpowiadać.

Studentowi z Gniezna. Nic zrobić dla Pana nie możemy.

J. R. Podgórz, poczta Dębianek. Płacić musi gmina.

Wejherowo — emerytowi. Artykulik „Jak traktuje się emerytów“ nadszedł za późno i dlatego nie umieściliśmy. Obecnie jako że jest już po świętach jest on nieaktualny.

Uczenicy 5-tej klasy w Trzemesznie. Nie przesłaliśmy egzemplarza, ponieważ termin konkursu już się kończył.

Stały czytelnik w Wągrówcu. Owszem, jest to konieczne.

Oszukanym przez p. Aleksandra. Prosimy o bardziej szczegółowe informacje i nazwiska.

Czytelnikowi z Pucka. Wiadomości tej nie możemy dać wiary.

Hrab z Kruszwicy. Prosimy o nadesłanie próbnej pracy.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 1 do 7 stycznia br. apteka pod „Orłem“, Stary Rynek.

Muzeum Miejskie (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13-tej.

Książnica Miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30—12 i od 16—19,30.

Bibljoteka T. C. L. przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie od godziny 11-tej do 13-tej i od 15,30 do 18,30 w niedziele tylko od 11-tej do 13-tej. Filja na Jakóbskiem przedmieściu (ul. Lubicka 44) tylko w niedzie od godz. 14-tej do 15-tej.

TEATR MIEJSKI. W środę, **„Najpiękniejsza z kobiet“.**

W czwartek, dnia 6 o godz. 3,30 popoł. **„Najpiękniejsza z kobiet“.**

Wieczorem premjera rozgłośnej operetki Lehara p. t. **„Clo-Clo“.**

Napad na gajowego. Dnia 1 bm. gajowy Stefan Czołgoszewski zamieszkały we Włockach pod Toruniem napadnięty został na poligonie wojskowym przez kilku zbirów, którzy zadali mu kilka ciosów jakiemś tempem narzędziem. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala „Djakonisek“.

Trup w wagonie. Dnia 2 bm. w pociągu jadącym z Lipna do Torunia zmarła kobieta (nazwisko nie jest jeszcze ustalone), którą pogotowie odwiozło do kostnicy. Przyczynę śmierci ustali sekcja zwłok.

Pożar. Dnia 2 bm. około godziny 6 popoł. zawezwano straż pożarną do restauracji „Zieleniec“, gdzie paliła się ściana drewnianego budynku. Straż pożarna po dwugodzinnej pracy, ogień ugasiła, przyczem konieczność wymagała rozerwania ściany. Ogień powstał prawdopodobnie od pieca żelaznego.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 1 bm. około godz. 9 wiecz. usiłował pozbawić się życia niej. p. Czekała, zamieszkały przy ul. Sukiennej 2, liczący lat 32, przy pomocy przecięcia żył brzytwą u lewej ręki. Denata odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie następnie po zaopatrzeniu ran odwieziono do domu.

Ważne dla emerytów państwowych. W dniu 9 bm. o godz. 15 zwołuje się w szkole powszechnej, przy ul. Prostej nr. 4, ogólne zebranie emerytów państwowych, oraz wdów i sierot celem założenia w Toruniu Pomorskiego Oddz. Powszechnego Zw. Emerytów Państwowych, urzędującego w Warszawie od roku 1924. Na zebranie przybędzie z Warszawy, prezes p. Bojerski i p. Stączek.

Doroczny bal Klubu Wioślarskiego w Toruniu odbędzie się w salach „Dworu Artusa“ w dniu 5 bm.

Zatwierdzenie radcy. Wojewoda p. Młodzianowski zatwierdził jako płatnych członków magistratu panów: Basińskiego Łucjana w charakterze decernenta do spraw elektrowni i gazowni, Kryskiego Jana w charakterze radcy leśnego.

Książeczki wojskowe dla roczników starszych. W czasie najbliższym, na skutek zarządzenia M. S. Wewnętrznych poddani będą przeglądowi i zaopatrzeni w książeczki wojskowe mężczyźni urodzeni od 1883 do 1877 roku, którzy nie są oficerami rezerwy i pospolitego ruszenia.

Lokatorzy nie będą uiszczali opłaty za wywóz śmieci. „Tygodnik Toruński“ nr. 52 podaje że dotychczasowy statut dotyczący uiszczania opłat za wywóz śmieci uległ zmianie o tyle, że skoro komorne od lokali przekroczy 50 % komornego podstawowego, całkowity ciężar opłat za wywóz śmieci ponosić będzie właściciel domu.

Dar Browaru Toruńskiego na biednych. Browar Toruński złożył na ręce p. wojewody Młodzianowskiego 1.000 zł, tytułem ofiary na biednych. Pieniądze te p. wojewoda podzielił pomiędzy ubogich i bezrobotnych.

Kradzież biletów kolejowych. Urzędnik kolejowy Przyborowski Antoni zgłosił w policji kradzież z włamaniem 100 zniżkowych biletów kolejowych od nr. 201 do 300.

Kradzież roweru. Dnia 30 zm. skradziono z mieszkania Pietrowskiemu Janowi rower męski wartości 180 zł.

Matka podrzutka odnaleziona. W ostatnich dniach wykryła policja sprawczynię podrzucenia noworodka. Jest to niejaka S. K. bez stałego miejsca zamieszkania.

Pod kołami samochodu. Dnia 31 zm. około godz. rano auto-dorożka nr. 34 najechała obok „Dworu Artusa“ na starszego mężczyznę, który jednakże dzięki temu, że wpadł pod środek auta, wyszedł bez większych obrażeń. Jak zeznają świadkowie, winę ponosi szofer, gdyż jechał za szybko.

Jak Toruń żegnał stary i witał nowy rok. Wieczór Sylwestrowy, to bodaj dzień w roku w którym cały Toruń nie śpi, lecz się bawi — i wita każdy Nowy Rok na swój sposób.

Ci, co mieli coś do stracenia, a było takich dużo bo i wszyscy urzędnicy otrzymali pensję, oczekiwali go i szukali rozrywek w lokalach publicznych — drudzy znowu witali go skromnie, ale zato hucznie, bo z strzelaniną i krzykami, na ulicach.

Wieczór ten wszystkie lokale rozrywkowe, jak na wyścigi starały się swoim gościom uprzyjemnić. Na pierwsze miejsce wysunął się Teatr Miejski, gdzie to artyści Teatru Miejskiego przygotowali dla teatromanów, którzy stawili się w tak wielkiej ilości, że trudno było ich pomieścić, kabaret sylwestrowy, pod tytułem „Toruń szaleje“. Udział w nim wziął cały zespół teatralny, który swoim obfitym programem, okraszonym dozą dowcipu i prawdziwego humoru, zgotował publiczności prawdziwą ucztę duchową, wprowadzając wszystkich w nastrój godny chwili „Szalejącego Torunia“.

Drugą z takich imprez sylwestrowych był bal maskowy „Dzwonu“ w „Dworze Artusa“, gdzie bawiono się do upadłego. Bal był imponujący i wielce urozmaicony, co jest zasługą niezmordowanego prezesa p. B. Majchrowicza i wiceprezesa p. Gertiga, zasłużonego działacza na niwie „Sokolej“, oraz komitetu zabawowego, który poczynił wszystko, by goście byli zadowoleni. O ile były niedomagania to tylko ze strony obsługi i bufetu restauracyjnego, który pozostawiał wiele do życzenia.

Na wieczorku T. K. S. jak również na balu Podoficerów Rezerwy bawiono się wyśmienicie.

Pozatem urządziły jeszcze dla swoich bywalców miłe przyjęcie i dancingi następujące lokale: „Pomorzanka“, „Bristol“, restauracja „Dwór Artusa“, restauracja „Ziemiańska“, Hotel pod Orłem“, „Hotel pod trzema koronami“ i wiele innych, gdzie hasano przez całą noc. Na wyszczególnienie zasługuje kawiarnia „Pomorzanka“, którą gospodarz p. Dąbrowski na wieczór ten efektownie udekorował i ze wszystkich lokal ten cieszył się, jak zawsze, największą frekwencją.

Zmarłą kobietę w pociągu, którą przywieziono do stacji Toruń-Przedmieście, jest niejaka Joanna Rutkowska z Drozdowskich, zamieszkała w Rypinie. Jak stwierdzono, była ona chorą od dłuższego czasu i udawała się do lekarza w Toruniu, gdzie ją jednakże śmierć zaskoczyła. Zwłokami zajęła się rodzina zmarłej.

Zabawa Koła Toruńskiej Inteligencji. Dnia 5 bm. Toruńskie Koło Inteligencji urządza w lokalu przy ul. Mostowej 6, zabawę taneczną, na której wybrany będzie migdałowy król i królowa.

Skradziony rower przed paru dniami u Ryszarda Jankego, odnaleziono w polu, gdzie był utknął w piasku. Złodzieja dotychczas nie ujęto.

Zgon radnego miejskiego. W nocy z dnia 2 na 3 bm. zmarł radny dr. medycyny p. Herman Wolpe. Zmarły był członkiem Rady Miejskiej z listy nr. 5 (niemieckiej).

Architekci toruńscy górą. Na konkursie, który urządził magistrat miasta Poznania, projektu gmachu Szkoły Przemysłowej w Poznaniu drugą nagrodę (6000 zł) przyznano panom: inż. F. Niekrarzowi i architektowi K. Milewskiemu z Torunia.

Bierność. Jeden z czytelników nadesłał nam list, w którym słusznie ubolewa nad naszą biernością wobec żydowskiego najazdu na Pomorze. Przed trzema laty, pisze nasz informator, zjawił się na gruncie Torunia żyd dla badania gruntu eksploatacji naiwnych i łatwo dających się oszukiwać polaków przez żydów. Założył on fabrykę wyrobów papierniczych pod firmą „Bracia Rozenbaum“, prawny właściciel żyd Izrael Wajsamt, mieszczącej się dziś przy ulicy Mostowej.

Że żyd ten trafił na grunt podatny, jest dziś faktem znanym. Dzięki poparciu Polaków Izrael ten bardzo się zbogacił.

Kawiarnia w Toruniu.

Oddam w dzierżawę zaraz kawiarnię i cukiernię z restauracją. Warunek przejęcie urządzenia i zapłaty dzierżawy za 1 rok. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić możliwie osobiście. Kawiarnia „Bristol“ właśc. J. Skoniecki, Toruń, Szeroka 23. Telefon 104. (152

Przedstawiciel

poważnej fabryki pierwszorzędnego artykułu codziennej potrzeby na Pomorze i Wielkopolskę objeżdżający wszystkie miasta i miasteczka swego rejonu

poszukuje zastępstwa

poważnych firm. Posiada własne biuro i składnicę, wieloletnie doświadczenie handlowe, **Odpowiedzialny majątkowo. Pierwszorzędne referencje.** (T-241

Łaskawe zgłoszenia do filji „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu pod „Przedstawiciel“

Pierwszorzędnie wykonuję:

hafty, monogramy do płaszczy oraz znaczenie bielizny. Ceny konkurencyjne. Mostowa 1, Kosowska, Magazyn kwaterunkowy, mieszkanie prywatne. (T-243

Fabryczka, ogród,

mieszkanie, stajnia, razem lub osobno, korzystnie zaraz wydzierżawię. Oferty do filji „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu pod „Dzierżawa“. T-242

Dziecko szczęścia.

Historia wygranych w Bydgoszczy 50 000 złotych na loterii klasowej.

Podczas ostatniego ciągnienia loterii klasowej, jak to pamiętne, główna wygrana w kwocie 50 000 zł padła na los sprzedany w Bydgoszczy w kantorze loteryjnym przy ul. Dworcowej. Szczęśliwym nabywcą odnośnego losu był pan Wiktor Gozdowicz, zastępca dyrektora jednej z największych instytucji bydgoskich.

Jakkolwiek pan Wiktor Gozdowicz żył i też tej wygranej w znakomitych warunkach finansowych, to te 50 000 zł zupełnie jak gdyby mu z nieba spadły, bo zaraz po nowym roku miał wstąpić w związki małżeńskie z panną D., córką bogatego obszarnika na Pomorzu, a do takiego interesu, jak żeniaczka, nigdy za dużo pieniędzy mieć nie można.

Aby nie zwracać uwagi i nie wywoływać niepotrzebnej senzacji, a głównie nie ściągać na siebie setki próśb o pożyczkę, zapomogę i t. d., pan Wiktor pojechał do Warszawy, tam w kasie departamentu loteryjnego los swój zeskontował i akurat na Sylwestra popołudniu do Bydgoszczy wrócił. Nie dziw, że był w doskonałym humorze, i uporządkowawszy nieco w domu garderobę, wyszedł zaraz na miasto aby w towarzystwie kolegów wesoło zakończyć stary rok, a na dobrą sprawę i wolny stan kawalerski. Całą gotówkę zabrał ze sobą, bo bał się tak znaczną sumę zostawić w domu.

Jak i kiedy wrócił do mieszkania — trudno dziś powiedzieć. Obudził się dopiero w poniedziałek w południe z gwałtownym bólem głowy. Napróżno starał się przypomnieć sobie, gdzie był, co robił, z kim się stykał. Jak przez mgłę tylko snuło mu się po głowie, że bawił się doskonale, zawarł moc nowych znajomości i porobił przytem bardzo dużo najrozmaitszych interesów. Ale co, z kim, gdzie, jak — nic nie pamiętał!

Dzwonek. Listonosz wręczył mu cały plik listów i „Noworocznik". Pan Wiktor sięgnął do portfelu po 20 zł — portfel pusty. Poprosił więc listonosza, aby jeszcze raz pofatygował się jutro, a tymczasem dziesiąte poty uderzyły mu na zamroczoną jeszcze głowę.

Portfel pusty! Jakto, wyszedł na miasto z pięćdziesięciu tysiącami i wrócił bez grosza? To wykluczone. Pewnie pieniądze gdzieś ulokował, ino nie pamięta gdzie. Oprzytomniejże, przypomni sobie, a tymczasem zabrał się do czytania dziwnie obszernej korespondencji, która po trochu otworzyła mu oczy na mile spędzony wieczór Sylwestrowy.

Listy otwierał i czytał w następującym porządku:

List I.

Miejski Urząd Policyjny — Bydgoszcz.

W sprawie dopuszczenia się przez Pana wykroczenia z § 18 ustawy karnej popełnionego przez zanieczyszczenie westybulu w gmachu Teatru Miejskiego dnia 31. grudnia u. r nakładam na Pana karę wysokości 50 zł. ,która w razie nieściągalności zamienioną zostanie na 2 dni aresztu.

Hańczewski m. p.

List II.

SzanownyPanie!

W wykonaniu udzielonego łaskawie zlecenia dostawiam Sz. Panu w ślad za tym listem na razie 320 funtów karasków. Resztę zamówienia tj. 120 funtów będę mógł dostarczyć dopiero wieczorem tego samego dnia.

Z poważaniem
St. Zimoch.

List III.

Wielmożny Panie!

W myśl zawartego w dniu 31. XII. 26 układu donoszę, że mieszkanie Pańskie obejmuję jutro, tj. 2 stycznia, z tem że gdyby Pan do tego czasu nie miał jeszcze innego mieszkania, to proszę opróżnić na razie 5 pokoji a meble ulokować tymczasem w pokoju od podwórza, względnie i w garażu, z tem, że do 10 stycznia musi jednak całe mieszkanie być wolne a to pod karą konwencjonalną 1000 zł. za każdy dzień opóźnienia i z tem, aby ktoś w poniedziałek o 2-giej popoł. był w domu, gdyż o tym czasie Hartwig zajedzie z naszemi rzeczami w wozie meblowym. Z poważaniem
Franciszek Miłoński.

List IV.

Wielce czcigodny Panie!

Wiadomość, że Wielce Czcigodny Pan zostaje członkiem Gminy naszej i podpisał uroczystą w tej mierze deklarację, wywołała wśród starszych Gminy szczerą radość. Wprowadzenie Wielce Czcigodnego Pana na łono Gminy nastąpi 6 stycznia br. o 10 rano i proszę uprzejmie o łaskawe w oznaczonym czasie stawienie się na probostwie.

X. Zawadzki,
prob. Kościoła Narodowego w Bydg.

List V.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Nie przypuszczaliśmy, że dobry Bóg w Niebiesiech da nam tak szczęśliwe, tak pełne radości zakończenie Starego Roku, i że babcia nasza na stare lata tak doskonałą jeszcze zrobi partję. Bo widoczny w tem palec Opatrzności Bożej, że człowiek jeszcze młody i na wybitnem stanowisku, jak Pan, na poczekaniu zakochał się w naszej babci. Jeżeli ślub ma być już na Trzech Króli, to prosimy bardzo przyjść do nas natychmiast po otrzymaniu tego listu, aby przedsięwziąć co potrzeba. Babcia metrykę już przygotowała, z której naocznie Pan się przekona, że niema jeszcze 70 lat. Babcia co godzinę nabiera do Pana coraz to większej sympatji, i cała familja nasza jest przekonaną, że babcia da Panu to szczęście, na jakie swoją szlachetnością Pan zasłużyłeś. W tej nadziei już dziś Dziadziowi swemu całują rączki kochające go wnuki Olesia, Zyziu, Zbinio, Ksenia, Wandzia, Józek i Dziunio!

List VI.

Szanowny Panie Dyrektorze!

A zatem próba jutro w poniedziałek, o 4 popoł. na małej sali. O ile ona wypadnie zadowalniająco, chętnie spełnię życzenia Pańskie i zaangażuję go na I. baletmistrza.

Z poważaniem Ludwik Dybizbański.

List VII.

Szanowny Panie!

W przedłożonym Panu onegdaj rachunku nie wpisano wskutek przeoczenia następujących pozycji:

Pobite szkło	300	zł.
26 dziur wypalonych papierosem w obrusie a 6 zł.	246	„
Kasjerka za podartą bluskę	150	„
Rozbicie basów I-emu basiście	1200	„
Stłuczone 6 płyt marmurow. a 60 zł.	460	„
Wlanie butelki piwa w trąbę gramofonu	220	„
Kelnerom 8 razy po łbie a 17 50 zł.	160	„
Stróżowi za wyrzucenie z lokalu	20	„
Razem	2.965	zł.

O dodatkowe wyrównanie powyższego rachunku prosi uprzejmie

Michał Grabowski,
Właściciel Pierwszego Teatru Rozmaitości
BI — BA — BO.

List VIII.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Jeszcze raz składam serdeczne dzięki za udzielenie tymczasowego schronienia naszym 65 biedotkom. Siostra Nikodema przyprowadzi je do Pana w poniedziałek popołudniu. Proszę uważać, aby łóżeczka (najlepiej kup Pan żelazne, biało lakierowane) nie były narażone na przeciąg z okien. Osobno proszę o łóżka dla 4 pielęgniarek. Pościel kupi Pan najtaniej u Pilaczyńskiego. Prezydent Śliwiński co tylko przyrzekł mi telefonicznie że budynek nowej Ochronki św. Wojciecha będzie gotów najdalej w lipcu. Więc dłużej jak pół roku nie będziemy nadużywać gościnności Szan. Pana Dyrektora.

Z poważaniem
Hr. Rzewnicka.

List IX.

Szanowny Panie!

Dnia 31. grudnia z. r. nabył Pan od klijenta naszego p. Adama Probusa 144 fretki a 12 zł. sztuka składając do rąk naszego klijenta 1000 zł. zadatku i obowiązując się resztę należytości w kwocie 728 zł wyrównać w przeciągu najbliższych 24 godzin.

Ponieważ Pan dotychczas tego nie uczynił, przeto wzywamy Pana o zapłacenie reszty należności najpóźniej do dnia 3 bm., w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wystąpić przeciw Panu na drogę sądową.

Zakupione 144 fretki są do odebrania u p. Probusa na Wilczaku, za odpowiedniem piśmiennem poświadczeniem.

Za wygotowanie niniejszego upomnienia winien pan złożyć w podpisanej kancelarji 25 zł. 50 gr.

Kancelarja Adwokatów
Dra Muracha i dra Sawickiego.

List X.

Kochany Wiktorku!

Wszelkie usiłowania polubownego załatwienia sprawy, pozostały bez skutku. Major Pieroński żąda od Ciebie stanowczo honorowej satysfakcji. Umówiliśmy warunki: pistolety gwintowane, dystans 8 kroków (Ty upierałeś się przy dystansie 2 kroków!) pierwszy strzał podług losu. Spotkanie musi nastąpić we wtorek o 8 rano w lesie na Biedaszkowie. Zmiłuj się, nie pij dziś więcej, abyś miał rękę spokojną do strzału.

Twój Antek.

List XI.

Wielmożny Panie!

Wedle tej stodoły, co ją Pan kupił na rozbiórkę piszę, że jest już do chrzty rozebrana i że dostałem auta ciężarowe z lotniska, które w poniedziałek zwiezą Panu wszystko do mieszkania na ul. Gdańską. Gwoździ i innego żelaza z rozbiórki nie odsyłam, bo Panu i tak nic potem.

Z uszanowaniem Osoby Pańskiej
Walenty Puszczała.

List XII.

Panie Wigdorze! Potarł mi pan pluske od garła do samego dołu ale jawim rzeto było z wielgi miłości i nie gniwam sie, ino Graboski rachuje za pluske 150 złoty a to mało jag Bozie kocham bo w domu Gąłeckyjnym ja dała 220 złoty za niom Kiciński pośfiadczy wiene proszy dodać ali aby Graboski niewiedział 70 złoty chopcu z listem całuje Pana kochajonca Mańka.

List XIII.

Do Pana Wiktora Gozdowicza
w Bydgoszczy.

Wskutek doniesienia tutejszej Policji wdraża się przeciw Panu dochodzenie o występek z § 35, 48, 117 118, i 128 ust. karnej, jakoteż o zbrodnię z § 77, 92, 106 i 155 tejże ustawy karnej.

Celem przesłuchania wzywa się Pana do zgłoszenia się w dniu 4. stycznia o godz. 11. u sędziego śledczego pokój 25

Bromirski m. p.

*

Po przeczytaniu tego 13-go listu p. Wiktor doznał porażenia mózgu, wskutek czego żadnej z atrakcyj handlowych ani żadnego ze swych zamierzeń filantropijnych przeprowadzić nie był już w stanie.

Sprawa ulicy Czubarowskiej.

Sprawą ulicy Czubarowskiej nazywa się proces, który zakończył się przed sądem gubern. w Petersburgu. Na ławie oskarżonych zasiadło 26 chuliganów, którzy w sierpniu ub. r. w parku obok ulicy Czubarowskiej zgwałcili słuchaczkę fakultetu robotniczego, Bielakową. W procesie, który wzbudził w całej Rosji niebywałe zainteresowanie, wiele było drażliwych momentów, charakteryzujących niski poziom moralny obecnego społeczeństwa rosyjskiego.

Oskarżeni, którzy dopuścili się zbrodni, nie należą bynajmniej do t. zw. mętów społecznych, gdyż należą za małymi wyjątkami do kwalifikowanych robotników. Większość oskarżonych to młodzi ludzie w wieku od 21—30 lat.

Prawie wszyscy oskarżeni są dziećmi ulicy, niektórzy znich są tatuowani i wszyscy za wyjątkiem jednego alkoholicy. Jedyną rozrywką oskarżonych było kino. Uczęszczali wyłącznie na filmy kryminalne. Proces był nadzwyczaj sensacyjny. O bilety wejścia na sale rozpraw ubiegało się 20 000 osób. Z powodu jednak braku miejsca w sali wydano zaledwie 200 biletów. Proces zakończył się 28 gr. ub. r. ogłoszeniem wyroku, skazującego 7 oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie, trzech na 10-letnie ciężkie więzienie, a pozostałych na kary mniejsze.

Spis ludności w Rosji.

Podczas tegorocznego ogólnorosyjskiego spisu ludności urzędnicy mieli okazję zapoznania się z wieloma cudacznemi nazwiskami i imionami. Tak w jednej rodzinie w Petersburgu ojciec — skrajny rewolucjonista nazwał syna Rewo, córkę Lucja. W innej znów rodzinie stwierdzono imię Willenin, co oznacza w skróceniu Włodzimierz Iljicz Lenin.

W tych dniach został ogłoszony wynik spisu ludności w Petersburgu i Tyflisie. Petersburg obecnie liczy 1 600 000 m. (przed wojną ponad 2 000 000). Tyflis 275 000 mieszkańców.

Z tresury zwierząt.

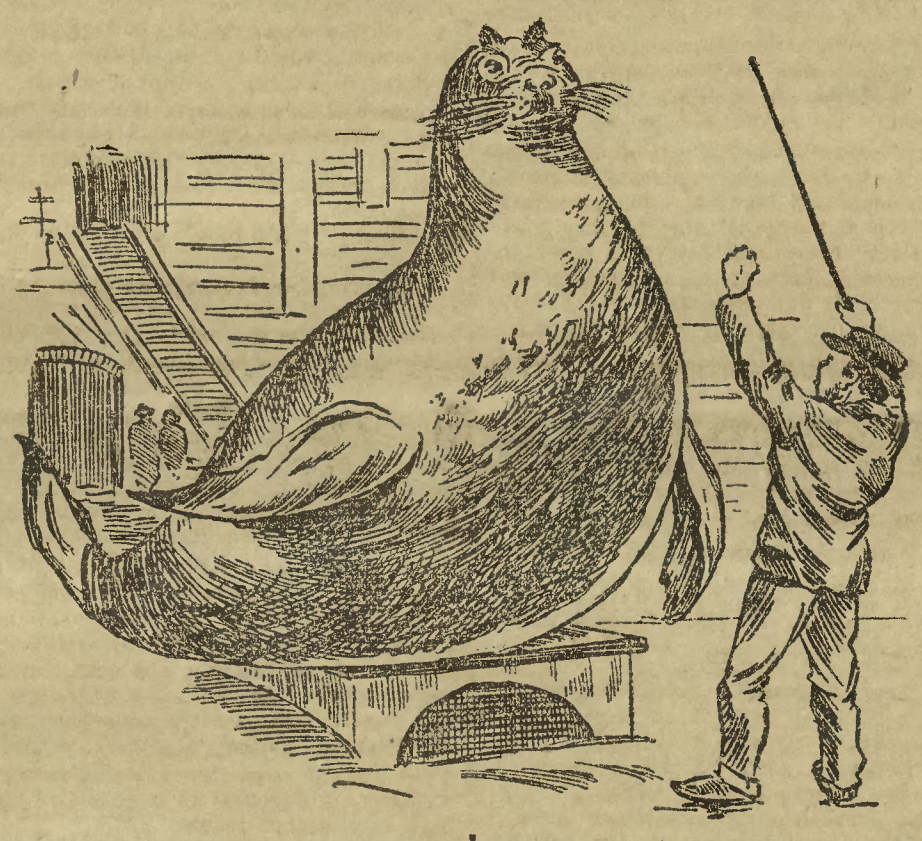

Jest to rzeczą trudną do uwierzenia, że tępa i ociężała foka najlepiej nadaje się do tresury. Prawda, że sztuki jej nie odznaczają się zwinnością ani gracją, ale dokonuje ona rzeczy, jakich nawet tak bardzo pojętnego psa nauczyć nie można. Wskazuje to, że foki należą do najinteligentniejszych zwierząt strefy podbiegunowej.

Ostrzegamy!

Akwizytor „Dziennika Bydgoskiego" Stanisław Pawlaczyk nieuprawniony do inkasowania należności za ogłoszenia i zbierania zamówień na „Dziennik" poszukiwany jest przez nasze wydawnictwo jako oszust, który grasuje w powyższym charakterze w okolicach Inowrocławia, Mogilna i Gniezna. Przeto ostrzegamy naszych czytelników przed nadużyciami ze strony tego pana i prosimy o wskazanie go przy pierwszej sposobności najbliższemu posterunkowi policyjnemu lub wykrycia miejca jego pobytu, dla ukrócenia dalszych nadużyć. Posiada on dokumenty dawno już unieważnione przez administrację naszego wydawnictwa.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 5 stycznia 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Telesfora.
Jutro w czwartek Trzech Króli.
Wschód słońca o godzinie 8.13.
Zachód słońca o godzinie 3.58.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 3. I 27 r do piątku 7. I. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6

TEATR MIEJSKI.

Dziś pogodna melodyjna **„Cri-Cri“** w świetnej obsadzie z p. Wilkoszewską, doskonałą wykonawczynią roli tytułowej, w pomysłowej reżyserji M. Zonera i pod batutą kapelm Dawidowicza

Jutro **premjera** widowiska jasełkowego L. Schillera pt. **„Pastorałki“.** Dyrekcja Teatru nie szczędzi kosztów i pracy by tchnące urokiem swojszczyzny jasełka wypadły pod każdym względem imponująco. Nowe dekoracje skomponował art.-malarz St Węgrzyn, reżysersko opracował Cz. Strzelecki W przedstawieniu udział bierze cały personel bez wyjątku oraz liczne rzesze chórzystów i statystów Pewnego rodzaju innowacją będzie przeniesienie akcji scenicznej a widownię. Muzycznie opracował kapelm. Dawidowicz.

— **„Lalka“ po południu.** Ulegając licznym prośbom publiczności zamiejscowej dyrekcja teatru daje jutro w czwartek o godzinie 4-tej po poł. po cenach zniżonych piękną operetkę Audrana p. t. „Lalka“, która osiągnęła nieprzeciętną ilość przedstawień bowiem w dniu jutrzejszym ukaże się po raz 18-ty Koncertowa gra całego zespołu wywołuje nieustanne wybuchy śmiechu rozbawionej publiczności.

— **Z powodu uroczystego święta Trzech Króli** następny numer „Dziennika“ ukaże się w piątek — z datą na sobotę.

— **Jubileusz** 30-letniej pracy dla dobra Kościoła obchodził w trzecie święto Bożego Narodzenia kościelny fary bydgoskiej p. Antoni Truś, który od 1896 r bez przerwy poświęcał się gorliwie służbie Bożej w powyższym kościele. Zacnemu Jubilatowi przesyłamy z tej okazji, aczkolwiek nieco spóźnione, niemniej serdeczne życzenia: zdrowia i dalszej pomyślnej pracy dla dobra Kościoła.

— **Zarządy obwodu bydgoskiego Powstańców i Wojaków** odchodziły wczoraj wspólnie gwiazdkę w Ognisku. Zagaił uroczystość prezes obwodowy p. Lewicki, poczem przemawiali kolejno pp. prezes okręgowy inż. Bernaczek, sekretarz okręgowy Fiołka, prezes Macierzy Miński i inni. Dużo wesołości wywołały podarki gwiazdkowe, które często obok przedmiotów wartościowych zawierały — dużo papieru. Bawiono się ochoczo i harmonijnie przy dźwiękach własnej orkiestry. Uroczystość wczorajsza przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów serdecznej przyjaźni pomiędzy poszczególnemi zarządami i do tem gorliwszej współpracy na polu organizacyjnem.

— **Redakcja naszego pisma** składa serdeczne dzięki za nadesłane życzenia z okazji świąt i zmiany roku. Były one w tym roku niezwykle liczne, z czego wnioskujemy o wzmaganiu się sympatji i przywiązania w szerokich kołach społeczeństwa dla kierunku „Dziennika Bydgoskiego“.

— **Zamiast życzeń noworocznych** składamy 50 (pięćdziesiąt) złotych na bezrobotnych. Wszystkim, którzy o nas z okazji świąt i Nowego Roku pamiętali, składamy z tego miejsca serdeczne „Bóg zapłać“.

Wincentyna i Jan Teskowie.

Banki bydgoskie mają mocne podstawy.

Żaden z przedwojennych banków bydgoskich nie likwiduje.

Odnośnie do naszego noworocznego artykułu „Generalna sanacja banków polskich“ piszą nam ze strony dobrze poinformowanej:

Poruszana tak często w ostatnim czasie sprawa likwidacji małych Banków nie obejmuje żadnego z tutejszych przedwojennych banków bydgoskich. Bank Stadthagen dopełnia swój kapitał zakładowy do ustawowej wysokości, Bank Ludowy jako spółdzielnia nie podlega ustawie Bankowej, a Bank Bydgoski również zostanie utrzymany. Władze tego ostatniego zastanawiają się nad dalszą formą Banku, aby dostosować go do wymagań odnośnych ustaw. Wyrazić należy uznanie akcjonariuszom Banku Bydgoskiego, za ich starania około utrzymania tak pożytecznej instytucji, choćby z uszczerbkiem dla własnej kieszeni. Bank Bydgoski, prowadzony fachowo i umiejętnie, istniejący jakieś 15 lat, który przetrwał najcięższe czasy zaborcze i postawił niejedną polską egzystencję na nogi a który z ostatnich przesileń bankowych wyszedł bez wstrząsów, o własnych siłach, powinien doznać poparcia i zyskać zaufanie tak szerokich warstw ludności, jak i poszczególnych władz. Bacznem okiem śledzić będziemy rozwój stosunków w naszych bankach tem więcej, że zakres działalności banków niemieckich rozszerza się coraz więcej i grozi zupełnem owładnięciem tutejszego handlu i przemysłu, czemu stanowczo się przeciwstawić należy. Polskie oszczędności winne iść do polskich banków, które tylko wtenczas zasilać będą mogły nasz handel i przemysł korzystnemi kredytami a bez których walka ze wzmagającem się bezrobociem będzie bezcelowa.

— **Jordan prawosławny.** Nabożeństwo w cerkwi bractwa, Petersona 4, odbędzie się 5-go bm. o godz. 7 wieczorem, a 6-go bm. w czwartek o godz. 10 rano. Po nabożeństwie o godz 11 m. 30 odbędzie się procesja do przystani na Brdzie przy moście teatralnem, gdzie odbędzie się solenne poświęcenie wody.

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką naszą umieszczoną we wczorajszym numerze „Dziennika“ pt. „Eksmisja składu cygar Białeckiego“ z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że żadnej eksmisji komornik w wymienionej firmie nie przeprowadzał. Właściciel domu skutkiem niechęci, jaką żywi do p Białeckiego uzyskał areszt na jego majątek lecz areszt ten został na podstawie uchwały sądowej zniesiony. Notatka nasza zatem polegała na mylnej informacji.

— **Popis szkoły muzycznej L. Jaworskiego.** Szkoła muzyczna p L. Jaworskiego, ul. Śniadeckich 13-14 urządza doroczny popis w niedzielę dn. 9 bm o godz 8 wiecz w auli gimnazjum Kopernika. Występy klasy fortepjanowej skrzypcowej, wiolonczelowej i ensemble.

— **Dancing w Resursie Kupieckiej.** Dziś w środę urządza klub sportowy Polonja dancing w sali Resursy Kupieckiej, przy ul Jagiellońskiej 25. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wstęp 1 złoty.

— **Tow. „Jedność“ z Czyżkówka** urządza 6 bm o 17-tej w sali „Złoty Róg“ przy ul. Grunwaldzkiej wieczorek na który zaprasza członków i gości Zarazem donosi, iż 2-go stycznia br. odbyło się roczne walne zebranie. Prezesem wybrany został p. Toppmajer Ant zast. Łosiński Wł. sekret. Napierała Fr., zast. jego p Prażyński St., skarbnikiem p. Kałużny Andrzej, zast. Mocek Jan chorążym p. Kasprowicz Ant., zast p Karwecki Piotr asystentami pp. Malak Michał, Nowacki Ant Górski Ant. Otlewski Jan, ławnikami pp. Piniażek Jan i Ryszewski Jan.

— **Zabawa karnawałowa tow. śpiewu Dzwon.** Tow. śpiewu „Dzwon“ urządza w czwartek, 6 bm. w pięknie udekorowanych salach Wicherta (Stara Bydgoszcz) zabawę karnawałową. Komitet dokłada wszelkich starań, by swym gościom pobyt jaknajwięcej uprzyjemnić Do tańca przygrywać będzie jazzband pod batutą znanego i ulubionego kapelm. p. A. Finca. Kto się chce dobrze i wesoło zabawić niech pospieszy na zabawę tow śpiewu „Dzwon“. Wstęp tylko za zaproszeniem, które jeszcze są u członków do odebrania.

— **Zabawa Tow. Czeladzi Katolickiej** Zabawa tow. Czeladzi Katolickiej odbędzie się dn. 8 bm. o godz 7 wiecz. w sali p. Wicherta („Stara Bydgoszcz“).

— **Bal oddz. kolarzy Sokół Bydgoszcz V** Znany w Bydgoszczy oddział kolarzy Sokół V urządza w dniu 8 stycznia br. wielki bal karnawałowy w salach p. Kleinerta przy ul. Wrocławskiej, na który komitet przygotowuje różnie niespodzianki by Szanownym gościom uprzyjemnić pobyt na powyższym balu. Sale pięknie udekorowane. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Jazzbandu Początek o godz. 8 wiecz. Maski mile widziane Zaproszenia odebrać można u drh Górskiego, Plac Poznański 5 i Kiełpińskiego, ul. Grunwaldzka 146.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych,** w gimn Kopernika podaje do wiadomości, że nauka po wakacjach świątecznych, rozpoczęła się we wtorek, 4-go bm. Sekretarjat otwarty codziennie od 6—8 wieczorem, przyjmuje zapisy na wszystkie kursy niżej wymienione.

1) **Kursy wieczorne dla dorosłych:** 1-szy przygotowawczy i 2-gi elementarny, metodą Berlitza; 3-ci średni, obejmujący gramatykę i pisownię; 4-ty wyższy, literaturę francuską. Absolwenci średniego i wyższego kursu otrzymują dyplomy rządowe francuskie. Opłata wynosi 6 zł. miesięcznie, urzędnicy na żądanie 4 zł.

2) **Kursy literatury dla uczniów wyższych klas gimn** z uwzględnieniem nauki pisowni i kompozycji. — Prowadzone przez profesora gimn romanistę.

3) **Kursy dla młodzieży szkolnej** według programu 2-iej i 3-ciej klasy. — Opłata 5 zł. miesięcznie. Nauka od godz. 5—6 wiecz.

4) **Komplet frebelowski w języku francuskim** dla małych dzieci — Prowadzony w rannych godzinach, w mieszkaniu prywatnem, z dozorem i opieką zapewnioną — w doskonałych warunkach hygjenicznych. — Opłata 12 zł miesięcznie.

— **Poprzyjmy chór św. Wojciecha!** Tow. śpiewu św. Wojciecha w Bydgoszczy (chór przy Farze założony 1876 roku) urządza jutro, w święto Trzech Króli w pięknie udekorowanej sali Resursy Kupieckiej swą doroczną **zabawę zimową,** na którą wszystkich życzliwych Towarzystwu uprzejmie zaprasza. Początek zabawy o godz 7. wieczorem

— **Obchód gwiazdkowy w drużynie „włóczęgów“** nie odbędzie się z powodu specjalnego zarządzenia władz.

— **Bal cechu obuwniczego.** Cech obuwniczy w Bydgoszczy urządza w dniu 9 bm. zabawę karnawałową w „Starej Bydgoszczy“ przy ul. Grodzkiej Przygotowania są już w pełnym toku. Komisja postarała się, by uprzyjemnić Szanownym Gościom pobyt na powyższym balu przez moc niespodzianek m. in.: konkurs polskiego tańca o nagrody, loterja fantowa konfetti itd Do tańca przygrywać będzie orkiestra z jazzbandem w pięknie udekorowanej sali. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Czysty dochód przeznacza się na cele dobroczynne Kupiectwo branży obuwniczej przeznaczyło wiele przedmiotów wartościowych do wylosowania. Ze względu na tak doniosły cel uprasza się Szanowne obywatelstwo o poparcie.

— **Gwiazdka w klubie Astorji.** Klub sportowy „Astorja“ urządza jak rok rocznie swoją tradycyjną gwiazdkę w święto Trzech Króli. Wszystkim sympatykom klubu i młodzieży zaleca się jutro o godz 6-tej wieczorem podążyć do Kantyny Kol. przy ul. Zygmunt Augusta, aby łamać opłatek z członkami tegoż klubu i ich rodzinami. Wstęp bezpłatny.

— **Wielkie zawody w piłkę nożną** odbędą się dnia 6 bm. w święto Trzech Króli na boisku 62 pp., ul Warszawska, pomiędzy I drużyną K. S. „Ostromecko“ contra I dr K. S. „Astorja“. K. S. „Ostromecko“ jako drużyna ambitna, występująca poraz pierwszy w swych barwach w Bydgoszczy, pokaże nam niezawodnie ładną grę. Mamy więc nadzieję iż Szanowna publiczność podąży ochoczo na boisko. Początek zawodów o godzinie 2 po poł

PROGRAM W KINACH.

— **W Kristalu** sensacja niebywała: „Targowisko życia“.

— **Wielka księżniczka i chłopiec hotelowy** nareszcie dziś ukażą się w kinie „Marysieńka“. Jest to koronkowej roboty film, w którym figurują porewolucyjne postacie wielkiej księżniczki rosyjskiej Kseni, jej brata Piotra i jej wuja Pawła, hrabiny Awałow oraz... chłopca hotelowego. Przepełnione wykwintnym humorem sytuacje, rozpalają zaciekawienie już w swym zaczątku. Gra Florence Vidor i Adolfa Menjou uzupełniając się wzajemnie, tworzą koncert gry i pikanterji. W nadprogramie komedja p. t. „Niewolnice haremu“.

— **„Trędowata“.** Od kilku dni wyświetla kinoteatr „Nowości“ przy wielkim napływie publiczności, nowy film produkcji polskiej p. t. „Trędowata“. Scenarjusz tego filmu oparty jest na powszechnie znanej sentymentalnej powieści Heleny Mniszkówny. Akcja tocząca się wolno, a szeroko zakreślona, dała sposobność do szeregu wybornych zdjęć oddających piękno krajobrazu polskiego oraz zabytków architektonicznych Wilanowa i Natolina. Obsadzono film wybitnemi siłami aktorskiemi. Trędowatą odtwarza Smosarska, najpopularniejsza dziś polska aktorka filmowa. Rolę ordynata Michorowskiego gra Bolesław Mierzejewski rozporządzający pięknymi warunkami zewnętrznymi. Staranność wykonania technicznego, piękno krajobrazu, nazwiska artystów udział biorących i temat wzruszający szerokie masy, zapewni obrazowi temu niezawodnie duże i długie powodzenie.

— **„Corso“** wyświetla sensacyjno-cyrkowy film p. t. „Samson cyrku“. Na scenie występy humorysty - mimika p. Juljanowskiego i śpiewaczki-tancerki Ellen Classen, prócz tego numer cyrkowy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Walne zebranie Związku Szoferów Chrz. Zjedn. Zawod. odbędzie się w środę, dnia 5 bm. wiecz. o godz. 7 w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Sprawozdania roczne, wybór zarządu i inne ważne sprawy. Z zarządu okręgowego referować będą druhowie Kałdowski i Piotrow-

Koło śpiewu piekarzy polskich. Dzisiaj, w środę, w lokalu p. Jarnatha o godz. 8 wieczorem „wieczorek gwiazdkowy“. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych i sympatyków śpiewu z pośród kolegów mile widziany i pożądany.

Baczność, Tow. Czeladzi. Plenarne zebranie w środę 5 bm. o godz. 7,30. Na porządku obrad, sprawa zabawy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

O. P. N. Sokół V. Zebranie odbędzie się dziś w środę o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim (Miedza 2). Komplet członków pożądany.

K. S. „Brda“ przy tow. ośw. rel. pod opieką św. Ignacego. Dziś w środę dnia 5 bm. o godz. 7-ej wiecz. schadzka informacyjna, w lokalu „Złoty Róg“, ul. Grunwaldzka. Stawienie się I. i II. drużyny konieczne.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców. Roczne walne zebranie odbędzie się 6 stycznia o godzinie 4 po poł., w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Tow. młodzieży „Monsalvat“. Zebranie zarządu dziś w środę dnia 5 stycznia o godz. 8, u kol. Bürschla, ul. Chwytowo 10. Komplet zarządu pożądany.

Z Koła Absolwentów Szkół Handlowych. Obchód gwiazdkowy odbędzie się w czwartek, 6 bm. o godz. 18 w „Harmonji“, ul. Marcinkowskiego 1.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

Dnia 3 stycznia 1927 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	39.00	40.50
Pszenica	47.50	50.50
Jęczmień	28.00	31.00
Jęczmień browarowy	31.50	36.50
Mąka żytnia 70% z work stan		—57.00
Mąka żytnia 65% z work stan		—58.00
Mąka pszenna 65% z work.	70.50	73.00
Otręby żytnie	26.00	—27.55
Otręby przenne		—27.50
Groch victoria	78.00	—88.25
Groch polny	51,00	—56.00
Ziemniaki t.		—6.00

Usposobienie stałe.

— **Radio u Kocerki.** W znanej restauracji radcy Kocerki (ul. Kordeckiego, nar. św. Trójcy) można będzie dziś w środę posłuchać pięknej muzyki operowej i koncertu, nadanego przez radjo z Warszawy, Berlina, Wiednia, Rzymu a nawet z Moskwy. W czasie przerw miły gospodarz i jego służba podawać będą gościom doskonały koźlak oraz różne przysmaki z kuchni, jak nóżki wieprzowe kiszki z kapustą i t. p. Wstęp do lokalu bezpłatny.

MARYSIEŃKA
Początek codz. o 6.35 i 8.45
w święto o godz. 3.30.

WIELKA KSIĘŻNICZKA i CHŁOPIEC HOTELOWY
Arcydowcipny i wesoły utwór w subtelnem wykonaniu **A. MENJOU i F. VIDOR.** 247
W nadprogramie: amerykańscy warjaci uprzyjemniać czas będą w komedji **„NIEWOLNICE HAREMU“.**

Ekspose ministra Zaleskiego.

Nasze stanowisko w Lidze Narodów. — Rozbrojenie Niemiec wstępnym krokiem do powszechnego rozbrojenia. — Niemcy nie wykonały postanowień Traktatu.

Zagadnienie bezpieczeństwa na Wschodzie. — Francja ocenia znaczenie Polski jako gwarancja pokoju. — Niepokojące tendencje niemieckie. Odparcie zarzutów Cziczerina. — Polska zabezpiecza Litwę.

Warszawa, 5. 1. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych p. minister spraw zagranicznych Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

Jestem prawdziwie zadowolony, że mam możność oświetlić wobec Panów najważniejsze wypadki, jakie się wydarzyły na forum polityki zagranicznej w ostatnich czasach. Jest to tem bardziej konieczne, że chwila obecna obfituje w cały szereg zjawisk, których następstwa mogą być nadzwyczaj doniosłe dla polityki Rzeczypospolitej.

Polski minister spraw zagranicznych jest w tej szczęśliwej sytuacji, że polityka, którą reprezentuje na zewnątrz, wykreślona przez nasze położenie geograficzne, a oparta na tradycjach wielkiej naszej historji, jest wyrazicielką opinji całego narodu.

Przekonany jestem, że niniejsze przedstawienie sytuacji utwierdzi wszystkich w tem przekonaniu, że w dziedzinie polityki zagranicznej panuje wśród wszystkich kół społeczeństwa polskiego jednolitość i niezłomność przekonań.

Wiadomem mi jest, jak wielką wagę przywiązują Panowie

do stosunków naszych z Ligą Narodów.

Jak Panom dobrze wiadomo, od września nasza sytuacji w Lidze **uległa wybitnej zmianie** przez fakt wejścia naszego do Rady Ligi i to na warunkach zupełnie wyjątkowych. Podkreślić tu muszę, że fakt otrzymania przez Polskę miejsca ponownie obieralnego był dowodem dużego zaufania do pokojowej polityki polskiej ze strony członków Ligi Narodów. Polska, wszedłszy do Rady Ligi Narodów, świadomą jest praw **i obowiązków,** które na nią z tego powodu spłynęły. Tem bardziej odczuwam potrzebę obszerniejszego zreferowania Panom biegu najważniejszych spraw w Lidzie Narodów.

Przedewszystkiem jednak wyjaśnić muszę, że w grudniu roku ubiegłego w Genewie poza posiedzeniami Rady Ligi odbywały się równocześnie dwie inne konferencje, a mianowicie miały miejsce codzienne niemal narady **sześciu państw sygnatarjuszy paktu reńskiego** oraz państw zasiadających w **Radzie Ambasadorów.** Fakt, że jednocześnie z posiedzeniami Rady Ligi odbywały się inne tak ważne konferencje, zajmujące się materjami natury pokrewnej, wprowadził pewne zamieszanie w pojęciach, co nie może być uważane za pożądany precedens z punktu widzenia autorytetu Ligi Narodów. Polska, nie będąc reprezentowaną w Konferencji Ambasadorów, oraz nie należąc do sygnatarjuszy paktu reńskiego, nie brała udziału w obu wyżej wymienionych konferencjach, jednakże ze względu na to, że na konferencjach tych były omawiane sprawy, mające **nader doniosłe znaczenie** dla Polski, byłem w ciągłym **kontakcie osobistym z miarodajnemi** czynnikami tych konferencji, będąc przez nich stale informowany, o ich przebiegu oraz wzajemnie informując ich o naszym punkcie widzenia.

Rada Ligi Narodów załatwiła wszystkie sprawy, które objęte były jej porządkiem dziennym, mniej więcej zgodnie z przewidywaniami, które nakreśliłem przed samym wyjazdem do Genewy. Pozwolą Panowie, że w krótkich słowach omówię najważniejsze z pośród nich, zaczynając od tej, która była traktowana w ostatnim dniu posiedzenia Rady, a mianowicie od kwestji **komisji inwestygacyjnych Ligi.**

Jak Panom wiadomo, sprawa związana była pośrednio ze sprawą

zniesienia kontroli aljanckiej nad rozbrojeniem Niemiec.

Ta ostatnia była przedmiotem równoczesnych narad Konferencji Abasadorów w Paryżu i konferencji **przedstawicieli Anglji,** Francji, Włoch, Japonji i Belgji w Genewie, o której wspomniałem przed chwilą. Na terenie Ligi wszczęta została po raz pierwszy w roku 1924.

Dnia 27-go września 1924 roku Rada Ligi uchwaliła **regulamin inwestygacji Ligi,** zgodnie z paragrafem 213 Traktatu Wersalskiego i organizację odnośnych komisji, co zostało następnie potwierdzone uchwałą Rady Ligi z dnia 14 marca 1925 roku.

Niemcy notą z dnia 12 stycznia 1926 roku próbowały uzyskać pewne **modyfikacje w tym regulaminie,** korzystając z nader lakonicznych postanowień artykułu dorywczego inwestygacji, do uniknięcia wprowadzenia pewnych form **stałej kontroli w zonie nadreńskiej.** Poza tem wskazywały Niemcy na to, że inwestygacje bezpośrednie, poza objektami wojskowymi, są niedopuszczalne z punktu widzenia konstytucji niemieckiej.

Rada Ligi Narodów stanowisko swoje, zajęte w uchwałach z dnia 27 września 1924 roku i 14 marca 1925 roku, podtrzymała w ogólnych linjach i sprecyzowała je w sposób następujący: 1) Rada Ligi Narodów decyduje większością głosów, stosownie do artykułu 213 Traktatu Wersalskiego, czy jest w danym wypadku potrzeba przystąpienia do inwestygacji i oznacza objekt i rozmiary tej inwestygacji. Komisje inwestygacyjne działają z ramienia i stosownie do instrukcji Rady, uchwalonych większością głosów; 2) ażeby inwestygacja była skuteczną, komisja inwestygacyjna zwróci się do osoby, wyznaczonej przez rząd niemiecki, albo do jego pełnomocników, którzy będą obowiązani bezzwłocznie udzielić komisji pomocy władz administracyjnych, sądowych lub wojskowych, kompetentnych, według ustawodawstwa niemieckiego; 3) od udziału w komisjach inwestygacyjnych wykluczeni są przedstawiciele państwa, poddanego inwestygacji. Postanowienie to należy rozumieć w ten sposób, że wykluczeni są nie przedstawiciele wszystkich państw, poddanych inwestygacji, ale tylko tego państwa lub państw, na których terytorjum w danym wypadku Liga zdecydowała przeprowadzić inwestygację.

Ponadto Rada Ligi uznała, iż postanowienia art. 213 Traktatu Wersalskiego o inwestygacjach, dotyczą zarówno zdemilitaryzowanej zony nadreńskiej, jak i innych części Niemiec. Postanowienia te, jak to ostatecznie w Genewie zdecydowano, nie mają przewidywać dla tej zony, czy też innych częście Niemiec specjalnej kontroli, wykonywanej przez organa lokalne i stałe (elements stables), do czego w pewnym momencie **zdawała się zmierzać polityka francuska.** Taka specjalna kontrola może jednak być zaprowadzona na skutek odrębnego porozumienia państw zainteresowanych.

Sprawa inwestygacji, jak już powiedziałem, wiązała się z kwestją dotychczas funkcjonującej kontroli aljanckiej, kwestją, będącą poza kompetencją Rady Ligi.

Jak Panom wiadomo, Konferencja Ambasadorów jest zdania, że

Niemcy nie wykonały jedynie dwuch zobowiązań,

powziętych w Traktacie Wersalskim w **dziedzinie rozbrojenia,** a mianowicie, że nie wykonały art. 170 Traktatu Wersalskiego, dotyczącego **handlu bronią,** i artykułu 180 i 196 odnośnie do fortyfikacji **na wschodnich i południowych** kresach Niemiec. **Mam nadzieję, (?)** że obie te sprawy zostaną pozytywnie załatwione zgodnie z wyraźnem brzmieniem odnośnych przepisów Traktatu Wersalskiego.

Po długich pertraktacjach przedstawiciele rządów belgijskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego podpisali znaną Panom deklarację, w której postanowiono zniesienie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w dniu 31 stycznia 1927 r., zaś obie wyżej wymienione niezałatwione jeszcze sprawy pozostawiono Radzie Ambasadorów, przewidując, że w razie, gdyby na tej drodze nie doszło do porozumienia, sprawy te wniesione będą przed Radę Ligi Narodów.

Zrozumiałem jest zadowolenie, któremu daje wyraz prasa niemiecka w związku ze zniesieniem międzysojuszniczej kontroli zbrojeń w Niemczech, z czem zresztą już oddawna się liczyliśmy.

Jeżeli chodzi o skuteczność kontroli międzysojuszniczej w porównaniu ze skutecznością inwestygacji Ligi Narodów, to niema powodów do przypuszczenia, a w szczególności z naszego punktu widzenia, ażeby ta ostatnia **ustępowała pierwszej,** zważywszy w szczególności te ograniczone formy, w których kontrola była prowadzona w ostatnich latach. Dotyczy to zarówno inwestygacji w ogólności, jak i dwu spraw, uznanych przez międzysojuszniczą komisję kontrolującą za niezałatwione.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko, to podkreślić tu chciałbym z całym naciskiem to, na co przy każdej sposobności zwracałem uwagę, że w

interesie nietylko Polski, ale i pokoju w całej Europie, jest ścisłe przestrzeganie przepisów Traktatu Wersalskiego, dotyczących rozbrojenia Niemiec,

które zresztą, w myśl Traktatu

są wstępnym etapem do powszechnego rozbrojenia.

Niewykonanie tych przepisów może utrudnić nasze i innych państw wysiłki, zmierzające do zabezpieczenia trwałego i powszechnego pokoju.

Zdaniem naszem, **sprzeczne z duchem** pokoju są wszelkie tendencje, dążące do

stwarzania różnić między pacyfikacją wschodu a zachodu Europy.

Polityka nasza, kierująca się jedynie realną oceną sytuacji, dąży i dążyć będzie do ujmowania **zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego,** jako **zagadnienia jednolitego,** nie dopuszczając do utworzenia żadnych w nim wyłomów. Aksjomat ten jest oczywisty i stanowi **podstawę istotnej** i ogólnej **normalizacji stosunków międzynarodowych.** Jedynie na tej zasadzie może być zapoczątkowane powszechne wyrównanie stosunków europejskich, obejmujące również wyrównanie **stosunków francusko-niemieckich.**

Pragną tutaj podkreślić, że zrozumienie tych przesłanek, na których musi się opierać to zbliżenie, **ugruntowuje się coraz bardziej w opinji francuskiej,** świadomej wagi całokształtu interesów, będących w grze. Z drugiej strony ostatnie moje rozmowy w Paryżu utwierdziły mnie w przekonaniu, że **opinja francuska zdaje sobie sprawę z całego znaczenia sojuszu polsko-francuskiego nietylko** dla obu krajów, ale i dla konsolidacji **pokojowych stosunków Europy.**

Jest rzeczą jasną, że dla pokoju Europy

kwestja stosunku Niemiec do Polski

jest równie ważna.

Podstawy naszej **polityki w stosunku do Rzeszy** pozwoliłem sobie ująć w mojem przemówieniu wobec Panów w dniu 21 lipca roku ubiegłego. Stwierdziłem wówczas, że „splot interesów, łączących Polskę z Niemcami, wymaga zarówno dla dobra obu państw, jak i dla sytuacji międzynarodowej, aby między temi krajami istniała **trwała pokojowa współpraca."**

Dążąc stale i konsekwentnie do ustalenia dobrych stosunków z naszym zachodnim sąsiadem, i tylko pod tym kątem widzenia, nie możemy pomijać milczeniem pewnych **niepokojących tendencji w Niemczech,** które działają w kierunku

zaostrzenia stosunków z nami.

Tendencje te, nie wątpię, nie są ogólne i znajdują swój wyraz tylko wśród niektórych odłamów społeczeństwa niemieckiego. Niemniej uważam za niepodobne, pomijać je milczeniem z uwagi na poważne niebezpieczeństwa, które one niewątpliwie w sobie kryć mogą. Jesteśmy bowiem najgłębiej przekonani, iż działając w ten sposób, bronimy nietylko interesu naszego, ale i interesu całego pokoju europejskiego.

Przechodząc do innych spraw, omawianych w Genewie, załatwionych już bezpośrednio przez Radę L. N. na ostatniej sesji, pragnę wspomnieć, że w dyskusji nad kwestjami, dotyczącemi **konferencji rozbrojeniowej,** wniosek Polski w sprawie **regjonalnej organizacji bezpieczeństwa,** odesłany został, stosownie do naszej propozycji, do plenum komisji przygotowawczej, która zbierze się w marcu 1927 roku.

Co się tyczy wniosków francuskich co do zapewnienia szybkiego funkcjonowania Rady na wypadek wybuchu konfliktu międzynarodowego i propozycji finlandzkiej, dotyczącej pomocy finansowej dla państwa-członka Ligi, które **padłoby ofiarą agresji,** to w obu tych sprawach Rada wydała szereg poleceń swojemu Komitetowi i Sekretarjatowi Generalnemu, dotyczących gromadzenia dalszych danych, któreby mogły posłużyć za podstawę do ostatecznej decyzji.

W dyskusji nad sprawami rozbrojenia, w szczególności nad kwestją zwiększenia gwarancji bezpieczeństwa, wynikającej z odnośnych postanowiń paktu nader interesujący referat wygłosił przedstawiciel Belgji, p. de Brouckère, słusznie wskazując na korzyści, jakie wyniknąćby mogły z właściwego sprecyzowania nietylko art. 16, ale przedewszystkiem art. 11 paktu.

Referowane przeze mnie na Radzie sprawy prawne i handlu opium Rada załatwiła stosownie do naszych wniosków.

Sprawy, dotyczące

Wolnego Miasta Gdańska,

załatwione zostały w sposób następujący:

Tak jak przewidywaliśmy, **Komitet finansowy Ligi Narodów nie uznał reform sanacyjnych** Gdańska za w pełni wystarczające i uzależnił definitywne zalecenie pożyczki od spełnienia pewnych warunków, mianowicie od dalszych **oszczędności** i od **porozumienia z Polską** w sprawie udziału Gdańska we wpływach celnych i w sprawie monopolu.

Rada Ligi, zatwierdzając decyzję Komitetu Finansowego, upoważniła go do zalecenia pożyczki dla Gdańska jeszcze przed swą sesją marcową, o ile Gdańsk powyższe warunki spełni. Komitet Finansowy podkreślił, że pożyczka musi mieć charakter międzynarodowy.

Z punktu widzenia sanacji Gdańska, sytuacja nie uległa tedy od września zasadniczej zmianie. Momentami nowemi i bezwzględnie korzystnemi jest podkreślenie przez Ligę charakteru **międzynarodowego pożyczki sanacyjnej** dla Gdańska i stworzenie możliwości zalecenia jej, nie czekając do sesji marcowej. Pożyczka gdańska może być tylko międzynarodową, t. zn., że weźmie w niej udział kapitał kilku państw. Uważam to za jedynie słuszne, gdyż z pożyczki dla Gdańska, ośrodka o charakterze portu, łączącego Polskę z zagranicą, nie można wyeliminować tych grup i interesów, które w pożyczce tej ewentualnie pragnęłyby partycypować.

Zgodnie z naszem stanowiskiem, pierwotny projekt Gdańska finansowania swej pożyczki wyłącznie przez banki jednego kraju (t. j. Niemiec, przyp. Red.) uważać należy za uchylony.

Jeżeli Rada Ligi umożliwiła zalecenie pożyczki przed marcem, to dała tem samem dowód, że podobnie, jak i my, sanację Gdańska uważa za rzecz pilną. Jednakowoż trudno **przemilczeć fakt, że sprawa pożyczki mogłaby być załatwiona w Genewie już w sposób definitywny,** a sanacja finansów gdańskich znajdować się już w końcu ub. r. w ostatecznem stadjum finalizacji, gdyby Senat W. M. nie był przed sesją genewską **tracił czasu na kombinacje pożyczkowe, pozbawione realnych podstaw,** bo prowadzone

tak, jak gdyby Senat chciał ominąć jedynie właściwą i skuteczną drogę sanacyjną, która prowadzi przez Genewę, kombinacje nierealne, ponieważ budowane **bez porozumienia z Polską,** której współudziału przedewszystkiem potrzeba dla ufundowania jednego z filarów sanacji Gdańska, mianowicie jego monopolu tytoniowego, przystosowanego do ustawodawstwa polskiego.

W prasie gdańskiej znalazły się informacje, jakoby Polska czyniła **przeszkody sanacji gdańskiej.** Wobec tego pragnę kategorycznie stwierdzić, że jest to **całkowicie niezgodne z prawdą.** Delegacja polska w Genewie z całym naciskiem podkreślała że sanację gdańską i pożyczkę dla Gdańska Rząd Polski chce popierać i ułatwiać. Polska nie ma zamiaru sprzeciwiać się pożyczce, która zapewni istotną sanację W. M., w myśl zaleceń Komitetu Finansowego. Lecz przedewszystkiem Gdańsk winien wykonać wszystkie zalecenia oszczędnościowe Komitetu Finansowego. przeprowadzić konieczne reformy, na których opiera się sanacja finansowa. Bez oszczędności pożyczka prawdziwie sanacyjna jest nie do pomyślenia. Stwierdzamy to z tem większym naciskiem, że Polska jest, jak dotąd, jedynym czynnikiem, który istotnie materjalnie przyczynił się do sanacji finansów gdańskich.

Gdańsk uniknął katastrofy finansowej, któraby i oczywiście dla nas była nadzwyczaj niekorzystna dzięki pomocy Polski, **dzięki zwiększonym wpływom celnym.**

Wyeliminowanie polityki ze spraw sanacyjnych gdańskich na pewno ułatwi ich załatwienie. Dlatego też żałować wypada, że koła miarodajne Gdańska rozpatrywały tę sprawę pod kątem widzenia sukcesów lub niepowodzeń wewnętrznych Senatu gdańskiego. Chciałbym tutaj podkreślić, że w związku z pewnemi szczegółami sanacji nie jest naszym zamiarem mieszać się w czemkolwiek w sprawy wewnętrzne Gdańska, którego **niezależność wewnętrzno-polityczną w pełni szanujemy.**

W końcu wspomnieć pragnę, że Rada Ligi przychyliła się do wniosku Komisji Przygotowawczej do

Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej

i postanowiła zwołanie tej konferencji na dzień 4 maja 1927 r. do Genewy. Mianowanie polskiej delegacji na tę konferencję, uruchomienie jej sekretarjatu, przyśpieszenie tempa prac przygotowawczych i zebranie materjału, któryby umożliwił i ułatwił prace naszej delegacji na tej Konferencji, będą przedmiotem stałej troski i wysiłków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w porozumieniu ze wszystkiemi zainteresowanemi ministerstwami.

Przechodząc do

zagadnień polityki międzynarodowej na Wschodzie Europy,

pragnę stwierdzić, że w stosunkach naszych ze **Związkiem Republik Sowieckich** nie zaszły w ostatnich czasach poważniejsze zmiany. Jak Panom wiadomo, jednem z ważnych zagadnień w stosunkach polsko-sowieckich jest od kilkunastu miesięcy kwestja **uzupełniającego porozumienia politycznego, którego celem miałoby być dodatkowe zagwarantowanie pokoju na granicy polsko-sowieckiej,** bądź też, jak to jest życzeniem Rządu Polskiego, na szerszym terenie Europy Wschodniej. Wprowadzenie w życie takiego porozumienia byłoby połączone z pożytkiem nietylko Polski i Związku, ale i całej Europy.

Zaznaczyć muszę, że w toku tych pertraktacyj nie było z naszej strony nigdy chęci tworzenia **jakichkolwiek bloków,** których ostrze byłoby zwrócone przeciwko Rosji. Przeciwnie, Polska reprezentowała tendencje zawarcia paktu, względnie systemu paktów, któreby równomiernie i jednolicie gwarantowały pokój w całym obszarze Europy Wschodniej.

Natomiast polityka sowiecka wydawała się nieraz dążyć do zawierania paktów z poszczególnemi państwami na Wschodzie Europy. Ten punkt widzenia udało się jej przeprowadzić dotychczas w stosunku do Litwy, co jednak obu stronom nie dało wielkich korzyści.

W dniu 30 października 1926 r. wyłuszczyłem posłowi Z. S. S. R. w ogólnych zarysach mój pogląd **na rokowania o pakt o nieagresji** i stwierdziłem, że Polska gotowa jest natychmiast przystąpić do tych rokowań pod warunkiem, iż zostaną w nich uwzględnione słuszne interesy obu stron. W odpowiedzi otrzymałem z tamtej strony zawiadomienie, iż bardziej pożądanem byłoby **prowadzenie ich w Moskwie niż w Warszawie.** Natomiast w dniu 6 grudnia 1926 r. kwestję paktu poruszył p. Cziczerin w rozmowie z dziennikarzami na gruncie berlińskim. O ile prasa powtórzyła ściśle słowa p. Cziczerina, wynikałoby z nich, iż ZSSR znowu powraca do twierdzenia, **insynuującego Polsce chęć tworzenia bloków antysowieckich.** Powiedziałem już przed chwilą, iż takich tendencyj u nas niema.

Nie chciałbym ze wspomnianych **berlińskich wynurzeń p. Cziczerina** wyciągać **zbyt pesymistycznych wniosków.** Chcę raczej wierzyć, że szczera chęć ugruntowania pokoju istnieje nietylko ze strony polskiej, lecz również ze strony ZSSR. Spodziewam się również, że jeżeli chodzi o analogiczne **rokowania państw bałtyckich z Rosją,** to będą one odbiciem zdrowego poczucia instynktu państwowego tych republik.

W stosunku do ostatnich **wypadków kowieńskich** zachowaliśmy całkowity spokój i postawę wyczekującą. Nie mieliśmy i nie mamy zamiaru wtrącania się do czysto wewnętrznych spraw litewskich i nasze zachowanie się w czasie ostatnich tygodni musiało o tem przekonać wszystkich, wbrew nawet wrogiej nam propagandzie.

W dziedzinie polityki zagranicznej linja nowego rządu litewskiego nie jest jeszcze całkowicie dotychczas wyjaśniona. Wprawdzie z ust nowych kierowników polityki litewskiej padły w stosunku do nas słowa **wyzywające,** — oddawna jednak przyzwyczajeni jesteśmy do demagogicznego **tonu wystąpień Litwinów,** obliczonego przedewszystkiem **na efekty w polityce wewnętrznej.** Świadomość praw naszych, potwierdzonych przez najwyższe instancje międzynarodowe, pozwala nam spokojnie przechodzić do porządku dziennego nad pretensjami terytorjalnemi Litwy.

W enuncjacjach nowego rządu kowieńskiego parokrotnie — aczkolwiek w sposób mętny, poruszona była kwestja **nawiązania stosunków gospodarczych między Polską a Litwą.** Stwierdzono, iż Rząd polski zna warunki litewskie i że są one minimalne, nie zaś maksymalne. Mogę tylko stwierdzić, że Polska była zawsze i jest gotowa do nawiązania stosunków sąsiedzkich z Litwą i że na przeszkodzie stoi tutaj jedynie teza litewska, iż panuje między nami **jakiś urojony stan wojny.**

Litwa musi zrozumieć, iż taki nienormalny stan, przy którym jedna strona uważa się za będącą w wojnie z drugą, trwać nie może.

Nie chcąc przesądzać tutaj zagadnienia, czy i o ile sytuacja na Litwie może być uważana za ustabilizowaną, ze względu na to, że wchodziłoby to w zakres zagadnień, dotyczących ściśle wewnętrznych spraw litewskich, pragnąłbym jedynie wspomnieć o pewnej dość charakterystycznej enuncjacji nowego rządu litewskiego. Nowy premjer litewski w jednym z wywiadów stwierdził, **iż Litwa nie jest narażona na niebezpieczeństwo rosyjskie, gdyż nie posiada wspólnej z Rosją granicy.** W ten sposób przyznał pośrednio, iż

Polska chroni Litwę przed ewentualnem niebezpieczeństwem, płynącem ze Wschodu.

Nie tracimy nadziei, iż prędzej czy później Litwini dojdą do uznania tej oczywistej dla nas prawdy, iż **Litwa utrzymanie swej państwowości** — zresztą nietylko ze względu na stosunki **na Wschodzie — zawdzięcza jedynie sąsiedztwu silnej Polski.**

W ogólnym rozwoju polityki światowej niepoślednie miejsce w ostatnich czasach zajęły zagadnienia, dotyczące **półwyspu bałkańskiego.** Z państwami tego półwyspu łączą Polskę stosunki szczerej przyjaźni i wzajemnego zaufania, utrwalone już z niektóremi z nich odpowiedniemi traktatami. Pragnąc utrzymania na Bałkanach, podobnie jak w innych częściach Europy, status quo, opartego o traktaty, chcielibyśmy widzieć jak najszybszą stabilizację ogólnej sytuacji w tej części Europy, widząc osiągnięcie tego celu w konsolidacji wewnętrznej każdego z państw bałkańskich oraz w harmonijnem ich współżyciu pomiędzy sobą.

Miło mi jest wspomnieć na tem miejscu o nowym objawie pomyślnego rozwoju stosunków **naszych ze Stolicą Apostolską.** Powołanie Monsignore Lauri do Kollegium Kardynalskiego jest podkreśleniem wysokiego stanowiska Nuncjatury warszawskiej.

W tych dniach nastąpi uroczystość nałożenia biretu nowemu Kardynałowi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który dziedziczy w ten sposób przywilej, posiadany przez Królów Polskich. Jest to nowym dowodem uznania ciągłości państwowych tradycyj naszych.

* * *

W powyższych wywodach starałem się przedstawić Panom w sposób objektywny ważniejsze zagadnienia obecnych przejawów na forum polityki międzynarodowej i stopień zainteresowania niemi Rządu polskiego. Ogólne wnioski, jakie dadzą się wyprowadzić z naszej polityki zagranicznej, są zgodne z ustalonemi już naszemi tradycjami: **realna ocena zjawisk międzynarodowych** i dążenie do utrwalenia stanu pokoju w Europie wszędzie tam, gdzie nam go strzec i bronić wypada w naszym własnym interesie i **w interesie ogółu ludzkości.**

„Wisła“ — Bank Dyskontowy.

Ciekawa gospodarka. — Kto zarobił a kto stracił.

Zajmowaliśmy się tak szczegółowo Bankiem Dyskontowym w Bydgoszczy i w stosunku z tem Towarzystwem Akcyjnem „Wisła“, ponieważ tego wymaga od nas interes publiczny, przyczem osoby w grę wchodzące zupełnie nam są obojętne. Chodzi nam o to, aby „Wisła“ nie skończyła tak, jak Bank Dyskontowy, który już został zlikwidowany dzięki gospodarce ludzi, o których niejednokrotnie pisaliśmy. Gospodarka ta przysporzyła korzyści jednostkom, a wielką rzeszę akcjonarjuszy pozbawiła nieraz ostatniego grosza, a i skarb państwa na tej aferze nie wyszedł bez szwanku bo Bank Gospodarstwa Krajowego przeprowadzał nieudaną „sanację“, która polegała na sutem opłacaniu pp. dyrektorów (głośny p. dr. Sawicki był nim do ostatniego momentu).

„Wisła“ przedstawia o tyle ważniejszy jeszcze objekt, że od jej powodzenia zależy w dużej mierze **stan bezrobocia** w Bydgoszczy. Widzimy obecnie, że zredukowała znaczną liczbę robotników, a czemu się to dzieje, o tem poucza nas następujące pismo:

Pod powyższym nagłówkiem ukazało się w numerze noworocznym „Dziennika Bydgoskiego“ sprostowanie obecnego zarządu Wisły (Figel — Poczekaj), w którem pomiędzy innemi znajduje się wzmianka, że p. Tomasz Baranowski zmuszony był zrezygnować z urzędu członka zarządu „z powodu wykrycia działalności szkodliwej dla interesu Wisły“.

Nie miałem nigdy zamiaru zabierać na tem miejscu głosu w sprawie natargu, który powstał po walnem zebraniu Wisły, pomiędzy mną a obecnym zarzadem, lecz p. Figel i p. Poczekaj zmuszają mnie gwałtem do tego, rozsiewaniem oszczerstw przeciwko mnie. Aby dokładniej oświetlić całą sprawę, muszę sięgnąć nieco wstecz.

Od samego założenia Wisły pracowałem jako prokurent i dyrektor techniczny, a ostatnio jako członek zarządu, dla dobra i rozwoju Towarzystwa, co chyba potwierdzić mogą wszyscy moi współpracownicy, robotnicy, rada nadzorcza i wszyscy, którzy mnie bliżej znają, a w czem sam, jako akcjonarjusz, miałem największe zainteresowanie. I p. Figel cenił przez około 9 lat moją współpracę, dając często temu wyraz. Dopiero po aferze w Banku Dyskontowym odczuł do mnie osobliwą niechęć, którą jednakowoż starannie ukrywał. Jeszcze kilka dni przed walnem zebraniem, zapewnił mnie pod **słowem honoru** o swej szczerości i otwartości itp. względem mnie, a równocześnie knuł potajemnie przeciwko mnie zemstę. Powód zemsty był następujący:

Dawniejsza rada nadzorcza z p. dr. Bizielem na czele, dowiedziawszy się swego czasu o aresztowaniu p. Figela i p. Christmanna w związku ze znaną aferą Banku Dyskontowego, poleciła komisji rewizyjnej szczegółowe zbadanie wydatków handlowych Wisły. Przy tej rewizji stwierdzono, że **p. Figel jako jedyny członek zarządu, którego rada nadz. darzyła pełnem zaufaniem, nadużył tego zaufania** w niesłychany sposób, **biorąc sobie bezprawnie z kasy Wisły i bez wiedzy rady nadz. kolosalne sumy we formie rocznych tantjem, gratyfikacji** i wydatków podróży. To bezprawne pobieranie wysokich sum, datujące kilka lat wstecz, było w książkach bardzo [illegible] **ukrywane.** W roku 1925-26 wybrał p. F. w ten sposób około **stu tysięcy zł.** i zużył je dla siebie.

Rada nadzorcza stwierdziwszy, że p. F. nadużył jej zaufania, wybierając dla siebie tak kolosalne sumy, przez co zmarnował kapitał obrotowy Wisły i unieruchomił prawie wszystkie tartaki a w związku z tem **pozbawił setki robotników chleba** i równocześnie nieprawnie pobranemi pieniędzmi Wisły wykupił większość akcyj Wisły, przyszła do przekonania, że p. F. nie może być nadal jedynym członkiem zarządu i powołała p. Suligowskiego i mnie na dalszych członków zarządu. Równocześnie poleciła nam pod osobistą odpowiedzialnością, abyśmy zażądali od p. F. **natychmiastowego zwrotu owych stu tysięcy złotych.** Żądaniu rady nadz. uczyniliśmy zadość. Pan F. uważał jednakowoż żądanie zwrotu nieprawnie pobranych sum za niesłychaną zuchwałość i poprzysiągł nam zemstę. Okazją do wykonania tej zemsty miało być walne zebranie Wisły w dniu 20 listopada. I rzeczywiście bezpośrednio po walnem zebraniu został natychmiast usunięty p. Suligowski, a na jego miejsce posadzono p. Wł. Poczekaja, człowieka oddanego p. Figelowi. Oprócz tego mianowano p. Figla naczelnym dyrektorem z **prawem samodzielnego dysponowania.** Naturalnie, że pod takimi warunkami nie mogłem się zgodzić na dalszą współpracę. Bo chyba każdy mi przyzna, że nie mogłem brać na siebie odpowiedzialności za dalszą gospodarkę w „Wiśle“. Oświadczyłem to natychmiast po walnem zebraniu. To wyprowadziło p. F. z równowagi. Chcąc mnie koniecznie zohydzić w opinji publicznej, a nie mogąc mi nic poważniejszego zarzucić, uczepił się tego, że jako dyrektor Wisły, ośmieliłem się wypożyczyć stare, do rupieci odrzucone wozy i narzędzia rolnicze.

To uważali za wystarczające, aby mogli na mnie rzucać najohydniejsze oszczerstwa. Dnia 5 grudnia 1926 złożyłem mój urząd z wyraźnem podaniem w protokóle powodów.

Tak się przedstawia sprawa mojego ustąpienia a teraz proszę osądzić, kto działał szkodliwie w interesie Wisły i kto marnował celowo majątek drobnych akcjonarjuszy Wisły.

F. Baranowski.

Dla ilustracji podajemy zmiany, jakie zaszły w Radzie Nadzorczej, które przeprowadził p. Fiegel dzięki temu, że posiada większość akcji.

Dotychczasowy skład Rady Nadzorczej przedstawiał się następująco: Dr. Biziel z Bydgoszczy, dr. Mieczkowski z Siernik, dr. Bajoński z Poznania, dyrektor Banku Cukrownictwa Scheffs, dyrektor Filipowicz z Poznania, dyr. Weymann z Inowrocławia, inżynier Winnicki z Oliwy, dr. Hącia z Owidza, dyrektorzy Bauer i Pampuch z Bydgoszczy, poseł Rozwadowski z Kopenhagi, Kukowski z Kolibek.

Jak wygląda obecna Rada Nadzorcza? Oto jej skład: A. Christmann i Br. Christmann (szwagrowie), Borowski, Nakło (teść), a w dodatku pp. O. Gaertner z Bydgoszczy, adwokat Budzyński z Bydgoszczy i T. Preiss z Poznania. Ostatni jest prezesem Rady Nadzorczej.

Do uwag p. Baranowskiego dodajemy jeszcze: P. Fiegel twierdzi, że p. dr. Sawicki nie był jego prawą ręką, w czem nie uwzględnił, że p. dr. Sawicki był prokurentem „Wisły“ i jako zaufany p. Fiegla wszedł do Banku Dyskontowego, który walnie pomógł pogrzebać.

Bank Gospodarstwa Krajowego nigdy w pełni nie pokryje sum, które w Bank Dyskontowy włożył. Ewentualne sprostowanie tego twierdzenia do niego należy — nie do p. Fiegla.

„Wisła“ nie ma obecnie kapitałów obrotowych i redukuje liczbę robotników, bo p. F. wyciąga z niej gotówkę, która płynie do — Gdańska, gdzie p. Fiegel ma „Vistulę“. Podobnie jak z „Wisłą“ ma się rzecz z „Kujawską Spółką Drzewną“. Są tacy, którzy twierdzą, że p. Fiegel nie ma w tem interesu, aby „Wisła“ się rozwijała, w czem znowu interes ma miasto i robotnicy. Przekonamy się niezadługo, jak p. F. będzie gospodarzył, boć teraz go nikt nie krępuje a najmniej powolna mu Rada Nadzorcza.

Akta zarówno tej sprawy jak Banku Dyskontowego nie są jeszcze zamknięte i nieraz jeszcze będziemy musieli do niej powrócić.

Niniejszem podajemy Szan. Publiczności do wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1927 r.

zlikwidowaliśmy

naszą sezon. wystawę gramofonów i płyt

w ubikacjach firmy

Chudziński & Maciejewski.

Główny skład sprzedaży

znajdować się będzie nadal **tylko**

przy ul. Jagiellońskiej 75.

„MUSICA“ BYDGOSZCZ

Centrala gramofonów i płyt. (287

Drzazgi.

Mamy wpośród nas ludzi, którzy od zarania żyją na smacznym polskim chlebie, jednak lojalnością wobec Polski nie grzeszą. Mamy kilku zacnych, dzielnych oficerów, którzy dzielności i stanowczości nie okazują wobec własnych żon. Mimo naszej bajkowej gościnności, nie mamy tej satysfakcji, aby żony owych panów zainteresowały się językiem polskim i nim się posługiwały. Znane jest powiedzenie jednej z rusofilek, która z pogardą odnosi się do tego, co polskie. Nawet nasze zabawy jej się nie podobają: co mi tam wasze polskie bale... oświadczyła generałowa K-cka.

Dlatego nie dziwimy się, że większość społeczności polskiej powstrzymała się od pójścia na bal uciekinierów-rosjan, mimo, że w komitecie były takie osoby, jak dyr. Siodowa, mec. Brzescy, ks. Puzyna, pułk. Pożerska, pułk. Czaszyńscy, maj. Arciszewska, pułk. Bronikowska, pułk. Ehrbarowa, por. Gryckiewiczowa, gen. Korbut i inni generałowie.

* * *

Wicedyrektor Banku Polskiego postąpił sobie z nami, jak rozkapryszone dziecko. Z powodu naszej, lekkiej krytyki, dotyczącej sprowadzenia urzędnika do Banku aż z Kołomyji i nagłego pozbycia się go, pozostawienia na bruku bydgoskim — wicedyrektor oświadczył naszemu współpracownikowi, że za karę „Dziennik" nie będzie dostawał notowań kursu walut Banku Polskiego.

Odpowiadamy: Panie wicedyrektorze! Tylko niegrzecznego ucznia stawia się do kąta. Poważna instytucja, tem więcej państwowa, powinna bardziej dbać o własną godność. Ciekawi jesteśmy, czy warszawskie władze Banku wiedzą — jak p. wicedyrektor rozprawił się z „Dziennikiem" i jak go ukarał.

* * *

Zwraca ogólną uwagę fakt, że śnieg wraz z kochanem, nieodłącznem w obecnej zimie błotkiem, wywozi się do Brdy i wrzuca się go do rzeki tuż około głównej poczty. Czy to jest racjonalne, śmiemy wątpić. Wszak śnieg wraz z piaskiem i błotem, osiada na korycie rzeki i zamula. Co zyskamy na bliskiem wywożeniu, to stracimy z nawiązką przy koniecznem później pogłębianiu w tem miejscu koryta rzeki.

Po zamknięciu kroniki.

— **Noworoczne zebranie Komitetu Wychowania Fizycznego.** W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się w ubiegły poniedziałek noworoczne zebranie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Prof. Albrycht w dłuższem przemówieniu przedstawił nielicznie zebranym członkom konieczność współpracy poszczególnych towarzystw z komitetem wciąganie do ćwiczeń i gier młodzieży naszej, która bez należytego kierunku formalnie dziczeje. Omówił też p. Albrycht brak boisk dla towarzystw sportowych. Na 15 000 mieszkańców miasto powinno posiadać boisko wielkości 3 ha. a Bydgoszcz posiadająca 105 000 mieszkańców winna mieć boisko liczące przeszło 20 ha. W roku bieżącym organizacje powinny pomyśleć o obozach letnich we własnym zakresie, gdyż funduszów na ten cel nie będzie. Należałoby już obecnie postarać się o odpowiednie tereny w okolicznych majątkach, a wiadomo przecie, że nasze ziemiaństwo nie poskąpi w tym względzie ofiar.

Po omówieniu jeszcze programu sportowego na rok 1927 przewodniczący komitetu dr. Panek solwował zebranie.

— **Pani życzy sobie bieliznę damską.** Do składu Szmeltera i Wesołowskiego zjawiły się we wtorek dwie panie prosząc o pokazanie damskiej bielizny. Eksjedjent, bardzo grzeczny, zaczął nosić stosy koszulek i innych części garderoby lecz nic się tym paniom nie spodobało. Gdy ekspedjent odwrócił się, by sięgnąć po nowe pudło bielizny, jedna z tych pań usiłowała schować pod płaszcz koszulkę lecz uczyniła to tak niezręcznie że kawałek „białego" było widać. Oczywiście, że obie „panie" zatrzymano i wezwano posterunkowego ze Starego Rynku który zaopiekował się niemi należycie. W komisarjacie okazało się, że są to Jackiewicz Olga, lat 25 i Jadwiga Wincert, lat 51, obie zamieszkałe przy ul. Nowodworskiej 9. U Wincertowej podczas rewizji osobistej znaleziono kilka koszul damskich które zdążyła ona już „zakupić" w innych magazynach. Obie złodziejki składowe otrzymały bezpłatne locum przy ul. Wały Jagiellońskie.

— **Czy warto przyjeżdżać do Bydgoszczy.** Stała mieszkanka stolicy p. Marja Jaraczewska zawitała w gościnę do Bydgoszczy. Podróży tej żałować będzie bardzo długo, bo ledwie stanęła na bruku nadbrdziańskiego grodu znalazł się pasażer, który skradł jej złoty zegarek z takimż łańcuszkiem wartości 200 złotych.

Jak się bawiono podczas karnawału za króla Augusta.

Słynne reduty warszawskie, które pod egidą Tow literatów i dziennikarzy ściągają co roku na Sylwestra tysiące rozbawionych gości, sięgają tradycjami do okresu panowania Augusta III. Z początku odbywały się w jednem miejscu

w zapusty

tylko we wtorki i czwartki. Mistrzem aranżującym je był Włoch, niejaki Salvador, mieszkaniec Warszawy. Później jednak — jak opowiada Kitowicz — zjawili się emulanci czyli współzawodnicy i ci organizowali je nawet w adwencie. Byli to, jak widać, twórcy dzisiejszych dancingów. Zabawy i tańce odbywały się na tych redutach

we wszystkie dni

z wyjątkiem piątków i sobót.

Na redutę wchodziło się za opłatą „wchodnego", bez broni, z maską czyli larwą na twarzy. Dostojnicy i szlachta mogli maski zdejmować, lub ich nawet nie wkładać, lecz musieli je mieć przy sobie i zatknięte np. za kapelusz lub czapkę. Oczywiście szewc, krawiec i jakikolwiek inny rzemieślnk, okryty maską i hulający zarówno z panami — nie śmiał maski zdejmować i tak poufalić się z godniejszymi. Gdyby sobie pozwolił na coś podobnego, „natychmiast zostałby zafrontowany", czyli poprostu wyleciałby za drzwi. Pod maską — bez przerwy — snuły się też po salach różne dystyngowane osoby,

szpiegując

mąż żonę, albo amant amantkę i naodwrót.

Zabawa redut była trojaka: taniec, gra w karty i przypatrywanie się jednych drugim. Przybywało na te zabawy często

po 500 par masek

do tańca szło naraz do 50 par, prócz tych, którzy w mniejszych salach tańczyli

modne tańce cudzoziemskie.

Oczywiście nie brakło na redutach i bufetów, równie słonych, jak dzisiejsze. „Przy kredensie, szklanka czystej wody kosztowała, aż 12 gr., w innym pokoju znacznie drożej. Filiżanka herbaty 12 gr., kawy tynfa, czekolady dwa tynfy, butelka wina węgierskiego „dosyć ordynarnego" osiem tynfów, lepszego czerwony złoty.

Szampańskiego butelka czerwony złoty.

Z jedzenia: kapłon talar bity, para kuropatw talar bity, pieczeń cielęca talar złoty. „Wołowych — powiada autor — i innych potraw grubych, nie podawano".

Wszystkim redutom asystowała warta odkomenderowana z gwardji konnej. Przy wejściu za drzwiami stało 4 żołnierzy, przy drzwiach 2 i jeden oficer w środku sal. Warta była podstawiona.

„dla dozoru spokojności i przystojności".

Kto hałas robił, natychmiast przez żołnierzy i oficera był wyrugowany za drzwi. Jeżeli nadto osoba wyrzucona za drzwi uznana była za podłą (nie szlacheckiego stanu), oficer rozkazywał dla wypoczynku po fatydze redutowej wsadzić ją do kozy, albo też na miejscu kijem wytrzepać plecy.

Na redutach tych znajdowały niejako ujście zapały miłosne. Antreprenerowie zawsze mieli — prócz oficjalnych sal parę pokoików dyskretnych, do których można było wejść z bogdanką po osobnej dopłacie paru czerwonych złotych. Działo się to „tylko w jednej Warszawie" — wszystkie inne zabawy, jak w Poznaniu, Lesznie, Wilnie „były uczciwe".

Lecz był i inny sposób na zażycie uciechy wstydliwej. Na dziedzińcu przed pałacem redutowym stały karety najemne. Kto tedy chciał ukraść cudzą żonę lub córkę na godzinę, sekretnie wyniósł się z nią z reduty i — wozili się aż do skutku. Poczem wracali, mieszali się w rozbawiony tłum, tańczyli do upadłego — i któżby się tam mógł czego domyśleć...

Zepsucie samo przyszło dopiero za Stanisława Augusta.

Dla naszej młodzieży.

Kochana Młodzieży! Wszystkim, a więc i Tobie wolno ubiegać się o zdobycie sobie szczęścia doczesnego, ale ubiegając o nie, nie zapomnij o drodze, na której jedynie dobić się go możesz. Drogą rozkoszy ciała i zawodniczych uciech nie dojdziesz do szczęścia, bo rozkosz i uciechy światowe zabijają często ciało i duszę. Jedynie przez pracę wytrwałą i ścisłe pełnienie obowiązków zachowasz zdrowie ciała i zdrowie duszy nawet w późnym wieku. Jeden z poetów polskich mówi prześlicznie:

„O, kto w młodych dniach zapału
Świętej prawdy słów usłucha,
Serca nie da w pomoc ciału,
W świetle wiary pojmie ducha,
Duch takiego nie starzeje,
A gdy ciało, plewa marna,
W proch się sypie i marnieje,
Rośnie w niebo, jak cedr z ziarna".

O, jak szczęśliwy jest młodzieniec, dziewica, co odebrali religijne wychowanie, co wzrastają w latach, wzrastają w łasce i mądrości prawdziwej. Szczęście więc Twoje, młodzieży droga, w Twoim ręku. Od młodości Twojej zależy przyszłośc Twoja. Jeżeli już w młodym wieku ugruntujesz się w cnocie i umiłujesz ją, to z tego posiewu młodości w życiu Twem przyszłem zbierać będziesz najobfitsze plony zasług. Jesteście teraz w samym rozkwicie życia, ten kwiat macie poświęcić Stwórcy i cnocie.

Gdy dorośniecie, wyuczycie się jakiegoś rzemiosła, zetkniecie się też z ludźmi, których zasad i usposobienia nie znacie. Im dużej, tem szersze będzie koło ludzi, z którymi obcować będziecie musieli. Wejdziecie w styczność z ludźmi dobrymi i złymi. Zetkniecie się z ludźmi, od których wiele dobrego usłyszycie i których przykłady mogą was wzmocnić i ugruntować w postanowieniach i przedsięwzięciach Waszych; ale zbliżycie się także do ludzi, u których wiele złego zobaczycie i z ust ich wiele złego usłyszycie. Są, niestety, ludzie, którzy posiadają niecną sztukę ośmieszania wszystkiego, co jest wielkie, święte i drogie każdemu gorąco miłującemu Boga i Ojczyznę. Są ludzie, którzy za pomocą szyderstw dążą do podania w pogardę prawowiernych, wystawiając ich jako ograniczonych na rozumie, jako nieprzyjaciół światła i nauki, a sobie dając pozór, jakoby ich zasady były wynikiem niewiedzieć jakiej mądrości. Będziecie więc musieli stawiać czoło niebezpieczeństwu z zewnątrz i z wewnątrz. Ale bez walki niema zwycięstwa. Przypadnie ono Wam w udziale, o ile staniecie się skonałości Wam potrzeba, wtenczas nie bez podoskonalszymi. Tej wyższej, chrześcijańskiej dożytku będą wysiłki domu i szkoły, bo one jedynie zdołają pochodnią swej nauki oświecać dusze Wasze i rozum, i ochronić od zgubnych tego świata mamideł. — A więc:

1. Zajmować się pracą, wstrzemięźliwym być.
2. Unikać złych przyjaciół.
3. Ostrożnym być w wyborze przyjaciół.
4. Unikać — strzedz się żądzy podobania się.
5. Uczyć się od młodości nosić ciężar życia, cierpienia, odmawiać sobie niejednej rzeczy.
6. Chronić się próżnowania i lenistwa.
7. Cudze nieszczęście niech ci będzie nauką i przestrogą.

A. M.

Wykłady dla nauczycielstwa przez radjo.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozpoczęło od 3 stycznia 1927 r. na stacji nadawczej Polskiego Radja w Warszawie wykłady pedagogiczne dla nauczycielstwa. Odbywać się one będą raz na tydzień w poniedziałki od god. 17 min. 30. W styczniu 1927 r. przewidziane są wykłady:

1) Nacz. wydz. Wł. Radwana: Kształcenie czynnych nauczycieli szkół powszechnych: stan obecny i zamierzenia na przyszłość;
2) prof. dr. B. Nawroczyński: Nasza inteligencja i jej wychowanie;
3) b. podsekretarza stanu T. Łopuszańskiego: Szkoła jako zakład wychowawczy;
4) dr. M. Grzegorzewskiej: Znaczenie psychopatologji w kształceniu nauczycieli.

Żeńska Szkoła Gospodarstwa Domowego.

Podaje się do wiadomości, iż pierwszy kurs półroczny rozpocznie się 15-go stycznia b. r. W szkole tej uczyć się będzie: gotowania gospodarskiego i wykwintnego, pieczenia ciast, ciastek, tortów i przetworów owocowych (konfitur, soków, galaretek, kompotów, konserw z owoców i jarzyn), prania, prasowania, cerowania, łatania, utrzymywania bielizny domowej, szycia ręką i maszyną, bieliźniarstwa, krawieczczyzny w zakresie prac domowych, robótek ręcznych najpotrzebniejszych i artystycznych utrzymywania porządku domowego i t. p. Przytem zorganizowany będzie kurs dokształcający, lekcje: języka polskiego, nauki o Polsce, rachunkowości gospodarczej, higjeny i innych jeszcze przedmiotów potrzebnych w życiu codziennem i domowem.

Opłata miesięczna wynosi 30 zł łącznie z produktami do gotowania, 10 zł wpisowego, a prócz tego 5 zł. na pół roku za zużycie sprzętów i ścierek Przy zgłoszeniu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i metrykę urodzenia. Panienek poniżej lat 15 nie przyjmuje się. Wpisy i zgłoszenia przyjmuje do 10-go bm. codziennie w godz nach od 11—12 p. inspektorowa Rubenauowa, Śniadeckich 30 I. wchód I. piętro.

Zw. Kupców podróżujących i agentów handlowych w Bydgoszczy przypomina wszystkim członkom, że wszelkie zaległe składki z 1926 r. mogą być wyrównane przy sposobności na najbliższem walnem zebraniu, które odbędzie się dnia 8 bm. Przypominamy również, że związek tutejszy otrzymuje w ostatnim czasie bardzo wiele wolnych miejsc i to z poważnych firm, wobec czego prosimy wszystkich zainteresowanych pp. kolegów, którzy jeszcze nie są członkami tutejszego związku, by we własnym interesie zgłoszenia na członków nadsyłali jak najwcześniej i to do sekretarjatu w Bydgoszczy, Stary Rynek 16-17. Zwracamy również uwagę, że wolne posady ogłaszane będą jak dotąd w „Dzienniku Bydgoskim".

Nie potrzebujemy chyba wskazywać na ważność członkowstwa związkowego, gdyż jesteśmy pewni, że szanowni koledzy są zaznajomieni z tak ważną sprawą i nie wątpimy, że z nowym rokiem wszyscy jak jeden mąż z najodleglejszych nawet okolic Pomorza przystąpią do tutejszego związku. Przy tej sposobności życzymy wszystkim Szanownym Kolegom, jak najpomyślniejszego „Nowego Roku". Prezes.

Terminowy kalendarzyk podatkowy na miesiąc styczeń 1927 r.

Na miesiąc styczeń przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15 stycznia włącznie wpłata państw. podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 stycznia wpłata zaliczki na poczet państw. podatku przemysłowego od obrotu za IV kwartał 1926 r. w wysokości $^{2}/_{5}$ kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za II półrocze 1925 r., przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe.

3) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu styczniu 1927 r., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tym miesiącu.

Wystawa Inwentarza Opasowego w Poznaniu.

Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że termin odbycia „III Ogólnopolskiej Wystawy Inwentarza Opasowego" ustalony został na 1—3 maja 1927 r. Premjowanie zwierząt odbedzie się w sobotę, dnia 30 kwietnia 1927. Bliższych informacji udziela Wielkopolska Izba Rolnicza (Wydział Hodowli Zwierząt).

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Szanownym naszym Odbiorcom

podajemy do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1927 r. otworzyliśmy **w Poznaniu przy ul. Św. Marcina 41** *(wejście z ulicy Wały Zygmunta Augusta 1)*

SKŁAD FABRYCZNY

na wojew. Poznańskie i Pomorskie

pod kierownictwem p. Włodzimierza SAWASTJANIKA. (257

Skład fabryczny ma na celu szybszą, sprawniejszą i indywidualną dostawę wprost z tutejszego magazynu. Wszelkie zapytania i zamówienia prosimy odtąd kierować pod powyższym adresem.

Na skutek wzrastającego nieustannie popytu fabryka nasza w ostatnim czasie uległa ponownemu znacznemu rozszerzeniu, przy równoczesnem wprowadzeniu całego szeregu ulepszeń w produkcji samej. Nasze obuwie nietylko dorównuje obecnie wyrobom zagranicznym, lecz je przewyższa, o czem świadczą głosy ze wszelkich sfer społeczeństwa, w tem liczne uznania fachowców, oraz produkcja wynosząca dziennie 500 par.

Stwierdzamy tutaj ponownie, że obuwie nasze wyrabiane jest ze skór tylko doborowych, dalej że wyrób obuwia przeprowadzany jest z zastosowaniem najlepszych w tej dziedzinie metod i z wykorzystaniem najnowszych zdobyczy techniki, wszystko pod okiem powołanych długoletnich fachowców oraz, że kupujący nasze wyroby ma możność dopasować bucik na każdą nogę, a w końcu, że firma nasza jest polską, chrześcijańską i w kraju osiadłą.

Szanowne kupiectwo prosimy o zwiedzenie naszego nowoutworzonego Składu oraz o zaszczycenie nas tem samem zaufaniem, którego dotąd w tak wielkiej mierze doznawaliśmy.

FABRYKA OBUWIA „MARKO"

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Kancelarja Piotra Gniatczyka
obrońcy prywatnego w Bydgoszczy
załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. Łódź! Jagiellońska nr. 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Polecenia

Szanownym
towarzystwom podaję do łaskawej wiadomości, iż sala moja w soboty, dnia 15, 22, 29 stycznia jest jeszcze do oddania. Emil Kleinert, Dom Szwajcarski. (29621

Wykonuję
suknie sznytowe i hafty koralikowe w domu i po za domem. Ul. Pocztowa 3, II p. prawo. (275

Rzeźbiarz
wykonuje na płytach grobowych rzeźby według fotografji. Wiadomość: Duszyńska, Śniadekich 20. 218

Poleca
kanapy, leżanki, materace na trawie indyjskiej, spirale na dogodnych warunkach. Tapicernia Nakielska 1 246

Krawcowa
przyjmuje suknie do szycia. Ceny niskie. Zamojskiego nr. 20, parter. (F-79

Sprzedaże

Majątek
w powiecie chełmińskim, 150 mórg pszenno-buraczanej ziemi, dużo łąk, budynki masywne, twardo kryte, pałac o 7 pokojach, z nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem, z pełnem żniwem zaraz na sprzedaż za 40.000 złotych. Józef Dawidowski, Jabłonowo, powiat, poczta i kolej Starogard. (212

Sprzedam
dom z piekarnią z powodu choroby, egzystencja dobra, wpłata podług ugody, budynki masywne, cena przystępna. Gniewkowo, ul. Sobieskiego 1. St. Wandachowicz. (282

Dom
z wolnem mieszkaniem i składem sprzedam lub takowy wydzierżawię, ewentualnie można skład objąć z towarem galanteryjnym. Oferty: Strzelno, Rynek 100 F. Bigoszewski. (282

Domy
parterowe 3.500 zł. I-piętrowy ze składem 8.000 zł, II-piętrowy ze składem 20.000 zł poleca „Kosmopolit" Pomorska 1. (F-113

Dom
2 morgi pola na sprzedaż. Cena 3 700 zł. Kossaka 80. (274

Młyn
wodny, masywny, turbinowy z światłem elektryczn. oraz ziemią, parą walcy i dwóch par kamieni, cena 14 000. — Wpłaty połowę, roszta na spłaty przez kilka lat. Wielki wybór majątków ziemskich, domów, wil i składów poleca: Szkodlarski, Dworcowa 53. (251

Okazja!
Dom w Chełmnie, w rynku, 3 wielkie składy, bez długu zaraz za 45.000 zł na sprzedaż. 1 skład wolny z mieszkaniem. Józef Dawidowski Jabłowo, powiat, poczta i kolej Starogard. (211

Kołodziejowi
oddam mój wielki, dobrze zaprowadzony warsztat kołodziejski, z pełnem i praktycznem urządzeniem oraz z materjałem w dużej kościelnej wsi bez konkurencji. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Dz. Bydg. pod „A. K." (229

Skład
z urządzeniem przy ul. Gdańskiej 1.200 zł. Oferty pod „R." do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-115

Auto osobowe
w dobrym stanie sprzeda tanio lub zamieni z dopłatą na nowoczesne Hotel Dworcowy, Margonin, telef. 43, pow. Chodzież. (232

Skrzynie
dobrze utrzymane, ma do oddania większą ilość Hurtownia mat. aptecznych, Dworcowa 66. Tel. 15-95. (F-77

Bufet
kredens dębowy na sprzedaż wszelka praca stolarską, wykonuje się. Orłowski Dworcowa 69. (269

Rower
męski Brennabor, wolny bieg, w dobrym stanie oraz ubranie jaskółkowe na osobę średniego wzrostu tanio na sprzedaż. Figiel Koronowo Dworcowa 23. (269

Eleganckie
nowe futro męskie bardzo tanio na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. F-117

Pianino
krzyżowe, czarne w dobrym stanie na sprzedaż. Jagiellońska 35, I p. lewo. (240

Jadalka
jasna jak nowa na sprzedaż. Obejrzeć 4—6. Okole, Chełmińska 17. Gross. (259

Okazja!
Kurtka damska korzystnie na sprzedaż. Piotrowski, ul. Kaszubska 13. (F-85

Motor 6. P. S.
ropowy leżący, z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa okolicznościowo na sprzedaż. Romuald Dolega Bukówiec, Pom. telefon 2. (210

Samochód
6 osobowy z nasadką na sprzedaż za 2 000 zł. Maćkowiak Władysław, Gniezno, Trzemeszeńska 73. (244

Kupna

Poszukuję
celem kupna lub dzierżawy młyna z ziemią. Wyczerpujące of. upr. się pod „L. J. 276" do Dz. Bydg. (276

Kupię
nożną maszynę do szycia. Śniadeckich 41, II p. lewo. (F-95

Włosie
końskie kupuje Bydgoska Fabryka Szczotek, ul. Śniadeckich 45. Telefon 18-24. (F-90

Lekcje

Muzyki
fortepianowej tanio udzielam dorosłym dzieciom Dworcowa 68, I. lewo. (F-234

Posady wolne

Wojażera
z branży czekol. z kaucją do 500 zł. oraz młodszą siłę biurową poszukuje zaraz Gonda, Jagiellońska nr. 11. (270

Dzielna
ekspedjentka do składu rzeźnickiego może się zaraz zgłosić. St. Kozłowski, Chełmża, Rynek 10. (265

Ekspedjentka
potrzebna zaraz do składu rzeźnickiego; praktyka i świadectwa wymagane. Bydgoszcz, Śniadeckich 21. 29816

Potrzebna
dziewczyna przychodnia do lekkich prac domowych, która cośkolwiek umie szyć Zgłoszenia Chocimska 6, parter. (206

2 uczennice
do kuchni potrzebne do Hotelu Wazszawskiego, Bydgoszcz. (271

Służąca
potrzebna. Bocianowo 6, I ptr. lewo. (250

Posługaczka
potrzebna. Sienkiewicza nr. 51, ptr. prawo. (F-87

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 8. 1. 1927 roku o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawać się będzie przy Nowym Rynku nr. 1 wejście 3. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

garnitur klubowy, lustra, zegary, szafy, szafonierki, regały, wózek ręczny, wóz, kanapy, leżanki, złoty zegarek, trzewiki damskie i męskie i wiele innych drobnych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz dnia 4 stycznia 1927 roku.

(280 **Oddział Egzekucyjny** przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek dnia 7 stycznia 1927 r. sprzedawać będę przy ul. **Podwale 20,** najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 szafę żelazną, 6 biurek, 1 maszynę do pisania „Orzeł", 1 stolik pod maszynę, 1 rolwóz. 272

Ślusarek kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 8 stycznia o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę przy ul. Mostowej nr. 3 najwięcej dającemu i za gotówkę (273

97 koszul męskich wierzchnich i frakowych.

Ślusarek, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Służąca
uczciwa, pracowita i umiejąca gotować potrzebna Rujner, Wełniany Rynek 13 254

Posady poszuk.

Kowal
podkuwacz poszukuje posady z mieszkaniem w mniejszym majątku. Zgłosz. upraszam do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Kowal podkuwacz". (F-89

Owczarz
pewny w swym zawodzie, ze swoimi ludźmi, poszukuje posady, najchętniej w Poznańskiem. A. Lewandowski, Maj. Bolumin, pow. Chełmno. (F-116

Panienka
ze wsi szuka posady do wyręczenia pani domu najchętniej w majątku. Oferty do Dz. Bydg. pod „200". (F-91

Krawcowa
z kilkoletnią praktyką szuka pracy poza domem Łask. oferty uprasza się pod „Ł. M. 27" do filji Dzien. Bydg. F-83

Czeladnik
piekarski, dzielny poszukuje zaraz posady. Karoszewski, Wejherowo Parkowa 4. (2 6

Rutynowany kupiec
kawaler w 30 tym roku życia, biegły w polskim i niemieckim języku, z kierowniczego stanowiska, poszukuje zaraz jakiejkolwiek posady Dobre świadectwa i referencje, a na życzenie gwarancja. Branża obojętna Oferty pod „R. K." do Dz. Bydg. (F107

Pielęgniarka
wychowawczyni, poszukuje posady do noworodka lub małego dziecka zna dobrze szycie. Of. pod „Baby" do filji Dz. Bydg. F-80

Ogrodnik
żonaty, starszy, posiadający dobre świadectwa, znający się na ananasarni, oranżerji i wogóle wszystko co wchodzi w zakres ogrodnictwa. 8 lat w ostatnim miejscu, to jest w handlowym ogrodzie, poszukuje od 1. 4-go albo na żądanie każdego czasu posady. Łask. of. uprasza się przesłać pod adres.: Krajewski, ogrodnik, Zaleście pod Chełmżą (Pomorze). (227

Starsza dziewczyna
ze wsi poszukuje posady jako elewka, na większej majętności lub na większem probostwie celem wyuczenia się dobrego gotowania zaraz lub później. Adres wskaże Dzien. Bydg. (266

Dzierżawy

Hotel i Restauracja
z powodu familijnych stosunków, pierwszorzędne przedsiębiorstwo w mieście prow. Wielkp. z pełnem konsensem do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba około 4500 zł. Zgłoszenia do Dz. Bydg pod „P. K. 231". (231

Mieszkania

Poszukuję
mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, w dzielnicy ul. Szubińskiej, Nowodworskiej, Ks. Skorupki, Orla czynsz za rok z góry. Of. do Dz Bydg pod „Czynsz" 238

Poszukiwane zaraz
mieszkanie 10—15 dużych pokoi w śródmieściu, zapłata z góry za rok lub dwa lata. Pośrednicy wykluczeni. Górnośląska 16 m. 37 Warszawa. (286

2 pokoje
i kuchnia z umeblowaniem w centrum miasta za 900 zł zaraz do oddania. Of. do Dz. Bydg. pod „D. G." 255

Pokoje

2—3 uczenice
znajdą dobrą stancję przy ul. Dworcowej 73a, II p. lewo. (L-2

Dwie
starsze, solidne panie poszukują przy Starym Rynku lub w pobliżu próżnego suchego pokoju z używaniem kuchni za dobrą opłatą. Oferty proszę nadesłać do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „222". (F-78

Pokój
do wynajęcia z niekrępucem wejściem. Kościuszki 50, I ptr. lewo. (253

Pokoje
suche, ciepłe dla uczącej się młodzieży są do wynajęcia. Świętojańska 22, I ptr. lewo. (29814

2 pokoje
dobrze umeblowane, bezpłatnie odstąpię temu, który wypożyczy pod zapewnioną gwarancją 800 do 1000 zł. Zgłosz. pod „J. K." do Dz. Bydg. (279

Pokoju
próżnego w pobliżu Starego Rynku poszukuję Oferty do filji Dzien. Bydg pod „W. A." (249

Pokój
umeblowany dla 2 osób z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Ul. Warszawska 15. II. piętro. (F-81

Rozmaite

W Barze
Angielskim (obok kina Kristal) w czwartek wieczór obywatelski. Występy komików. Lokal otwarty do rana. (281

Józefa Kłopocka
poleca się do kojarzenia małżeństw, 16-letnia praktyka, poszukuję panów dla pań, w wieku 18—50 lat, z gotówką 4—30 tys. zł, właścicielek kamienic, gospodarstw i przedsiębiorstw handlowych. Bydgoszcz ul. Gdańska 41 i filja Katowice. (40 gr dołączyć. (F 102

Kawaler
w 30 roku życia, rzutki kupiec (wyznania rzymsko-katolickiego), wyższego wzrostu, blondyn, szlachetnych poglądów, pragnie zapoznać panią (wdówki niewykluczone), do lat 30, celem ożenku. Rzecz traktuję poważnie i zapewniam dyskrecję. Osoby, poważnie myślące, zechcą przesłać swe oferty wraz z dołączeniem podobizny, którą się zwraca, do filji Dz. Bydg. pod „Bolesław". (F-106

Brunet
przystojny, lat 30, na stanowisku kierownika, poważnej instytucji, wyznania prawosławnego, mający majątek wartości ca. 8.000 dolarów amer. pragnie zapoznać panienkę zamożną i postępową, w celu późniejszego ożenku. Rzecz traktuję serjo. Of. składać do Dz Bydg. pod „Myślę zamążpójść". 199

Który
z panów do lat 60 na pewnem stanowisku pomoże mi wyswatać siostrę moją wielkopolankę, przystojną blondynkę lat 38, córkę byłego obywatela z emskiego Łask. zgł. pod „Wielkopolanka" do PAR Dworcowa 72. (278

Kawaler
lat 29, rolnik, katolik, Pomorzanin, średniego wzrostu, blondyn, z gospodarstwa, wżeniłby się w gospodarstwo lub interes — Panny (wdowa nie wykluczona) uprasza się o oferty z fotografją, którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „Delta". (28527

Poszukuję
wspólnika z kapitałem celem zbudowania modelu wynalazku epokowego, wchodzącym w zakres maszyn, gwarantowanego patentem. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Wynalazek p. 184". (29783

Poszukuję
spólnika lub spólniczkę z kapitałem 3000 zł do interesu dobrze prosperującego celem rozszerzenia. Of. pod „Okazja" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (245

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, walory zacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

Polecenia

Tapicer

poleca się do wszelk. prac wyścielanych. Wiatrakowa nr. 18. (213

Leczę

skutecznie wyłącznie ziołami zagranicznemi jak i krajowemi, choroby zastarzałe, liszaje, suchoty, weneryczne, kobiece i wiele innych chorób, przeważnie które ciężko się leczą, wyrabiam z ziół specjalnie wina wzmacniające organizm i płuca. Antoni Bogacki. Bydgoszcz, Św. Trójcy 30. Przyjmuje od 10—12 i od 3—4. (2.4

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty Piechowiak, Długa nr. 8. tel. 1651 (18573

Wykonuję

eleganckie suknie balowe, wizytowe oraz kostjumy i płaszcze po cenach przystępnych. L. Grabowska. Św Trójcy 22 b. IV pir. L. 214

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedynczych i wyścielanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca

Ignacy Granert, Bydgoszcz.

Dworcowa 8. Tel. 1921.

Karbowanie plisowanie

w deseniach najnowszych i nierozkowanie wykonuje szybko i po cenach najniższych Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska 58, Śniadeckich nr. 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa nr. 95a, Jagiellońska 4, skład kapel., Garbary 18. Materjał może być pocztą przesyłany. (219

Eleganckie

kostjumy maskowe wypożycza, ul. Ossolińskich 10, II ptr. prawo (naprzeciw gazowni). (134

I klasa

obuwie boks 16 zł., lak 24 zł., robocze 15 zł. poleca pracownia Okole, Chełmińska 1. (176

Peruki

na bale maskowe, dopiero wykonane, wypożycza tanio Demuter. Król Jadwigi 5. (F-8849

Rowery

maszyny do szycia, centryfugi, maślarki i broń na odpłatę w ratach 9—12 miesięcznych poleca A. Bojanowski, Toruń, Nowy Rynek 26. Ilustrowane cenniki wysyłam za nadesłaniem 50 groszy w znaczkach pocztowych. (29141

Obuwie

wszelkiego rodzaju po najtańszych cenach. Przyjmuję zamówienia. Naprawiam obuwie Wypniewski, Plac Poznański nr. 12, narożnik Kordeckiego. (216

Sprzedaże

12 mórg

z masywnem zabudowaniem 2 800 zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-56

Dom

1 piętrowy (narożnikowy) z restauracją, w śródmieściu Bydgoszczy 14 000 zł Dom 3 piętrowy z interesem w dobrym punkcie 20 000 zł. Dom 2 piętrowy przy rynku i tramwaju 13.000 zł. i mieszkanie zaraz do objęcia. Zgłoszenia do biura Pogoń, Dworcowa nr. 80., telefon 18 15

Wielki wybór

domów, gospodarstw, fabryk, młynów i wil korzystnie do nabycia. „Stella", Dworcowa 64. (F-63

Młyn

parowy w dobrym położeniu, w pełnym biegu, przemiał 150 centr. na dobę, za niską cenę 73 000 na sprzedaż. St. Wawrzyniak, Bydgoszcz, ul. Bocianowo nr. 27a. (90

Dom

z wolnem mieszkaniem i skład tanio do nabycia Sokołowski, Plac Wolności nr 2. F-4

Dom

III piętrowy z oficyną, duży ogród owocowy, za gotówkę na sprzedaż. Pośrednictwo wykluczone. Gdzie, wskaże filja Dz Bydg. (-94

Sprzedam

domek i 2 morgi ziemi przy mieście Bydgoszczy Adres wskaże Dz. Bydg. (203

Wila

z ogrodem oraz dom mieszkalny piętrowy, 9 mieszkań, budowane w 1923 r. w dobrem położeniu, razem lub pojedyńczo zaraz na sprzedaż. Ruchliwe miasto powiatowe w Poznańskiem. Cena i wpłata podług ugody Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Spieszne" (230

Skład

z mieszkaniem 2 pokojowem przy ul. Gdańskiej z urządzeniem za 3000 zł. sprzeda Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (F-66

Gospodarstwo

45 mórg dobrej ziemi częściowo z inwentarzem z powodu stosunków familijnych zaraz tanio na sprzedaż. Osob zgł. w agenturze Dz Bydg. w Koronowie ul Bydgoska 11 (151

Dom

3 pokojowy, 2½ morgi ziemi przy Bydgoszczy, za 5 000 zł sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (F-67

Składy

z towarami i bez tanio na sprzedaż. Sokołowski, Pl. Wolności 2. F-3

Młyn

parowy, 3-piętrowy, 2 pary walcy 800×300, 2 kamienie, automatyczne urządzenie, przemiału 150 ctr., w mieście powiatowem, za 70 tys. zł, przy wpłacie 40 tys. zł na sprzedaż. Nowakowski, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 69. (F-68

Interes

fryzjerski dobrze prosperujący z mieszkaniem sprzedam tanio z powodu innego przedsiębiorstwa. Of. pod „Interes" do Dz. Bydg. (182

Samochód

(limuzyna), 4-osobowy, marki „Citroen", w bardzo dobrym stanie, typ 1926, gumy nowe, niedrogo na sprzedaż. Wiadomość w filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-97

Pierzyną

na sprzedaż. Gdańska 38, II p. prawo. (93

Maszyny do pisania

używane, kupno, sprzedaż. St. Skóra i Ska., Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 163, Tel. 1175. (28334

Krzesło

na kółkach dla chorych na sprzedaż ul. Wrocławska 5, I piętro (181

Sprzedam

fuzję myśliwską, 16 cal, bezkurkową w bardzo dobrym stanie, z futerałem. Zgłosz. ul. Pomorska 57, I ptr. pr. pomiędzy 4—6 godz F 45

Szafa

do książek (orzech.), urządzenie do składu i wiele innych rzeczy tanio na sprzedaż. Pod Blankami nr. 14. (139

Fuzja

bezkurkowa, sztucer z lornetką, z powodu wyjazdu korzystnie do nabycia. Wilczak, Na Wzgórzu 60. (185

Duża

maszyna krawiecka, do szycia cholewek, dobra na sprzedaż. Na Wzgórzu 47. (197

Wiktor

oryginalny, do młócenia kończyny i garnitur do młócenia, parowy Marszała 60 są na sprzedaż. R. Przybylski, Damasławek. (87

Płaszcze

ubrania miarowe męskie po bardzo niskich cenach z powodu likwidacji na sprzedaż. Dubis, Długa 19, II ptr. (36

Sprzedam

tanio maszynę do szycia i dwie pierzyny. Dutkiewicz, Św. Florjana nr. 16. (F-99

Piec

żelazny, duży, wewnątrz szamotowy, w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Promenada 11, I p., gospodarz. (F-100

Sypialki

szafy, łóżka i kuchnie tanio na sprzedaż. Dworcowa 91. (167

Samochód

ciężarowy, marki Daimler o sile 35-PS, nośności 4½ do 5 ton, na sprzedaż. Wiadomość „Cerealia" Chełmża, telefon 7. (29278

Sprzedam

meble do kawiarni lub restauracji. Chrobrego 13, III ptr. lewo, 1 wejście. (180

Korzystnie

dla stolarzy sprzedam dwie heblarki z kompletnemi rzeniosłem różnych innych hebli. Wszystko w bardzo dobrym stanie. K. Arszyński, Chełmno, ul. Rycerska. (204

Maszyna

do pisania tanio na sprzedaż. Cieszkowskiego 15, I ptr. prawo, (F-107

Tresowaną

wilczycę roczną sprzedam tanio. Wiadomość ul. Jagiellońska 61 u dozorcy. (226

Króliki

białe angora na sprzedaż. Duszyńska, Śniadeckich nr. 20. (220

Fretki

sprzedam. Wieczorek, Senatorska 9. (223

Sprzedam

korzystnie konia i rolwóz. Zgł. ul. Reja 1 podwórze. (F-82

Kupna

Poszukuję

majątek 400 morgowy i 200 morgowy, jak i rozmaite inne celem szybkiego kupna. R. Janicki, Bydgoszcz, Śniadeckich 20. (178

Kupię

lub wydzierżawię zaraz dom mieszkalny z chlewami i ogrodem. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „C. 45". (F-72

Worków

używanych, jutowych lub papierowych poszukuję celem kupna. — Oferty pod „Worki" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-93

Dom

czynszowy w centrum kupię. Pośrednictwo wykluczone. Oferty do Dz. Bydg pod „P. K." (222

Baczność

Bielawki lub Szretery, poszukuje kupna ziemi od 4-12 mórg. Spieszne zgłoszenia do biura „Pogoń", Dworcowa 80.

Lekcje

Klasom wyższym

udzielam korepetycyj, przygotowuję do egzaminów z klas 4, 6 i na maturę. Za skutek gwarantuję. Rutyna, uniwersytet. Wileńska 10, II p. lewo. (F-59

Korepetytor

władający językiem niemieckim potrzebny do dwojga dzieci z III-ej klasy. Bielawki, Senatorska nr. 6. (F-87

Angielskiego

lekcji konwersacji udziela systemem Berlitza nauczycielka z wieloletnią praktyką. Gdańska 147, I p. lewo. od 5—7. (8873

Student

V semestru, wyższej szkoły handlowej w Warszawie, udziela korepetycji i lekcji. Chrobrego 17, Cenzartowicz. (114

Nowy kurs

modniarski rozpoczyna się w szkole modniarskiej Śniadeckich 2. (F-75

Lekcyj

stenografji udzielam tanio. Pod Blankami 14. (188

Posady wolne

Stenografji

wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. (27571

Stolarzy

i polera na stałą pracę do mebli fornirow., przyjmie Stolarnia Dolna 24. (137

Pomocnika

młodego i pilnego poszukuje się od 1 lutego 1927 r. Świadectwa i oferty nadesłać pod warunkami: język polski i niemiecki oraz narzędzia Leon Filarski, zegarmistrz i jubiler, Puck, Rynek 58. (74

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego poszukuje Dahler, ul. Hetmańska 19 (198

Do pracowni

introligatorskiej poszukiwany czeladnik, uczeń, uczennica. Nitecki, Toruńska 181. (183

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje zaraz. Piotrowska, Łabiszyn, Rynek. (190

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego poszukuję zaraz. Gniatczyk, Gdańska 154. (F-76

Służąca

z własną pościelą potrzebna. Promenada 3, III ptr. prawo. (202

Uczennice

do kroju haftu i kapeluszy potrzebne. Grunwaldzka 130. (177

Służąca

umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, do wszystkiego, potrzebna. Zgł. od 3—5 u Bożańskiej, Dworcowa 78. (F-96

Gospodynią

lub służącą do wszystkich prac domowych przyjmie od 15 stycznia starszy wdowiec. Wiadomość ul. Promenada 11, I p., u gospodarza. (F-101

Uczeń

stolarski, może być z wioski, potrzebny. Pomorska 22/23. (F-98

Dziewczę

uczciwe do dzieci i prac domowych potrzebne. Adres wskaże Dz. Bydg. (192

Posady urzędn.

Skromna

panienka umiejąca szyć poszukuje posady do dzieci. Adres wskaże Dzien. Bydg. (193

Syn

uczciwych rodziców poszukuje miejsca jako uczeń fryzjerski. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Uczciwy R. S. 101". (221

Czeladnik

młynarski, z dwuletnią praktyką obeznany z wszelkiemi maszynami i reperacją poszukuje z powodu zmiany właściciela od 15 I 27 r. jakiejkolwiek posady Zgł. do Dz Bydg. pod „S G" (80

Dzielna

stenotypistka poszukuje posady. Wypożyczy 2000 zł udziela lekcji muzyki Of. pod „Stenotypistka" do Dz Bydg. (7

Gospodyni

młoda poszukuje posady u samotnego pana lub jako kawiarka. Adres wsk. filja Dz Bydg. (F-92

Młynarz

żonaty poszukuje posady zaraz lub później Mogę złożyć 1000 zł. kaucji i przyjąć posadę samodzielną. Zgłoszenia przyjmuje Feliks Talaśka, Tczew. Ogrodowa 12. (228

Gospodyni

kucharka poszukuje posady od 15. stycznia Zgłoszenia do Dzien Bydg pod „Kucharka 55". (20

Pielęgniarka

wychowawczyni niemowląt z dobremi świadectwami, poszukuje posady ewentl. wyjedzie. Oferty pod „Wychowawczyni W" do Dz. Bydg. (200

Ekspedjent

dzielny, z 5-letnią praktyką kupiecką, poszukuje posady inkasenta, podróżującego, magazyniera lub podobnej. Świadectwa bardzo dobre. Łask. zgł. upr. się pod „Dzielny 19" do Dzien. Bydg. (186

Dzierżawy

Do wynajęcia

ubikacje nadające się na fabrykę lub warsztaty. Bliższych informacji udzieli Feliks Słomski, ul. Wysoka nr. 3/4. (168

W Starogarodzie

mieście powiatowem, gdzie znajduje się Sąd Okręgowy, wojsko, wiele przemysłu, z bardzo ożywionym ruchem handlowym, jest zaraz skład do wynajęcia, w najlepszem położeniu przy rynku, nadający się do każdego przedsiębiorstwa Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „A. 175". (174

Poszukuję

dzierżawy gospodarstwa rolnego, na którą starczą 2000 zł. Of. pod „Dzierżawa" do Dz. Bydg. (140

Kuźnia

z mieszkaniem w dobrym punkcie do wydzierżawienia. Grunwaldzka 122. (29810

Poszukuję

ubikacji, nadającej się na warsztat stolarski. Oferty do Dz. Bydg. pod „Warsztat". (22

2 garaże

pojedyńcze każdy zamykany w śródmieściu do wynajęcia Zgłosz pod „S 402" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-84

Mieszkania

2 mieszkania

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dzierżawa za rok z góry od 1. 2. Grunwaldzka 141. (179

2 pokoje

i kuchnia, 4 i 5-pokojowe mieszkania do wynajęcia. „Stella", Dworcowa 64. (F-62

Zamiana mieszkania

Grudziądz na Bydgoszcz. Zamienie me 5-pokojowe mieszkanie z wszelkiem komfortem przy jednej z gł. ulic w Grudziądzu na takie same lub mniejsze (ew. 3-pok. i kuchnia) w Bydgoszczy i to od 15. 1. 27. lub później. Of. upr. się do filji Dz. Bydg Dworcowa 2, pod „Zamiana" 116

Mieszkania

3 pokojowego z kuchnią, wprost od gospodarza poszukuję od 15. 1. 27 lub później. Oferty z podaniem warunków do filji Dzien Bydg., ul. Dworcowa 2. pod „K". (115

Mieszkanie

kupię z meblami w lepszym domu, 3—4 pok. Oferty do Dz. Bydg. pod „Berta 5". (29794

Mieszkanie

6 pokojowe przy Gdańskiej zamienię na 3—4 pokojowe Zgłoszenia pod „W. G." do „Par" Dworcowa 72. (F-234a

Mieszkanie

3 pokojowe przy ul. Dworcowej do wynajęcia. „Kosmopolit" Pomorska 1 (F-114

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią, z meblami, z powodu wyjazdu oddam — ul. Dworcowa 63, II. p. lewo. (F-103

Pokoje

Pokój

umebl. do wynajęcia. Pl. Poznański 13, II ptr. prawo. (208

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 14, II ptr. prawo. (207

Pokój

z utrzymaniem oddzielnym wejściem do wynajęcia. Garbary 17, II ptr. prawo. (191

Pokoju

umebl. poszukuje zaraz solidny pan. Of. pod „13" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-71

Pokój

do wynajęcia. Gdańska 107. (29805

Poszukuje

się 1-2 pokoi umeblowanych z niekrępującem wejściem, w lepszym domu z utrzymaniem i fortepianem dla inteligentnego pana od 1. I. Oferty do filji Dz. Bydg, Dworcowa 2. pod „K. 44"

Pani

prowadząca krawieczyznę, poszukuje w centrum 2-3 pokoi umeblowanych lub próżnych na I piętrze. Of. pod „Krawieczyzna" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-58

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia. Gdańska 53, ptr, Dobratz. (57

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Paderewskiego nr. 7, II p. lewo. (F-104

Nocleg

do wynajęcia. Siegler, Mak, Wincentego Pola (196

2 pokoje

umeblowane z kuchnią zaraz lub od 15 stycznia do wynajęcia. Wawrzyniaka 2. (195

Rozmaite

Podziękowanie

Składam serdeczne Bóg zapłać p. Antoniemu Bogackiemu przy ulicy Św. Trójcy 30, który mnie wyleczył ziołami na płuca i upadek sił. Wybacz panie Bogacki, że tak późno dziękuję wraz z całą moją rodziną; a to jedynie dlatego, że nie byłam pewną mego zdrowia i lekarzy myśląc, że to jest chwilowe, ale dzisiaj upływa z górą 8 miesięcy i czuję się być zupełnie zdrowa, za co składam jeszcze raz „Bóg zapłać". J. Drozdzikowa, ul. Szubińska (koszary ułanów). (29007

Wdowiec

katolik, wielkopolanin lat 40, z 2 dziećmi, przemysłowiec, posiadający swoje przedsiębiorstwo i kompletne mieszkanie o 3-ch pokojach, w mieście powiatowem, poszukuje żony. Panie lub bezdzietne wdowy w wieku 28—35 lat, które posiadają cośkolwiek majątku, raczą swe oferty wraz z fotografją złożyć do Dz. Bydg. pod „153". Rzecz traktuje się bardzo poważnie. Dyskrecja zapewniona. (153

Przystojna

panna, lat 24, blondynka, krawcowa, posiadająca całkowitą wyprawę, pragnie poznać lepszego pana w celu matrymonjalnym. Of. pod „79 M." do Dzien. Bydg. (187

Kawaler

poszukuje sympatycznej panienki, miłego charakteru, do lat 22, celem późniejszego ożenku. Of. możliwie z fotografją, którą się zwraca pod słowem honoru, do Dzien. Bydg. pod „Zaraz", (184

300 zł miesięcznie

oraz 20% udziału w zyskach otrzyma wypożyczający firmie solidnej 15.000 zł. Zgłoszenia pod „Feniks" do Dz. B. (194

1000—1500

dolarów pożyczki w przeliczeniu na gospodarstwo 280 morgowe pod Koronowem, poszukuję na kilka lat na hipotekę. Zgłoszenia pod „A. B". do Dziennika Bydg. (126

Zgubiona

książeczka wojskowa na nazwisko Franciszek Raczkowski unieważniam. (32

Nagrodzę

za odniesienie białego haftowanego szalu zostawionego w zamochodzie dnia 2. I. na 3. 1. Litewska 5, Bielawki. (F-34

Zgubiono

dnia 30. XII. 26 r. złoty okrągły kolczyk. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. A. Szczepańska, Dr. Emila Warmińskiego 15. (F-47

Przystojna

blondynka, lat 25 z dobrej rodziny, posiadająca 2000 zł, pragnie zawrzeć znajomość z panem celem zamążpójścia. Wdowiec niewykluczony. Of. pod „Serjo 120" do Dzien. Bydg. (168

Legitymacje

wojskową na nazwisko Meissner Ignacy unieważniam. Meissner, st. przod. P. P. (55

Ostrzegam

przed kupnem damskiego futra-karakuły trzyćwiercie z niebieską podszewką, oraz złotych kolczyków z obrączek ślubnych z monogramami M. P. i A. D 1837 skradzionych mi dnia 2 b. przez służącą Kazimierę Jankowską. Stefan Lewandowski, kier. szkoły Trzebczyku, powiat chojnicki.

Osiedliłem się jako
adwokat
w Bydgoszczy, przy ulicy Jagiellońskiej nr 11
Dr. Felberbaum.
F 5)

Kancelarję adwokacką
przeniosłem ze Żnina
do Bydgoszczy
ul. Hermana Frankego nr. 2, II piętro
obok placu Teatralnego. Telefon 1724.
Adwokat **T. Piskozubowski.**
(6

---

14. Państwowa Lot. Klasowa
Termin odnowienia do IV. klasy kończy się **7 stycznia.** (277
M. Rejewska Dworcowa 17.

Sprzedaż przymusowa.
Dnia 8 stycznia o godzinie 12-ej sprzedawać będę w Oporowie (258
8 sztuk bydła i 20 świń
najwięcej dającemu za gotówkę.
St. Zelewicz, kom. sąd. z pol. w Łabiszynie.

Państwowe Nadleśnictwo Mszano
poczta Małki powiat Brodnica
urządza **w dniu 13 stycznia 1927 r. o godzinie 10-tej**
submisję na sosnowe drewno użytkowe.
Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym“, wychodzącym w pierwszych dniach stycznia. 263
Państwowy Nadleśniczy.

Państwowe Nadleśnictwo Żołędowo p. Maksymiljanowo
sprzedawać będzie przez licytację **we wtorek dnia 18. I. br.** od godz. 9 pocz. na salce p. **Mikulskiego w Żołędowie**
135 m³ budulcu II/IV kl. z roku gosp. 1927 z leśnictwa Nowymostek, wyłącznie na potrzeby lokalne, oraz **300 sztuk drąg użytk. II/III** (okorowane) z leśnictw Jastrzębia
i **drewno opałowe** z roku gosp. 1926 z całego nadleśnictwa, z dopuszczeniem handlarzy. (239

Państw. Nadleśnictwo Gołąbek
poczta Cekcyn Polski, powiat tucholski
sprzeda w drodze submisji
ca 7400 m³ budulcu sosnowego I-IV kl.
i ca 1400 m³ kopalniaków sosn. I-II kl. z cięć r. gosp. 1927
Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do dnia **10. I. 1927 godziny 11-tej.** Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym“ nr. 1 z dnia 3. bm. (237
Nadleśniczy Państwowy.

Państwowe Nadleśnictwo Konstancjewo
poczta Golub, pow. Wąbrzeźno.
Submisja
na dłużyce sosnowe 2229.67 m³ i do IV kl. z tegorocznych zrębów odbędzie się **w dniu 15 stycznia 1927 r.**
Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym“.
262 **Nadleśniczy.**

MARMUR
Objąłem przedstawicielstwo
firmy Polski Zakład Obrabiania Marmuru i Szkła, Katowice
i polecam
prawdziwy marmur
(blanc-clair)
pierwszorzędnej fabrykacji, polerowany, przejrzysty, kanty owalne, po cenie bezkonkurencyjnej z dostawą na miejsce, każdego rozmiaru zawsze na składzie w firmie
Ignacy Grajnert - Dom Mebli
Bydgoszcz, Dworcowa 8 - telefon 1921.
9

Lokomobila Wolf 12 atm. ok. 60 K. M., kondensacja para przegrzana.
Lokomobila Lanz 10 atm. 20 K. M., para przegrzana. (248
Motor Diesel firmy Deutz 40 K. M.
Maszyny kompletne sprzeda korzystnie
Z. i J. Klotz, Bydgoszcz, Grodzka 30. Telefon 1

BANK BYDGOSKI
Tow. Akc.
zaprasza swych pp. akcjonarjuszy oraz sympatyków na
zebranie informacyjne
do Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska nr. 25
w piątek, dnia 7 b. m. o godz. 6½ wieczorem
celem omówienia formy dalszego istnienia Banku. (172

Na czas karnawałowy
polecam w wielkim wyborze
Maski ~ Kapy ~ Serpentyny ~ Konfetti i t. p.
Skład fabryczny 217
Władysław Kaptur, Bydgoszcz
ul. Gamma 2 Bydgoszcz Telefon 720

Kostjumy maskowe, peruki, artykuły karnawałowe
w wielkim wyborze 29450
T. Byłomski
ulica Dworcowa nr. 15 a.

Zakład Graficzny HAMAN & SACHS
Bydgoszcz, ul. Gdańska 157
Litografja - drukarnia - introligatornia
Wykonujemy wszelkiego rodzaju
etykiety i druki.
Specjalność: etykiety czekoladowe, alkoholowe i inne.
Ceny konkurencyjne.
— — Wykonanie fachowe i pierwszorzędne. — —
95)

Wagi kuchenne
i wzorcowane
wagi stołowe
poleca
F. Kreski
Gdańska 7.

Hipoteki przedwojenne
krajowe i zagraniczne **kupuję i przeprowadzam regulacje takowych** dla dłużników i wierzycieli.
Edmund Suwalski, Bydgoszcz
ul. Śniadeckich nr. 2. Telefon 5-90.

Poszukuje się kupna za gotówkę:
suszarni i kilka lorków
do odwożenia od prasy.
Zgł. przyjmuje: **Jan Wieleba,** cegielnia
(264 **Solec Kujawski.**

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ w Janówcu podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1-go stycznia 1927 otwieramy **w Janówcu**
agenturę
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“
u p. Jankowskiej
Skład papieru — Księgarnia
Janówiec, pow. Żnin
ul. Kcyńska 90.

■ ■ ■

Przyjmowanie zamówień na abonament.
Codziennie popoł. najnowsze Dzienniki.
(22858

Oczyszczony
żwir
(Kies)
ziarnkowy 2— 3 mm
" 3—12 "
" 12—30 "
" 30—50 "
oraz piasek dla form w odlewniach dostarcza z nadbrzeża Wisły łodziami jako też wagonowo ze stacji Fordon (23935
A. Medzeg.
parowa cegielnia,
Fordon - Wisła.
Telefon 5.

Polecamy
najkorzystniej z magazynów w **Bydgoszczy, ul. Hermana Frankego 10, Kotomierza i Pruszcza koło Bydgoszczy**
Otręby żytnie
Otręby pszenne 28/23
Makuchy siemienne 40%
Makuchy rzepakowe 42%
Makuchy słonecznikowe 50%
Makuchy słonecznikowe melone 36%
Mąkę bawełnianą 50-55%
Mąkę rybią 60-65%
Mąkę mięsną
Sól bydlęcą
ROLNIK w Bydgoszczy
Spółdz. Roln.-Handlowa z odp. ogr.
Telef. 336.

Zakup i sprzedaż
złota, srebra
oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492) wchodzących.
Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29.

Przyjmuję tanio
sosny i liść. drzewo
do tarcia.
Także tarcie podług listy. Drzewo tarte w różnych gatunkach, sosny i drzewo liściaste, stale na składzie, oddaje (81
Emil Fessel tartak
Dąbrowa Chełmińska
powiat Chełmno.
Telefon nr. 2

Skóry
podeszfowe
wierzchnie
oraz **wszelkie przybory szewckie** poleca po cenach konkurencyjnych
Wawrzyniak i Rybski
handel skór
ul. Sienkiewicza nr. 16.
Zakup wszelkich skór surowych. 267

Olej
jadalny jasnożółty, świeżo prasowany i pierwszej jakości poleca
Antoni Pilński,
oddział fabryka oleju jadalnego **Bydgoszcz,**
Nowy Rynek 9, tel. 407.
(150

Przezacnej
p. Kazimierze Łuczakowej z N.
składam publiczne i gorące **podziękowanie** za dopomożenie w egzaminie maturalnym i za dobre Jej serce. **M. N.**
(33

Jelita
środkowe
wołowe i wieprzowe.
Schultz,
ul. Dworcowa nr. 18d.
Tel. 282 (28500

Ilustrowana
Encyklopedja
Jana Jurjewicza
ukaże się z początkiem 1927 r. Całość obejmie **1600** stron **400** ilustracji. Prenumerata kwartalna za 13 zeszytów zł. **3.90.** — Adres wydawnictwa: Grudziądz, ul. Nadgórna 40. (176

Zające
i wszelką inną dziczyznę kupuje po najwyższych cenach **F. Ziółkowski,** eksport dziczyzny, **Bydgoszcz, Kościelna 11. Telefon 1095, 224.** (29738

Kupię
15 krów
150 owiec
grubowełnistych. Zgłoszenia (F-108
Piaskowo pow. Sierpc, Wiśniewski.

Stolarzy
na meble tylko czystą pracę poszukuje (29051
G. Habermann,
fabryka mebli,
Unji Lubelskiej 9-11.

Poszukuję zaraz **2 młodszych** (148
czeladników kominiarskich.
Zgł. się u **L. Sabrańskiego** obw. mistrza kominiarskiego w **Brusach pow. Chojnice.** 148

Zdolny rysownik
(Ilustrator i karykaturzysta)
otrzyma stałą posadę na dobrych warunkach. Oferty z próbami samodzielnych rysunków przesyłać należy do redakcji **„Dziennika Bydgoskiego“.** Ewentualne koszty przesiedlenia będą zwrócone. (29453

Dzielnego
damskiego fryzjera(kę)
poszukuje natychmiast lub później
St. Jabłoński
Bydgoszcz, ulica Niedźwiedzia 4.
68

Starszych monterów
wyspecjalizowanych w remoncie młocarń parowych oraz
kotlarzy - specjalistów
poszukuje zaraz
Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych T. A.
Inowrocław, ul. Św. Ducha nr. 27.
Mieszkanie przy fabryce. (261

Poszukuję zaraz dzielnego fachowca drzewnego
obeznanego z eksportem (kopaluiaki), biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej, piszący również na maszynie, lecz nie koniecznie. Zgłoszenia z odpisem świadectw oraz podaniem pensji pod „Eksport drzewa“ do Dziennika Bydgoskiego. (29291

Cech obuwniczy w Bydgoszczy
urządza
zabawę karnawałową
w niedzielę dnia 9 stycznia 1927 r.
na sali „Stara Bydgoszcz“ przy ulicy Grodzkiej
(Rybi Rynek)
Zabawę urozmaicą nadzwyczajne niespodzianki.
Początek o godzinie 6-tej wieczorem.
Czysty dochód przeznacza się na cele dobroczynne.
70) **Zarząd Cechu obuwniczego.**